



**Sezon wędkarski
w Radzynie rozpoczęty**

Rafał Jaroniec, Junior

strona 5



**Archeolodzy dzielą
się skarbami**

dr Dariusz Kopciowski

strona 21

**Mistrzowie powiatu
w szachach szybkich**

strona 5



TYGODNIK LOKALNY

**wspólna
radzyń**

radzyn.24wspolnota.pl

25 kwietnia - 1 maja 2023 r.
nr 17 (1033) Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



**Mistrzynią powiatu została Hanna
Nurzyńska (druga z prawej)**

RADZYŃ

■

BORKI

■

CZEMIERNIKI

■

KĄKOLEWNICA

■

KOMARÓWKA

■

ULAN

■

WOHYŃ

Chcą ściągnąć wojsko do Radzyna

„Albo żołnierz polski, albo sowiecki”. A jak spadną na nas rosyjskie rakiety?



Tadeusz Stawecki,
radny powiatu

Zagłosuję na tak, ale wolałbym, żeby
w Radzynie była bateria patriotów,
a nie wozów bojowych.



Arkadiusz Filipek,
wójt gm. Czemierniki

Jeżeli istnieje możliwość stworzenia
miejsc pracy dla mieszkańców powia-
tu i gminy, zawsze będziemy na tak.

Co na to MON?

STRONA 12

Komentuj na: radzyn.24wspolnota.pl



Starosta Szczepan Niebrzegow-
ski podpisał listę poparcia dla
reaktywacji jednostki wojskowej

**W Zajeździe
Wiedeńskim
zajazd na
PiS. Koalicja
Obywatelska
rusza
z kampanią**

„Nie uprawiamy poli-
tyki opuszczonych rąk”

STRONA 4

**Wspólne
sadzenie
lasów**

Ekologiczny projekt
z myślą o zielonej
ziemi.

STRONA 24

Starosta Szczepan Niebrzegowski odebrał statuetkę Człowieka Roku 2022



Starosta Szczepan Niebrzegowski odebrał statuetkę
Człowieka Roku 2022 od właściciela „Wspólnoty”
Mateusza Orzechowskiego i redaktor Moniki Mackiewicz

STRONA 3

**Kierowca staranował
budynek. Za dużo wypił,
trafił do szpitala**

STRONA 8

**Pijany wjechał
w zaparkowany
samochód**

STRONA 6

N 1945
ISSN 1899-7058



REKLAMA

**AUTO
KASACJA**
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

**KASACJA
POJAZDÓW**
Tel. 500 813 500

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Radosław Grabowski
tel. 515 895 342
grabowski@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałyś

Wydawca

Wydawnictwo Wspólnota

Druk

Seregni Printing Group S.A.

Księgowość

tel. 510 166 892

Kolportaż

tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych
Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE**RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU**

25 kwietnia
godz. 8.00 - 14.00,
Bełcząc (1 - 15)

26 kwietnia
godz. 8.00 - 15.00,
Brzostowiec (5)

**24
RADZYŃ**
24wspolnota.pl



Felieton Jakuba Jakubowskiego



Puste gesty

Rady gmin, miasta i powiatu podjęły w popłochu uchwały popierające pomysł utworzenia jednostki wojskowej w Radzynie. Na terenie OHP, należącym od lat do wojska, gdzie kiedyś mieściła się jednostka Lubelskiego Pułku Obrony Terytorialnej.

Skąd ten pośpiech? Skąd konieczność angażowania proboszczów i zbierania podpisów po mszach świętych w całym powiecie? Od kiedy decyzje dotyczące armii zapadają w drodze społecznych konsultacji? Odpowiedź jest banalna. Nie chodzi o nagłą konieczność reagowania na wrogie plany Putina. Te pozostają niezmiennie i jeśli chcemy pokoju, powinniśmy od dawna szykować się na wojnę.

O co więc chodzi? O wybory! Jeśli nie da się wjechać na białym koniu, to można próbować na pomalowanym w moro rosomaku. Czujecie się bezpieczniej? Zbieranie podpisów to bzdura. Jestem

zwolennikiem utworzenia jednostki, podpisałem apel i głosowałem „za”. Sęk w tym, że to gesty pozbawione znaczenia.

Co więc ma znaczenie? Wszystko, co jest w zakresie naszych - jako samorządu - możliwości. Czy wiecie, że w naszym mieście znajduje się tylko jeden schron i jest to własność prywatna?

Jaką mamy wiedzę o procedurach na czas kryzysu: gdzie zaopatrzyć się w wodę, a gdzie znaleźć generator prądotwórczy? Ile było szkoleń dla mieszkańców z zakresu pierwszej pomocy, przeciwdziałania dezinformacji, sposobów samoorganizacji i innych tematów obrony cywilnej.

Nie ma co zbierać podpisów ani czekać na to, czy góra przysłało wojsko. Trzeba kiwnąć palcem w sprawie cywilnej odporności. Tylko że to dużo pracy, a kampania już trwa. Na razie - kampania wyborcza.

Jakub Jakubowski,
samorządowiec,
społecznik, animator kultury
i grafik komputerowy

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.

Radzyńskie Koło
Łowieckie KNIEJA
zorganizowało akcję
sprzątnięcia lasu

22 kwietnia obchodziliśmy Dzień Ziemi. To idealna okazja, by zrobić coś dobrego dla planety. - My myśliwi, pomagamy jej przez cały rok, bo nasze podejście to przede wszystkim aktywna dbałość o środowisko naturalne i racjonalne korzystanie z jego zasobów. Dlatego też łowiecki rok gospodarczy rozpoczynamy akcją „Sprzątamy las wokół nas” - informowali członkowie Polskiego Związku Łowieckiego.

Dokładnie 22 kwietnia zo-

stała przeprowadzona po raz trzeci akcja zapoczątkowana przez myśliwych z Bialskiego Towarzystwa Łowieckiego KŁ nr 18 Ponowa. W tym roku objęła już cały Okręg Białkopodlaski Polskiego Związku Łowieckiego. Udział w akcji zadeklarowały 32 koła łowieckie z terenu czterech powiatów i siedmiu nadleśnictw, w tym w powiecie radzyńskiego. Koordynatorem akcji na naszym terenie był Grzegorz Skiba.

mm



Co, gdzie, kiedy?

W POLECA!

MAJ
3

Majówka na Rynku
Rynek, godz. od 16 - 20



Punktem kulminacyjnym pierwszej majówki na odnowionym Rynku będzie uroczyste uruchomienie fontanny (godz. 19). Od godz. 16 będą trwały animacje i zabawy dla dzieci, o godz. 19 rozpocznie się występ Kabaretu z Konopi

MAJ
17

Start rajdu rowerowego „Szlakiem Powstania Styczniowego 1963 - 2023” (Radzyń - Turów - Kąkolewnica, ok. 40 km)
godz. 11, pływalnia Aqua - Miś

MAJ
28

I Ogólnopolski Przegląd Akordeonistów
godz. 15.00, Borki, teren rekreacyjny nad rzeką Bystrycą, wstęp wolny (regulamin zgłoszeń oraz karta na stronie www.goiksorki.pl)

CZERWIEC
17

IV Radzyński Jarmark Sztuki i Rękodzieła „Kozirynek 2023”
deptak na ul. Ostrowieckiej,

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER

ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego
naprzeciwko "GRZYBKA")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**

oprawa obrazów
tel. 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY

tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT

tel. 83 352 08 51,
600 358 058

KREDYTY LEASING**PAWEŁ KOT**

tel. 506 76 88 99

**LEKARZ
WETERYNARIJ****RADZYŃSKIE CENTRUM****MAŁYCH ZWIERZĄT**

tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER

tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

PIZZERIA "WARSZAWSKA 34**PIZZA&BURGER"**

ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych
i budowlanych o masie do
10 t **POMOC DROGOWA 24h**
FREEHOLPL
tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłota 993

Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 351 24 60
Urząd Miasta 351 24 60
PUP352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Nowość! **DRUKARNIA AWA-DRUK**
REKLAMA:
Druk wielkoformatowy, banery, roll upy,
oklejanie samochodów i szyb wystawowych.
Nadruk na kubkach, koszulkach i innych gadżetach.
Grawerowanie laserowe na długopisach,
tabliczkach itp., litery 3D.
* Druk * XERO * PIECZĄTKI *
83 352 25 91; 508 097 499
www.awadruk.pl | e-mail: biuro@awadruk.pl | agwd@poczta.onet.pl

Rozmowa ze Szczepanem Niebrzegowskim, starostą radzyńskim, Człowiekiem Roku 2022 Ziemi Radzyńskiej

Łapię sto srok za ogon

Statuetka Człowieka Roku 2022 Ziemi Radzyńskiej została wygrawerowana, więc z dużą przyjemnością wręczyliśmy ją Szczepanowi Niebrzegowskiemu, Staroście Powiatu Radzyńskiego.

W - Dziękujemy, że przyjął starosta zaproszenie do siedziby redakcji Wspólnoty Radzyńskiej i odebrał naszą statuetkę Człowiek Roku 2022. Traktuje Pan tę statuetkę jako dowód popularności Szczepana Niebrzegowskiego czy starosty radzyńskiego?

Szczepan Niebrzegowski: - Powiem szczerze, gdyby Szczepan Niebrzegowski nie był starostą, nie miał do pomocy zastępy wspierających nasz powiat polityków, członków rady powiatu, nie miałby wielkich szans na zostanie Człowiekiem Roku. Tę statuetkę odbieram jako nagrodę dla całego samorządu. Powiem też, że nie mogłem nie odpowiedzieć na zaproszenie redakcji ze względu na szacunek dla osób, które oddały na mnie głos.

W - Wielokrotnie Pan podkreślał, że kluczem do sukcesu samorządu powiatu radzyńskiego jest inwestowanie w trzy kluczowe kierunki: szpital, oświatę, inwestycje drogowe.

Sz.N.: - Tak, uważam, że w tych dziedzinach zrobiliśmy ogromny postęp. Kiedy ja zostałem starostą, szpital miał poważne kłopoty finansowe. Trwał spór zbiorowy pracowników z dyrekcją szpitala. Teraz klimat jest zdecydowanie lepszy. Trzy kolejne bilanse roczne szpitala są na plus. Przy jednomyślnej zgodzie całej rady umorzyliśmy dla szpitala dług, aby odczuł ulgę, odzyskał zdolność do rozwoju i inwestowana. Przy 50, 60-milionowym budżecie rocznym dla szpitala kwota długu była obciążająca. Teraz widzimy, jaka jest poprawa. Szpital się rozwija, są prowadzone inwestycje, zakupy aparatury medycznej, trwa przebudowa. Zrozumieliśmy, że szpital nie może pozostać sam ze swoimi problemami. Organ prowadzący, czyli samorząd powiatu radzyńskiego, ma go wspierać.

W - A inwestowanie w oświatę?

Sz.N.: - Chcę podkreślić, że kluczem do sukcesu naszej



Starosta Szczepan Niebrzegowski odebrał statuetkę Człowieka Roku 2022 od właściciela „Wspólnoty” Mateusza Orzechowskiego i redaktorki Moniki Mackiewicz

Już dzisiaj ponad 300 km dróg powiatowych jest w dobrym lub bardzo dobrym stanie

oświaty jest kontynuowana linia rozwoju szkolnictwa zawodowego w Radzynie w Zespole Szkół Ponadpodstawowych. Chcę przypomnieć, że tylko w tej kadencji wydaliśmy 20 mln zł na rozwój bazy dydaktycznej dla ZSP, która jest największą szkołą zawodową w województwie lubelskim. Mowa jest o sukcesywnie kończonych specjalistycznych warsztatach zawodowych, pracowniach komputerowych itd. Uważam, że radzyńskie ZSP wykonało milowy krok

w kierunku rozwoju i chciałbym podziękować za to m.in. dyrektor, pani dr Grażynie Dzida, która sprawuje nad tym pieczę oraz jej współpracownikom. Nie można w tym miejscu nie powiedzieć o ogromnej szansie, jaką jest stworzenie od ub. roku filii Akademii Białskiej w naszym ZSP. Nasze starania, by oprócz kierunków: ratownictwo medyczne i pielęgniarstwo, został utworzony nowy wydział, są zaawansowane. Jesteśmy dumni z sukcesów LO na ul. Partyzantów w konkursach przedmiotowych oraz ze wspaniałych wyników egzaminów maturalnych.

W - Drogie drogi. Oczywiście nie tylko drogie (czyli ok. 2-3 mln za 1 km) tylko drogie sercom użytkowników.

ków. Powiat administruje drogami w imponującej liczbie ok. 440 km. A więc ile kilometrów jest w dobrym stanie?

Sz.N.: - W tym miejscu muszę powiedzieć, że w tej kadencji powiat przyciągnął największe pieniądze na drogi w historii. Ilość wyremontowanych dróg powiatowych w ciągu ostatnich 4-5 lat przekroczyła sumę odcinków remontów wszystkich poprzednich kadencji razem. Mówimy tu o ok. 120 km wyremontowanych, zmodernizowanych dróg powiatowych. Myślę, tak szczerze, że do końca kadencji dojdziemy do ok. 150 km. Kluczem do sukcesu w tych działaniach jest łapanie stu srok za ogon. Piszemy wnioski drogowe do: programu rządu RP Polski Ład, PROW, Lasów

Niezależnie od orientacji politycznej, ważna jest zgoda w sprawach kluczowych dla naszych mieszkańców

Państwowych, ale przede wszystkim remontujemy drogi we współpracy ze wszystkimi samorządami powiatu radzyńskiego, zgodnie z zasadą 50/50. To dzięki nim powiat radzyński w za rok 2022 zdobył szóste miejsce w kraju w rankingu Wspólnoty Samorządowej pod względem prowadzonych inwestycji. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz podziękować wszystkim radom gmin za jednomyślność w tym działaniu. Już dzisiaj ponad 300 km dróg powiatowych jest w dobrym lub bardzo dobrym stanie. Na modernizację i remont pozostałych potrzebujemy jeszcze kilku lat i takich form wsparcia jak obecnie.

W - Jaki jest patent starosty radzyńskiego na sukces? Wielokrotnie wspominał Pan, że ważna jest konsyliacyjność. Jednomyślność. Jak to uzyskać w radzie, gdzie nie zasiadają tylko i wyłącznie członkowie PiS (choć jest ich 10 na 19)?

Sz.N.: - Ważny jest szacunek do drugiego człowieka. Niezależnie od orientacji politycznej, ważna jest zgoda w sprawach kluczowych dla naszych mieszkańców.

W - Kluczem do sukcesu są również cyfry. Pan starosta nie raz podkreślał, że pierwszy budżet powiatu radzyńskiego oscylował poniżej 70 mln zł, teraz jest to 140 mln zł (w tym 65 mln zł wydatków bieżących i 75

mln zł na inwestycje). Przy czym dług powiatu się zmniejsza. W roku 2019 był na poziomie 15 mln zł, teraz wynosi 13 mln zł. Kto jest ojcem chrzestnym sukcesu? Kto jest mężem opatrności tych strug pieniędzy płynących do powiatu radzyńskiego?

Sz.N.: - Pytanie o wujków? Mamy wielu przyjaciół. Na pierwszym miejscu jest to Rząd RP z premierem Mateuszem Morawieckim, wicepremierem Jackiem Sasinem. Wspierają nas poseł Dariusz Stefaniuk, senator Grzegorz Bierecki, wojewoda Lech Sprawka, marszałek Jarosław Stawiński, wicewojewoda Robert Gmitruczuk. To dzięki nim stoi „drabina”, po której się wspinamy.

W - Ostatnie pytanie od redaktora naczelnego Wspólnoty, Mateusza Orzechowskiego: - Budżet marzeń. Gdyby Pan miał szansę otrzymania, założmy 500 mln zł na rok i wydatki dla powiatu radzyńskiego. Na co by Pan wydał taką kwotę?

Sz.N.: - Myślę, że ok. 80 mln zł trzeba by wydać na zapewnienie obiektów kubaturowych, nowoczesnych, dostępnych, estetycznych dla jednostek powiatu, które nie mają godnej siedziby, dla: Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Wydziału Komunikacji, Powiatowego Urzędu Pracy... Szpital potrzebowałby kilkudziesięciu milionów na przebudowę SOR. Kolejne 120 mln zł to miliony na dalszą modernizację dróg powiatowych, kolejne miliony – na budowę ścieżek rowerowych. Odpowiem cytatem z filmu „Killer”: - „Nie znasz naszych potrzeb”.

Rozmawiała Monika Mackiewicz

R E K L A M A



DORADCA

27 kwietnia 2023 r.

**DZIEŃ
BEZPŁATNYCH KONSULTACJI**

**Księgowość / Płace / Podatki / Audyt
Restrukturyzacje / Przekształcenia**

Lublin tel. (81) 532 23 75

Chełm tel. (82) 565 43 01

Radzyń Podlaski tel. (83) 352 09 40

DORADCA - Twój partner w Biznesie!

sprawdź i umów się



**WRZĄCA WODA
BISTRO**

ul. Armii Krajowej 36/II
Radzyń Podlaski
tel. 880 807 323

e-mail: wrzacawoda@gmail.com
https://www.facebook.com/bistro.wrzacawoda



„Nie uprawiamy polityki opuszczonych rąk, że nic się nie da zrobić”

W Zajeździe Wiedeńskim zajazd na PiS. Koalicja Obywatelska rusza z kampanią



- Już nie ma czasu na dyskusję, czy tworzyć koalicję, czy nie. Wybory będą na styk. Trzeba zierać szeregi i szukać naszych sprzymierzeńców - mówi poseł Papke

- Osiem lat temu do władzy doszła partia Prawo i Sprawiedliwość, po takim czasie mamy prawo być ich recenzentami.

Obiecywali, że wschodnia Polska będzie krainą miodem i mlekiem płynącą, a okazuje się, że jest regionem kompletnie zaniedbanym przez PiS. Kiedy zajrzemy w dane statystyczne widzimy, że cała Polska Wschodnia się wyludnia - mówili politycy Koalicji Obywatelskiej, którzy przyjechali do Radzyna z hasłem #TuJestPrzyszłość.

Na spotkanie z parlamentarzystami zapraszał Emil Oleśkiewicz, przewodniczący radzyńskich struktur Platformy Obywatelskiej. Zapowiadał, że 17 kwietnia w spotkaniu weźmie udział czterech posłów: Paweł Papke, Robert Tyszkiewicz, Aleksander Pocię

i Adam Szłapka. Ostatecznie, dojechało dwóch z nich - Papke i Tyszkiewicz.

Do Zajazdu Wiedeńskiego przybyli w większości sympatycy tego obozu. Uczestnicy spotkania z dużą dezaprobatą odnosili się do rządów Prawa i Sprawiedliwości. Wśród uczestników spotkania było wiele osób z radzyńskiego świącznika. Między innymi: Jacek Piekutowski - były przewodniczący Rady Miasta, dwaj byli wójtowie - Mirosław Kałuski i Adam Kurowski, Jan Brożek, były prezes GFN, Krzysztof Grochowski - prezes Orląt, Włodzimierz Grabowski - prezes Hermesa, Mariusz Szczygiel - radzyński radny, Emil Oleśkiewicz - szef radzyńskiej Platformy.

Panowały nastroje antypisowskie, padały hasła, że PiS jest gorszy niż komuna oraz że rozdaje pieniądze niszcząc gospodarkę, byle utrzymać się u władzy.

Parlamentarzyści twierdzili, że często niekompetentni działacze PiS awansują i dostają sowite nagrody, a ich fundacje - potężne pieniądze.

Grzymeli: „Należy powstrzymać pisowskie złodziejstwo”. Posłowie sugerowali, że wielu polityków PiS szuka posad w służbie dyplomatycznej, bojąc się przegranej w wyborach.

MM



Jan Brożek

były prezes GFN

Trzeba patrzeć na ręce

- Spotkałem się z młodymi ludźmi w Śląsku. Oni obawiają się, że my przegramy. Pytają, dlaczego PO krytykowała bardzo mocno, że nie będzie węgla, że będzie zimno. I co się dzieje? Jest węgiel. Trzeba powiedzieć: Panowie z PiS-u, to jest wasz sukces, mamy węgiel. I teraz dowiaduję się od koleżanki z SLD, że oni na ten węgiel wyłożyli albo 300 milionów albo 3 miliardy, nie wiem. Trzeba to znaleźć i pokazać. Wy musicie jako posłowie przyjąć inny kierunek. Powiedzieć: gratuluję! Ale patrzeć na ręce, szukać cyfr



Jacek Piekutowski

były przewodniczący Rady Miasta

Deweloperzy chcą 6 tys. za metr mieszkania

- Ja jestem praktycznie na emeryturze, ale w tamtym roku oddałem budynek. 56 mieszkań, najnowocześniejszy w Radzynie, z porządną wentylacją, windą. Kosztował 3 850 zł za mkw. Deweloper w Radzynie oddawał wówczas mieszkania po 6 tys. zł za metr. O czym to świadczy? Deweloperzy zarabiają potężne pieniądze. Programy, które są teraz tworzone, będą tylko pompowały ogromne pieniądze. Tak wygląda wolny rynek, gdzie spółdzielczość jest załatwiona



Adam Kurowski

były wójt gm. Kąkolewnica

A może postawić na Trzaskowskiego?

- Wspominano tutaj, że trudno się wygrywa z PiS-em na Lubelszczyźnie czy Białostocczyźnie. Czy wy macie jakieś badania, dlaczego po tej stronie Wisły my jesteśmy jacyś, cholera, głupszy. Ja się zapisałem do Platformy, kiedy Donald Tusk wrócił do PO, uważam go za wybitnego polityka. Przypuszczony jest na niego frontalny atak („wina Tuska”). Mam kontakty z młodzieżą, oni mówią: mamy dość i Kaczyńskiego, i Tuska. Czy nie warto rozważyć ewentualności, żeby postawić na Trzaskowskiego i poświęcić Tuska? Mimo tego, że robi wybitną robotę, ale ten hejt zawsze coś po sobie pozostawia

Mirosław Kałuski

były wójt gm. Radzyn Podl.

Dopilnować wyborów

- Moim zdaniem to właśnie tu jest olbrzymie niebezpieczeństwo zmanipulowania wyborów. Setki tysięcy osób będą zaangażowane przy pracach komisji, został wprowadzony obowiązek dowożenia wyborców do lokali, moim zdaniem to jest ogromne niebezpieczeństwo manipulacji. Takich elementów jest cała masa



Dariusz Gałań

rektor radzyńskiego UTW

Jak walczyć?

- My oglądamy TVN, inne programy, wiemy, jak to wygląda. Moje pytanie jest: Jak z tym wszystkim walczyć? Co zrobi Koalicja, jak dojdzie do władzy. Mówicie: Nie chcemy pokazywać. Ale właśnie pokażcie! Bo ja, jako wyborca, chcę wiedzieć, jak Koalicja poradzi sobie z tym b...em?

Następne oszustwo „na kryptowaluty”. Mężczyzna stracił ponad 25 tys. zł

Parczew: Ponad 25 tys. zł stracił mężczyzna oszukany przy inwestowaniu w kryptowaluty.

17 kwietnia na policję zgłosił się 46-letni mieszkaniec powiatu parczewskiego, który stracił pieniądze w trakcie inwestycji na giełdzie. Na jednym z serwisów ogłoszeniowych zobaczył ofertę zarobku na kryptowalutach. Wypełnił formularz zgłoszeniowy, a potem skontaktował się z nim mężczyzna, który zobowiązał się do pomocy w prowadzeniu rachunku oraz bicia osobistym brokerem. 46-latek zgodził się.

- Następnie miał zainstalować na swoim telefonie komunikator Telegram, służący do stałego kontaktu i aplikację Any Desk do zdalnej obsługi pulpitu. Platformy, na których konta zostały założone to Topeu.com oraz Binance.com.

46-latek wpłacił pierwsze środki w wysokości 200 euro, które miały zostać pomnożone, a następnie

przewalutowane na złotówki. Broker sam wykonywał wszystkie operacje pomiędzy platformami, natomiast zatwierdzał je 46-latek przy pomocy autoryzacji kodów blok. Kiedy środki okazały się być za małe, oszust złożył wniosek na pożyczkę w wysokości 11 tysięcy złotych, został rozpatrzony pozytywnie przez bank - informuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk z KPP w Parczewie.

46-latek śledząc dynamikę posiadanych środków przy pomocy „wirtualnego portfela” zauważył ich spadek, co go zaniepokoiło. Broker zapewniał, że straty zostaną odrobione. Konieczne było wykonanie kolejnego przelewu w kwocie 10 tysięcy złotych, bo w przypadku rezygnacji na tym etapie wcześniej zainwestowane środki przepadną. Mężczyzna nie miał już pieniędzy, więc broker zaproponował pożyczkę z własnych środków, na którą poszkodowany się zgodził.

- Dało to możliwość wykonywa-

nia dalszych operacji. Ostatecznie został poinformowany, że na jego koncie jest kwota 9 tysięcy euro. Mężczyzna zadeklarował chęć wypłaty. Jednak okazało się, że nie będzie to takie proste. Aby otrzymać zgromadzone środki należy pokryć koszty usługi maklera w wysokości 3 proc. od wypłaconej sumy. 46-latek dokonał jeszcze dwóch wpłat w wysokości 5 tys. złotych - dodaje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk.

Od tamtej pory oszukany mężczyzna próbuje skontaktować się z brokerem, ale bezskutecznie, a środki na platformach zostały zablokowane. Mężczyzna w ostatniej rozmowie z oszustem usłyszał, że wypłata została wstrzymana z uwagi na problemy techniczne na platformie. Poniesione koszty oraz zaciągnięta pożyczka wyniosły ponad 25 tysięcy złotych.

Teraz parczewscy policjanci szukają sprawców.

Joanna Niecko

Parczew: policjanci dostali wzruszający list

Za pomoc, zaangażowanie i profesjonalizm parczewskich policjantów podziękowali w przesłanym do komendy liście mieszkańcy jednej z miejscowości.

Do Komendy Powiatowej Policji w Parczewie wpłynął list z podziękowaniami kierowany na ręce inspektora Krzysztofa Kozyry, czyli komendanta parczewskiej policji. Autorzy listu opisują sytuację, która uniemożliwiała im normalne funkcjonowanie w swoim domu (mundurowi nie ujawniają szczegółów).

- Z treści listu wynika, że sytuacja dotknęła większą społeczność w związku z przestępstwem stalkingu. Każdy obawiał się o własne życie i zdrowie. Na szczęście nadawcy listu otrzymali niezbędną

Dzięki temu możemy normalnie funkcjonować i nie bać się o swoje mienie, zdrowie i życie nasze oraz naszych rodzin. Jesteśmy niezmiennie wdzięczni za zaangażowanie, determinację i efektywną pracę KPP w Parczewie z podkreśleniem pracy policjantów, którzy bezpośrednio uczestniczyli w wydarzeniach dotyczących łamania naszych praw, w szczególności prowadzącego

Dziękujemy za profesjonalne podejście do zjawiska jakim jest stalking, szybkie zorganizowanie przesłuchań, zbieranie dowodów i przedstawianie ich Prokuratorowi, owocnej współpracy z Prokuratorem w sprawie, która doprowadzała nas do zainicjowania zdrowia psychicznego i fizycznego. Wyrazy szacunku i uznania dla Pana Komendanta i całego zespołu policjantów.

Z poważaniem

Taki list trafił na parczewską komendę

pomoc, ponieważ parczewscy policjanci wspólnie z prokuratorem rejonowym w Parczewie w toku prowadzonych czynności, zebranych dowodów doprowadzili do zatrzymania sprawcy - relacjonuje sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie i dodaje, że mężczyzna został tymczasowo aresztowany.

Autorzy listu są „niezmier-

nie wdzięczni za zaangażowanie, determinację i efektywną pracę KPP w Parczewie”. Podziękowania za profesjonalizm są kierowane zwłaszcza do funkcjonariuszy: Marcina Łapiuka, Waldemara Mackiewicz, Pawła Sochy i Jacka Maleszyska.

Hanna Nurzyńska i Dariusz Ponikowski mistrzami powiatu w szachach szybkich



Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Mistrzem gminy Kąkolewnica został Henryk Stelmaszcuk (przy szachownicy)



Mistrzynią powiatu oraz gminy Kąkolewnica została Hanna Nurzyńska (druga z prawej)

W niedzielę, 16 kwietnia, w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Kąkolewnicy odbyły się dziewiąte mistrzostwa powiatu radzyńskiego w szachach szybkich. Najlepsza tego dnia okazała się Patrycja Waszczuk z Międzyrzecza, jednak to Dariusz Ponikowski i Hanna Nurzyńska zdobyli tytuły mistrzów powiatu.

Przy szachownicach zasiadło blisko stu zawodników, którzy rywalizowali w kilku kategoriach. Były to zarówno kategorie dla dzieci ze szkół podstawowych, jak i kategoria OPEN, w której udział

wzięło najwięcej uczestników. W zawodach bezkonkurencyjna okazała się zawodniczka z Międzyrzecza Podlaskiego - Patrycja Waszczuk, która zwycięstwo zapewniła sobie już dwie kolejki przed końcem zawodów. Na drugim miejscu znalazł się prezes Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Szachowego - Marek Uściński, a trzeci był Aleksander Nakaziuk.

Wśród zawodników z powiatu radzyńskiego najwyższe miejsce zajął Dariusz Ponikowski, który został mistrzem powiatu. Wśród kobiet najwyższą sklasyfikowaną została Hanna Nurzyńska, która jednocześnie została mistrzynią gminy Kąkolewnica. Mistrzem gminy w kategorii



Patrycja Waszczuk

zwycięzcy zawodów

Pierwszy tytuł w tym powiecie

- Do tej pory mistrzostwa powiatu radzyńskiego nie były moim ulubionym miejscem, zawsze grało mi się tu dość ciężko. Tym razem od samego początku udało mi się wygrać kilka pojedynków i po raz pierwszy zwyciężyć w tym turnieju. Poziom był bardzo wysoki, zdarzyło mi się być w tarapatach, jednak i z nich wyszłam obronną ręką. Bardzo cieszę się, że młodzi ode mnie zawodnicy rozwijają się w tak szybkim tempie. Pod koniec wkraść się niewielkie zmęczenie i ostatnie ze starć przegrałam. Mimo to jestem bardzo szczęśliwa, bo tak jak mówiłam, nie był to dla mnie najszczęśliwszy teren

mężczyzn został natomiast Henryk Stelmaszcuk. Nagrody najlepszym zawodnikom wręczał m.in. sekretarz gminy Kąkolewnica - Marcin Czyżak. Pod wrażeniem dużego zainteresowania zawo-

dami był prezes LWZS Marek Uściński.

- Udział blisko stu uczestników tych zawodów może robić wrażenie. To pokazuje, jak popularność szachów na terenie powiatu radzyńskiego,



Marek Uściński

prezes Lubelskiego Wojewódzkiego Związku Szachowego

Popularność szachów rośnie

- W zawodach udział wzięło trzydziestu uczestników ze szkół podstawowych, co pokazuje, że popularność, także wśród najmłodszych, ciągle rośnie. Zwycięzcy zostały Patrycja Waszczuk, która może pochwalić się tytułem FIDE, który nadaje międzynarodowa federacja szachowa za nie byle jakie zasługi. Może więc cieszyć również zainteresowanie tymi zawodami wśród uczestników, którzy znaczą wiele na arenie ogólnopolskiej. Łącząc to wszystko, można śmiało powiedzieć, że turniej stał na bardzo wysokim poziomie, wiele partii było wyrównanych, nie brakowało zwrotów akcji, ale przede wszystkim pokazaliśmy, że w szachy z wielu względów należy grać, by chociażby pielęgnować nasz umysł

ale również całego województwa z każdym tygodniem rośnie. Jeżeli chodzi o aspekt sportowy, on również stał na bardzo wysokim poziomie. Znalazło się tu kilku naprawdę utytułowanych zawodni-

ków, którzy swoje umiejętności potwierdzają również na arenie ogólnopolskiej - podsumował prezes.

Radosław Grabowski

Sezon wędkarski w Radzynie rozpoczęty. Najlepszy Marian Dąbrowski!

W ubiegłą niedzielę, w Radzynie rozpoczęto sezon wędkarski. Nad załewem Cegielnia spotkało się 41 seniorów oraz 19 juniorów.

W głównej kategorii najlepszy był Marian Dąbrowski, który wyprzedził Andrzeja Brygołę i Dominika Wawruszaka. Zwycięzca wyprzedził drugiego w klasyfikacji Brygołę aż o 13 kilogramów! Wśród juniorów bezkonkurencyjny okazał się Rafał Jaronec, wyprzedzając Aleksandra Furmana oraz Kacpra Niewęglowskiego. Największy okaz należał do Kazimierza Karwowskiego, który złowił karpia ważącego blisko dwa kilogramy. Organizatorzy byli pod wrażeniem okazów, jakie udało się złowić podczas otwarcia sezonu, dlatego kolejne zawody planowane są już 1 maja.

Radosław Grabowski



Najlepsza trójka zawodów



Największą rybę złowił Kazimierz Karwowski



Najlepszy w kategorii Junior był Rafał Jaronec

STRAŻACY W AKCJI

Pożar dzikiego wysypiska

15 kwietnia o godzinie 20:00 w Kąkolewnicy doszło do pożaru dzikiego wysypiska. Sytuacja miała miejsce przy ulicy Nowej, a do ugaszczenia pożaru potrzebne były trzy zastępy - dwa z nich pochodziły z OSP Kąkolewnica, a jeden z JRG Radzyń.

Kierujący uderzył w budynek

Dzień później, w Braniczy Radzyńskiej doszło do zdarzenia, w którym ucierpiała jedna osoba. Sytuacja miała miejsce późnym wieczorem, o godzinie 23:00 i dotyczyła uderzenia przez samochód w budynek mieszkalny. Jedna osoba wymagała pomocy lekarzy, którzy pojawili się na miejscu. W akcji udział wzięły dwa samochody JRG Radzyń.

Radosław Grabowski



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Osoba świadcząca usługi opiekuńcze dla osób z zaburzeniami psychicznymi, Czełmierz/ GOPS		40 zł/ godz.	z
Konsultant terenowy, Radzyń/ Spółdzielnia Socjalna Edukator	1	6 500,00 zł	
Pracownik biurowy, Radzyń/ Starostwo Powiatowe	1	3 500,00 zł	u
Magazynier, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Pracownik ochrony, Radzyń	1	3 490,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Komarówka Podl./ DINO	1	3 610,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Radzyń	1	4 390,00 zł	u
Wychowawca, Radzyń/ Placówka Opiekuńcza – Wychowawca nr 1	1	3 490,00 zł	u
Pomoc nauczyciela, Radzyń	0,5	1 745,00 zł	u
Robotnik budowlany, Radzyń	1	3 800,00 zł	u
Kierownik sekcji ds. technicznych, Radzyń/ SPZOZ	1	5 500,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	rodzaj umowy
Nauczyciel angielskiego, Wyszyniec/ Szpilewicz		100 zł/godz.	z
Monter sieci wodnych i kanalizacyjnych, Międzyrzec/PUK	1	3 490,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik biurowy, Biała Podl.	1	3 900,00 zł	u
Pracownik polowy, Polubice Wiejskie		23,5 zł/godz.	z
Mechanik pojazdów ciężarowych, Biała Podl./ MJP CONTACT	1	6 000,00 zł	u
Mechanik pojazdów osobowych, Biała Podl./ MJP CONTACT	1	5 000,00 zł	u
Pracownik utrzymania czystości, Strzyska/ KAROL		22 zł /godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Terespol		22,8 zł /godz.	z
Kucharz, Koroszczyn/ Idelia	1	3 490,00 zł	u
Operator automatu do mycia okien, Biała Podl./ BHF Poznań	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Biała Podl./ Vikking KTS	1	3 600,00 zł	u
Operator zautomatyzowanej linii produkcyjnej, Kwasówka/ SOYMAX	1	5 000,00 zł	u
Pracownik socjalny, Międzyrzec/ MOPS	1	3 600,00 zł	u
Robotnik budowlany, Biała Podl.	1	3 490,00 zł	u
Pracownik produkcji, Międzyrzec		22,8 zł /godz.	z
Pakowacz ręczny, Biała Podl.		3 760,00 zł	z
Mechanik samochodowy, Biała Podl./ Auto Podlasie	1	6 000,00 zł	u
Specjalista ds. sprzedaży, Międzyrzec	1	3 490,00 zł	u
Garmażer, Rogoźnica Kol.	1	3 490,00 zł	u
u – umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			

Mieszkańcy Baczkowa zatruli się gazem z nieszczelnego piecyka

POWIAT ŁUKOWSKI/ GMINA WOLA MYŚŁOWSKA W piątek 21 kwietnia o godzinie 18.57 strażacy z Łukowa zostali zaalarmowani, że mieszkańcy domu w Baczkowie, w gminie Wola Myśłowska, źle się czują, a w mieszkaniu czuć zapach gazu.

Ze zgłoszenia, jakie wpłynęło do straży, wynikało, że w domu jednorodzinnym znajdują się dwie osoby, jedna w wieku 67 lat i druga w wieku 65 lat. Jedna osoba była nieprzytomna, a druga osłabiona. Na miejsce zostały zadysponowane OSP Ksawerynów, OSP Wilczyńska, JRG Łuków, Zespół Ratownictwa Medycznego i policja oraz OSP Zwola Poduchowna - jeden zastęp strażaków z powiatu garwolińskiego, ponieważ mieli oni najbliżej do miejsca zdarzenia. Zwola Poduchowna to miejscowość sąsiadująca z Baczkowem, który leży w terenie współdziałania dwóch powiatów.

Troje podtrutych

Na miejsce szybko przyjechała karetka, a ratownicy zajęli się



Strażacy zostali zadysponowani do udzielenia pomocy osobom, które zatruty się gazem w miejscowości Baczków (fot. OSP Ksawerynów)

podtrutym małżeństwem. Okazało się, że mieszkanką domu była także 91-latką, która była narażona na wdychanie gazu i ona także otrzymała pomoc medyczną na miejscu. Do szpitala został zabrany 65-letni mężczyzna.

Strażacy, którzy pierwsi przyjechali na wezwanie, wywietrzyli dom. Potem stwierdzili, że w budynku doszło do rozszczelnienia pieca centralnego ogrzewania na gaz ziemny i ulatniał się gaz.

- W chwili przybycia zastępów osoby poszkodowane znaj-

dowały się poza budynkiem pod opieką Zespołu Ratownictwa Medycznego. Strażacy stwierdzili, że w domu wyczuwalny jest tak zwany „waniacz” gazu ziemnego, czyli substancja, którą gaz jest nawaniany dla bezpieczeństwa, żeby był łatwo wyczuwalny. W aparatach ochrony układu oddechowego weszli do budynku. Czujniki nie wykazały obecności tlenu węgla ani gazu ziemnego, ponieważ wcześniej strażacy, którzy pierwsi przyjechali na miejsce, otworzyli wszystkie okna w domu i gaz

wyostał się poza budynek – informują strażacy.

Sprawdzali czujnikiem

Druhowie OSP i zawodowi strażacy zabezpieczyli miejsce zdarzenia, dokładnie przewietrzyli cały budynek, zakręcili zawór główny gazu oraz po raz kolejny sprawdzili dom miernikiem wielogazowym pod kątem obecności czadu oraz gazu ziemnego. Po raz kolejny czujnik nie wskazał zagrożenia.

Strażacy przekazali informację o zdarzeniu Pogotowiu Gazowemu.

Kierujący działaniem ratowniczym strażak zakazał mieszkańcom domu używania instalacji gazowej do czasu naprawy i dokonania kolejnego przeglądu.

- Przypominamy, że instalacje centralnego ogrzewania należy regularnie sprawdzać. W tym domu był czujnik czadu, ale on nic nie wykazywał. Nie było natomiast czujnika gazu. Dostępne są wspólne, podwójne czujniki: gazu i czadu, ale ludzie rzadko je zakładają. Ale jeśli w domu jest instalacja na gaz ziemny i na gaz LPG, to warto taki czujnik w domu założyć – dodają strażacy.

mo

Radzyń Podlaski: Pijany wjechał w zaparkowany samochód

57-latek na parkingu uderzył w zaparkowane auto. Okazało się, że kierowca nissana był kompletnie pijany. W trakcie zatrzymania przez policjantów wciskał jeszcze pedał gazu.

Jak informuje policja w Radzynie Podlaskiej, o zdarzeniu dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany przed go-

dziną 1 w nocy. Funkcjonariusze Wydziału Prewencji skierowani na miejsce zastali siedzącego w aucie kierowcę, który swoim samochodem dociskał do elewacji budynku inne auto i cały czas nogą wciskał pedał gazu. Policjanci natychmiast unieruchomili samochód i odebrali kluczyki mężczyźnie.

Jak się okazało, 57-latek z Radzyna Podlaskiego tłumaczył swój wyczyn chęcią dokupienia dodatkowego alkoholu, stąd mu-



W trakcie zatrzymania przez policjantów pijany kierowca wciskał jeszcze pedał gazu

sią skorzystać z auta.

- Mężczyzna miał blisko 2,5 promila alkoholu w organizmie

- informuje aspirant Piotr Woszczak z radzyńskiej policji.

(McM)

Biała Podlaska: Nie zatrzymał się do kontroli, po drodze uderzył w inne auta

15 kwietnia w Białej Podlaskiej, przed godziną 14 policjanci białskiej prewencji na ulicy Terebelskiej zwrócili uwagę na osobowego peugeota, który nie posiadał tylnej tablicy rejestracyjnej. Postanowili zatrzymać auto do kontroli drogowej, jednak siedzący za kierownicą mężczyzna nie zatrzymał się. Na widok sygnałów świetlnych i dźwiękowych znacznie przyspieszył i próbował zgubić policjantów. W trakcie ucieczki otarł się o radiowóz, a potem wjechał na parking przy centrum handlowym przy ulicy Sobieskiego. Nie zważał na panujący tam duży ruch i zagrożenie, jakie



43-latek jechał zakończył na parkingu, uderzając w inne auta

stwarza. W trakcie ucieczki uderzył w dwa kolejne samochody.

Okazało się, że jest to 43-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. We wnętrzu auta znaleźli woreczek z białym proszkiem.

- Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że jest to mefedron. Nielegalne środki zostały

zabezpieczone. W trakcie prowadzonych czynności funkcjonariusze ujawnili też substancję, która zostanie przesłana do laboratorium kryminalistycznego i poddana szczegółowej analizie - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Powiat łukowski: Znaleźli pociski artyleryjskie i granat moździerzowy

Taki niewybuch tym razem odnalazł mieszkaniec gminy Wola Myśłowska. Mężczyzna, pracując na swoim polu, natrafił na skorodowany przedmiot przypominający niewybuch i natychmiast powiadomił policję. Okazało się, że był to granat moździerzowy z zapalnikiem i materiałem wybuchowym pochodzący z czasów II wojny światowej.

- Kolejne niewybuchy przypadkowo odnalazła kobieta spacerująca w kompleksie leśnym w Karwaczu. Pociski artyleryj-



Mundurowi do czasu przybycia patrolu saperskiego zabezpieczyli granat moździerzowy i pociski artyleryjskie

skie z materiałem wybuchowym znajdowały się w pozostałościach po starym drzewie - in-

formuje asp. szt. Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Maciej Maciejuk

BIA

Proces karny urzędników i przedsiębiorców

Inspektor już się nie przyznaje do winy



Obrońcy wyjaśniają podczas przesłuchania świadka Marka K., projektanta drogowego, kiedy powstawał kosztorys inwestycji i jak był zmieniany

Sąd wznowił w piątek wyjaśnianie sprawy głośnej bialskiej afery przetargowej, którą wykryło i nagłośniło na cały kraj CBA. Tym razem pojawił się oskarżony gminny urzędnik Grzegorz G., którego obrońca ruszył z energicznym atakiem na ustalenia prokuratora.

Inspektor referatu drogowego bialskiego Urzędu Gminy Grzegorz G. został oskarżony o niedopełnienie obowiązków i przekroczenie uprawnień podczas udzielania informacji przedsiębiorcy Wiesławowi H. o przetargu na budowę drogi w Ciciborze Dużym.

Jako jedyny z oskarżonych w trakcie śledztwa przyznał się zarzucanego mu czynu. Na pierwszej rozprawie w lutym nie stawiał się przed sądem. Obecnie składał wyjaśnienia.

Inspektor zmienia wyjaśnienia

– Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanych mi zarzutów – zaznaczył na wstępie.

Wyjaśniał z ławy dla publiczności, gdzie siedzieli też inni oskarżeni. Tylko zastępca bialskiego wójta jako jedyny zasiadał na ławie oskarżonych.

Sędzia Marta Załęska przeczy-

tała wyjaśnienia Grzegorza G. przedstawione w trakcie postępowania prokuratorskiego, kiedy przyznał się do popełnienia przestępstwa i wówczas powiedział: „Postępowałem niezgodnie z prawem. Żałuję tego, co się stało”.

Przed sądem karnym jednak wyznał, że w prokuraturze „ciężko było mu zebrać myśli” i dopiero po pewnym czasie wyłonił się mu „trochę inny obraz tych wydarzeń”.

Twierdził, iż przypominał sobie, że pierwszy kontakt z wykonawcą inwestycji, czyli Wiesławem H., miał podczas spotkania tego oskarżonego przedsiębiorcy z zastępcą wójta Adamem O. w lutym lub kwietniu 2020 r. Wraz ze swoim obrońcą Krzysztofem Siemaszko przekonywał sąd, że zatem nie mógł przekazać informacji o technologii budowy drogi, gdyż już wcześniej zapis o tym istniał w ujawnionym pod koniec 2019 r. projekcie opublikowanym w Biuletynie Informacji Publicznej. Oskarżony nie zgodził się odpowiadać na pytania prokuratora.

Ostra linia obrony

Adwokat złożył sądowi kopię projektu dotyczącego drogi w Ciciborze z kosztorysem oraz innymi dokumentami podkreślając, że wątek technologii został pominięty przez prokuraturę.

– Prokuratura chce upleść hi-

storię, która nie dotyczy stanów faktycznych – usiłował atakować oskarżyciela.

Także podczas postępowania dowodowego, kiedy zeznawało kilku świadków, mec. Krzysztof Siemaszko dociekał, czy jego klient mógł mieć wpływ na zmianę technologii (wynikało, że nie) oraz czy wykonawcy inwestycji drogowych mogli pozyskiwać informacje z oficjalnych źródeł o kosztach inwestycji przygotowywanych przez urzędy (ten wątek eksponowali też obrońcy innych oskarżonych). Chodzi o pomniejszenie wagi zarzutu o ujawnianie szczegółów przetargu.

Świadek Marek Ch., przewodniczący wielu komisji przetargowych w bialskim magistracie zeznał, że plany postępowania w urzędach już po uchwaleniu przez radę budżetu podawały orientacyjne wartości zamówień.

– W 99% kwota szacunkowa zgadzała się z odpowiednią kwotą później wydatkowaną na inwestycję – twierdził świadek.

Pewnie dopiero ujawnienie podsłuchanych nagrań rozmów telefonicznych urzędników i przedsiębiorców może rozwiązać narastających wiele wątpliwości o zмовach przetargowych.

Dwóch świadków: operator koparki i operator walca drogowego zeznało, że wykonywało roboty przy porządkowaniu terenu, zagęszczaniu ziemi i wyrównywa-



Krzysztof Siemaszko
Adwokat, obrońca Grzegorza G.

Prokuratura zbyt mocno się zagalopowała

W postępowaniu dowodowym wykazaliśmy, że już w grudniu 2019 r. był projekt z warunkami technicznymi inwestycji, a prokuratura oskarża mego klienta, jakoby w marcu lub kwietniu 2020 r. dokonywał uzgodnień warunków technicznych z wykonawcą. Jest to niemożliwe. Nawet kwoty były uprzednio znane na podstawie procedury zamówienia publicznego. Postępowanie dowodowe potwierdziło, iż prokuratura zbyt mocno się zagalopowała w tej kwestii. W ogóle nie były badane kwestie planów i uzgodnień technicznych na podstawie umowy. Uważam, że prawda materialna zaczęła wychodzić na światło dzienne. Należałoby się przyjrzeć nie tylko pod względem prawnym, ale i etycznym procedurze, jaką prokuratura wykonywała przy zatrzymywaniu podejrzanych. Po dobrej spędzonej w areszcie śledczym podejrzani zostali doprowadzeni na przesłuchania. Skołowani mogli nie pamiętać wielu spraw. Należało tych ludzi zaprosić do prokuratury, to nie są osoby, które by uciekały. Mam nadzieję, że wyrok sądu będzie sprawiedliwy i będzie odzwierciedlał prawdę materialną.

Marek Pietrzela

niu działki prawdopodobnie należącej do inspektora UM (miało to, jak określa akt oskarżenia być korzyścią urzędnika za ujawnienie wiadomości o przetargu przedsiębiorcy drogowemu).

Joanna Niecko

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Marian Jerzy Sala
56 lat, zm. 4 kwietnia,
Wojcieszków

Franciszek Piękoś
77 lat, zm. 15 kwietnia,
Okrzeja

Szymon Chromiński
58 lat, zm. 13 kwietnia,
Krynka

Zygmunt Spychała
73 lata, zm. 17 kwietnia,
Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

BIAŁA PODLASKA

Henryk Demidowicz
63 lata, zm. 13 kwietnia,
Biała Podlaska

Józef Trajgo
85 lat, zm. 17 kwietnia, Biała P.

Anna Drabek
56 lat, zm. 15 kwietnia, Biała
Podlaska

Jadwiga Maliszewska
91 lat, zm. 18 kwietnia, Biała P.

Halina Grochowska
87 lat, zm. 15 kwietnia,
Grochówka

Jan Bogucki
86 lat, zm. 17 kwietnia,
Przychody

Marianna Stańczuk
85 lat, zm. 16 kwietnia,
Wólka Krzymowska

Janina Pawluczuk
90 lat, zm. 19 kwietnia, Łomazy

Jerzy Lewczuk
80 lat, zm. 16 kwietnia,
Wólka Dobryńska

Eugenia Dmitruk
94 lata, zm. 20 kwietnia,
Sławacinek Stary

Henryka Chwedoruk
77 lat, zm. 17 kwietnia, Biała P.

Genowefa Narojek
90 lat, zm. 20 kwietnia, Tulików

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

RADZYŃ PODLASKI

Krzysztof Skrzemowski
67 lat, zm. 6 kwietnia, Radzyń

Janina Pachala
78 lat, zm. 14 kwietnia,
Radzyń

Stanisław Lip
61 lat, zm. 13 kwietnia,
Radzyń

Natalia Młynarczyk
96 lat, zm. 17 kwietnia, Ulan

Teodozja Kaniewska
75 lat, zm. 14 kwietnia, Ulan

Adam Kożuch
57 lat, zm. 19 kwietnia, Ulan

Zygmunt Lep
71 lat, zm. 14 kwietnia,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Janina Punda
84 lata, zm. 14 kwietnia,
Parczew

Antoni Koszmela
80 lat, zm. 17 kwietnia,
Sosnowica

Jan Prokopiuk
95 lat, zm. 14 kwietnia,
Komarówka Podl.

Leszek Karpik
64 lata, zm. 20 kwietnia,
Parczew

Marlena Bodzak
31 lat, zm. 15 kwietnia,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

Jechał za szybko, bo chciał zdążyć na rodzinną imprezę. Dostał wysoki mandat

W sobotę (15 kwietnia) policjanci pełniący służbę na drodze krajowej numer 19 w miejscowości Międzyrzec Podlaski zauważyli kierowcę samochodu marki Kia. Jechał 160 km na

godzinę, co oznacza, że przekroczył dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 70 km/h.

– Po zatrzymaniu auta do kontroli okazało się, że za kierownicą osobówki siedzi 57-letni kie-

rowca zawodowy. W rozmowie z funkcjonariuszami przyznał, że spieszy się na uroczystość rodzinną i chciał odrobinę pognać na pustej drodze... - informuje komisarz Barbara Salczyńska-Py-

rchla z KMP w Białej Podlaskiej.

Dostał mandat karny w kwocie 2 tysięcy złotych i 14 punktów karnych.

Uczestnik pobicia 13-latka w Radzynie przedstawia swoją wersję. Ma dosyć hejtu

Odezwała się do nas rodzina 17-latka, uczestnika pobicia opisywanego przez nas w ostatnim numerze Wspólnoty Radzyńskiej. Chłopak ma swoją wersję zdarzeń, według której stanął w obronie napadniętego, gdy bójka eskalowała.

Chodzi o artykuł: „Dwa pobicia uczniów. 13-latek skatowany do nieprzytomności. Chłopiec trafił do szpitala”, w którym opisywaliśmy zdarzenie, kiedy to pięciu chłopców w wieku 15-17 lat pobiło 13-latka. 17-latek chciał z nami rozmawiać. Twierdzi, że boi się hejtu. Jak mówi, dostaje zakaz pojawiania się „na Radzynie”.

- Nie uderzyłem Mateusza, to było jedno impulsywne popchnięcie, jakby puknięcie w brzuch - przekonuje.

Pobicie w Wielki Poniedziałek

Przypomnijmy. W Poniedziałek Wielkanocny pięciu nastolatków w wieku 15-17 lat podbiegło do 13-latka, który spędzał wolny czas z innymi kolegami.

- Przerażony chłopak zaczął uciekać. Gdy dobiegł do klatki swojego bloku, dopadł go jeden

Ojciec 17-latka: Chcemy, by jasno dać wszystkim do zrozumienia, że nasz syn jest osobą, która nie jest głównym oskarżonym w tej sprawie

z napastników i zaczął go bić. Następnie cała grupa zaciągnęła 13-latka w ustronne miejsce, gdzie leżącego na ziemi chłopaka kopali i uderzali po głowie. Grozili mu i jego rodzinie - poinformował aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej.

Policjanci ustalili dane osób biorących udział w pobiciu i zatrzymali je. W tym gronie jest czterech nastolatków z Radzyna Podlaskiego, w wieku 15-16 lat, a także 17-letni mieszkaniec Piaseczna.

Wszyscy usłyszeli już zarzuty, do których się przyznali. Teraz nieletni odpowiedzą przed Sądem Rodzinnym i Nieletnich. Mogą trafić nawet do zakładu poprawczego. Jeśli chodzi o 17-latka, grozi mu do trzech lat pozbawienia wolności.

Wersja 17-latka

Rodzina 17-latka poinformowała nas, że chłopiec chce przedstawić swoją wersję zdarzeń, ponieważ nie uważa się on za głównego uczestnika, ani prowodyrą bójki. Chłopak wyjaśnia, że był osobą, która starała się pomóc ofierze i jej

bronić, kiedy bójka eskalowała. - Nasz syn obawia się teraz wyjść z domu, dostaje przez Internet pogróżki, jest hejtowany. Chcemy, by jasno dać wszystkim do zrozumienia, że nasz syn jest osobą, która nie jest głównym oskarżonym w tej sprawie - tłumaczy ojciec.

Zapewnia, że syn pomagał pobitemu, podawał mu chusteczki do nosa, odprowadził go do domu.

- Teraz w Internecie zbiera hejt, pogróżki, anonimowe groźby, zakazy „przyjazdu do miasta”.

Porozmawialiśmy z chłopcem przez telefon. 17-latek tłumaczy nam:

- Bójkę rozpoczął (...), ja z kolegą stałem z boku, jak widać było, że (...) przesadza, zaczęliśmy krzyczeć, żeby przestał, próbowaliśmy napastnika odciągnąć od chłopaka. Nie uderzyłem Mateusza, to było jedno impulsywne popchnięcie, jakby puknięcie w brzuch, kiedy dowiedziałem się, że obraża, wyzywa moją rodzinę. Nie miałem na celu uszkodzić go, chciałem tylko, żeby wiedział, że nie może straszyć ani grozić mojej rodzinie. Kiedy się przewrócił, pomogłem mu wstać, poszliśmy

na główną ulicę, dawaliśmy mu chusteczki, bo zauważyłem, że leci mu krew z nosa. Stwierdziłem, że odprowadzimy go pod jego blok, tam, gdzie mieszkał. Ja i (A...), najstarsi. Ci trzej, młodszy, najbardziej agresywni, szli za nami z tyłu.

Dlaczego doszło do pobicia i jakie są reakcje szkół

Przed tygodniem podaliśmy nieoficjalną informację, że pobicie mogło wynikać z niewielkiego długu, jaki 13-latek miał u napastników. To było zdanie uczniów, którzy anonimowo wypowiedzieli się w tej sprawie. Nieoficjalnie wiemy też, że rodzina pobitego zaprzecza informacji o długu.

Do agresorów należeli uczniowie Zespołu Szkół Ponadpodstawowych oraz Szkoły Podstawowej nr 1 w Radzynie. W Zespole Szkół Ponadpodstawowych nie otrzymaliśmy konkretnego komentarza, natomiast dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 1 poinformowała nas, że podjęto decyzję o spotkaniach z pedagogami, którzy w klasach 6-8 doradzą, jak postępować w podobnych sytuacjach, a także urządzają pogadanki m.in. o używkach.

Monika Mackiewicz,
Radosław Grabowski

Powiat łukowski: Chciała zarobić na inwestycjach finansowych, straciła oszczędności

Kilkadziesiąt tysięcy złotych straciła 38-latka, która przekazała swoje oszczędności rzekomej firmie inwestycyjnej. Mając przed sobą wizję szybkiego i łatwego zarobku, straciła czujność.

Jak informuje łukowska policja, kilka tygodni temu 38-latka z gminy Stanin znalazła w internecie ofertę firmy oferującej zyski z zainwestowanych pieniędzy. Wysyłając formularz zgłoszeniowy, kobieta przekazała numer swojego telefonu i wtedy bardzo szybko skontaktowała się z nią broker. Przedstawiając ofertę firmy, informował o jej możliwościach i gwarantował ogromne zyski. Jednym z warunków współpracy była konieczność zainstalowania aplikacji firmy inwestycyjnej.

Miała ona zapewniać możliwości samodzielnych operacji finansowych i obserwację „rosnących zysków”. Kobieta początkowo wpłaciła 600 złotych, a później jeszcze dołożyła do tego jeszcze 5 tysięcy. Współpracując z 38-latką broker zapewniał ją o trafnych inwesty-

cjach i pokazał, że ulokowane na koncie jej pieniądze przyniosły już po kilku dniach 33 tys. dolarów zysku. Chcąc szybko i łatwo zarobić na inwestycjach, kobieta tym razem zainwestowała prawie 50 tys. złotych. Broker obiecywał jej, że swoją gotówkę i zyski z inwestycji będzie mogła wypłacić w połowie kwietnia, że otrzyma wtedy potwierdzenie legalności wszystkich pieniędzy.

W połowie kwietnia 38-latka nie mogła wypłacić swoich pieniędzy, ani też obcywanych zysków.

Próbując wykonać operacje finansowe w aplikacji, zorientowała się, że jej konto inwestycyjne zostało zablokowane. Kontaktując się ze swoim brokerem, dowiedziała się o możliwości odblokowania konta i dalszej współpracy z firmą inwestycyjną.

- Jedynym warunkiem była konieczność wpłacenia ponad 30 tysięcy złotych. Kobieta nie zdecydowała się na takie rozwiązanie, uznając, że wpłacając prawie 55 tysięcy złotych, padła ofiarą oszusta i o całej sprawie powiadomiła policję - informuje asp. szt. Marcin Józwiak z łukowskiej policji.

(McM)

Nietrzeźwy kierowca wjechał w budynek



Kierowca wjechał w budynek. Był nietrzeźwy i trafił do szpitala

Radzyna Podlaska: Kierowca, który wjechał autem w dom, miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie i trafił do szpitala - tak wynika z informacji przekazanych przez policję.

W niedzielę (16 kwietnia) późnym wieczorem radzyński policjanci zostali skierowani do miejscowości Branica Radzyńska. Ze zgłoszenia wynikało, że samochód osobowy staranował ogrodzenie posesji i uderzył w dom.

- Ze wstępnych ustaleń na miejscu mundurowych, wyni-

ka, że kierujący samochodem marki Volkswagen, na łuku drogi stracił panowanie nad pojazdem, po czym uderzył i sforsował ogrodzenie posesji, zatrzymując się na domu jednorodzinnym. Uderzenie spowodowało uszkodzenie konstrukcji domu - informuje aspirant Piotr Woszczak z KPP w Radzynie Podlaskiej.

Okazało się, że kierowca auta - 24-latek z gminy Radzyna Podlaska miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Mężczyzna trafił do szpitala.

Joanna Niecko

REG

Lider AgroUnii stanął przed lubelskim sądem. „Chcą mi zakneblować usta”

Michał Kołodziejczak stanął w poniedziałek przed lubelskim sądem rejonowym. Lider AgroUnii złożył wyjaśnienia w sprawie okupacji urzędu wojewódzkiego. - To proces polityczny, który ma na celu zakneblować mi usta, odciągnąć ode mnie ludzi i pokazać mnie w złym świetle - mówi Kołodziejczak.

W poniedziałek w Sądzie Rejonowym w Lublinie rozpoczął się proces działaczy AgroUnii. Przypomnijmy, rolnicy w grudniu ubiegłego roku okupowali Lubelski Urząd Wojewódzki. Wów-



Michał Kołodziejczak i działacze AgroUnii stanęli przed lubelskim sądem

czas protestujący zostali zatrzymani i usłyszeli zarzuty. Wśród zatrzymanych był szef AgroUnii, Michał Kołodziejczak.

- Zostaliśmy potraktowani jak przestępcy i bandyci, którzy robią coś złego. A my po prostu wystąpiliśmy w obronie normalnego handlu w Polsce, zdrowia i bez-

pieczeństwa ludzi - mówił na konferencji prasowej Michał Kołodziejczak.

Ruszył proces przeciwko działaczom AgroUnii

Michał Kołodziejczak usłyszał dwa zarzuty dotyczące naruszenia miru w lubelskim urzędzie oraz nawoływania do przestępstwa naruszenia miru domowego. Pozostali

działacze usłyszeli zarzuty na podstawie artykułów kodeksu karnego oraz kodeksu wykroczeń. - Ten proces ewidentnie ma charakter polityczny. Decyzje w sprawie zatrzymania tych osób podejmowano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. Walczymy i mam nadzieję, że zakończy się uniewinnieniem - mówił na konferencji prasowej adw. Łukasz Piskorek.

Kołodziejczak stanął w Sądzie Rejonowym w Lublinie, by złożyć wyjaśnienia. Łukasz Piskorek przekazał, że wobec lidera AgroUnii i dwóch innych osób sąd umorzył postępowanie. Policja ma siedem dni na zaskarżenie tego postanowienia.

Patryk Pytlak

O tym, że dobrze mieć rodziców wysoko postawionych, wiedzą nawet dzieci

Ale przypadek... Trójka najbliższych szczyh z Poniatowej dostała fajne posadki

POWIAT OPOLSKI:

Córka - dyrektor Ośrodka Sportu, zięć - kierownik w szkole, a synowa - nauczycielka w gminnej szkole.

O tym, że dobrze mieć rodziców wysoko postawionych, wiedzą doskonale nawet dzieci. Dzieci Ewy Baranowskiej też. Gdy ich matka stanęła na czele Rady Miejskiej w Poniatowej i tym samym stała się jedną z ważniejszych person w gminie, córka, zięć i synowa w znalezieniu pracy w gminnych jednostkach nie mieli większego problemu. Dostali posady, niektóre bardzo dobrze płatne.

Widzą to mieszkańcy i nie stawiają suchej nitki na ekipie PiS, rządzącej Poniatową.

„Nie ważne czy ktoś coś umie, czy ma doświadczenie, ale ważne jest, jak się nazywa” – czytamy w liście, jaki trafił do naszej redakcji od „zniesmaczonych mieszkańców Poniatowej”, którzy pytają, kiedy to poplecznictwo zostanie ukrócone?

„Mam wrażenie, że dopiero wtedy, jak pani przewodnicząca obsadzi wszystkich swoich członków rodziny na ciepłych posadkach!!!” – odpowiada sam sobie autor listu.

Córka - dyrektor Ośrodka Sportu

Szczęśliwa passa w rodzinie Baranowskich rozpoczęła się, gdy córka pani przewodniczącej Rady Miejskiej została dyrektorem Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poniatowej. Było to we wrześniu 2019 roku. Barbara Baranowska, która po ślubie przyjęła nazwisko Burzyńska, wygrała konkurs na stanowisko dyrektora. O tę posadę walczyło jeszcze dwóch innych kandydatów. Ale to Burzyńska zachwyciła komisję tym, co powiedziała w rozmowie kwalifikacyjnej i to ona zarekomendowana została burmistrzowi do zatrudnienia.

Na dzień dobry dyrektor Barbara Burzyńska dostała pensję w wysokości 5280 zł brutto. Z informacji przekazanej nam przez Urząd Miejski wynika, że od momentu zatrudnienia wynagrodzenie dyrektora OSiR wzrosło trzy razy. Obecnie zarabia 7550 zł brutto. W ciągu trzech minionych lat raz otrzymała też nagrodę od burmistrza. Miało to miejsce pod koniec listopada ub.r. Nagroda wynosiła 3,5 tys. zł.

Zięć - kierownikiem w szkole

Mariusz Burzyński to prywatnie zięć przewodniczącej Baranowskiej. On też miał farta. We wrześniu ub.r. znalazł pracę w miejscowej podstawówce. Zatrudniony został na stanowisku pracownika gospodarczego, przepracował pół roku i awansował na kierownika. Stało się to 1 lutego br.

Konkursu na to stanowisko nie było. Dyrektor tłumaczy, że nie miał takiego obowiązku, bo stanowisko kierownika gospodarczego nie jest stanowiskiem urzędniczym, a pomocniczym.

- Pan Mariusz Burzyński na kierownika został wybrany w drodze awansu wewnętrznego, gdyż miał do tego odpowiednie predyspozycje oraz sześcioletnie doświadczenie na podobnym stanowisku w poprzednim zakładzie pracy – mówi Rafał Pastwa, dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej.

Jak przekonuje, nie widział innej osoby, którą mógłby awansować na to stanowisko.

- Większość odchodzi za chwilę na emeryturę, to są już wysłużeni pracownicy. Tu trzeba było właśnie młodszego, z innego środowiska, żeby nie był powiązany i żeby wykonywał swoje obowiązki skutecznie – przyznaje.

Czy ktoś z przełożonych rozmawiał o zatrudnieniu w szkole zięcia przewodniczącej? Na to pytanie dyrektor Szkoły Podstawowej w Poniatowej nam nie odpowiedział.

Pastwa przyznaje, że stanowisko kierownika gospodarczego istniało w strukturze szkoły od wielu lat.



Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie
„Zatrudnianie dzieci radnych w jednostkach podległych pod gminę nie jest zakazane, ale należy takich sytuacji unikać, bo wzbudzają one podejrzenie o konflikt interesów i etykę”

- W związku z licznymi obowiązkami dyrektora, licznym gronem pracowników obsługi i dwoma szkolnymi budynkami, powołanie następcy na to stanowisko było tylko kwestią czasu – mówi dyrektor szkoły.

Do głównych obowiązków Burzyńskiego należy m.in. czuwanie nad należytym zabezpieczeniem majątku szkoły przed zniszczeniem, dewastacją i kradzieżą oraz czuwanie nad zaopatrzeniem pracowników dydaktycznych w materiały niezbędne do realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Ile wynosi wynagrodzenie Burzyńskiego, tego dyrektor nie podał, bo w tym przypadku nie jest to informacja publiczna.

Synowa uczy w szkole wuefu

Nauczycielski etat w szkole podległej pod gminę znalazł się też dla synowej przewodniczącej Baranowskiej.

Emilia Baranowska w 2021 roku zatrudniona została w Szkole Podstawowej w Kowali. Jest nauczycielem wychowania fizycznego oraz świetlicy.

Jak tłumaczy dyrektor Bożena Mroczkowska, o zatrudnieniu Baranowskiej zdecydowało „odpowiednie wykształcenie wymagane przepisami prawa oświatowego”.

Emilia Baranowska nie ma całego etatu. Pracuje w niepełnym wymiarze 15/21. I zarabia miesięcznie 3347,34 zł.

„Czego ma być mi wstyd?”

Ewa Baranowska niechętna była do rozmowy na temat karier, jakie robią jej dzieci w gminnych jednostkach. Gdy zadzwoniliśmy do niej w piątek, śpieszyła się do pracy. Nie miała czasu na rozmowę. Gdy usłyszała, w jakiej sprawie dzwonicy, odpowiedziała bez

ogródek, że „nie mamy o czy rozmawiać na ten temat”.

- To jest kwestia dyrektora jednego i drugiego. Wydaje mi się, że dyrektorzy odpowiedzieli już na pytania pani, a ja nie mam już więcej nic do dodania w tym temacie – próbowała uciąć rozmowę przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej.

Nie daliśmy się wygrać i zadawaliśmy jej kolejne pytania. A pytaliśmy m.in. o to, czy w tej sytuacji, jaka jest, nie widzi konfliktu interesów. Baranowska twierdzi, że żadnego konfliktu interesów nie widzi.

Obruszyła się, gdy zapytaliśmy ją o to, czy pomogła dzieciom w zrobieniu kariery.

- Jeżeli chodzi o posady, one same sobie zasłużyły. Ja jako rodzic im tylko pomogłam w odpowiednim wykształceniu – mówi Ewa Baranowska, którą poirytowało słowo „kariera” użyte w odniesieniu do jej latorośli.

- Jakże to są kariery, jakie stanowiska?! Rzeczywiście, nie wiem... bardzo ważne, pieniądze. Wydaje mi się, że tutaj nie ma rzeczywiście potrzeby tłumaczenia się z takich pieniędzy – słyszymy od pani przewodniczącej.

- Czy pani nie wstyd, że trójka dzieci dostaje pracę w podległych pod gminę jednostkach w czasie, gdy pani kieruje radą? – A dlaczego mam się wstydić?! Pracują bardzo dobrze, także ja jestem dumna z tego, bo wykonują swoją pracę bardzo dobrze. Mam takie głosy od ludzi, także jest wszystko w porządku. Jestem bardzo zadowolona – przekonuje.

Ewa Baranowska nie boi się też, że przez takie zatrudnianie jej dzieci w podległych pod gminę jednostkach burmistrz Paweł Karczmarczyk może przegrać wybory.

- Nie boję się, że burmistrz może przegrać wybory, dlatego że wszystko jest legalne. Nic się tutaj

nie dzieje, także nie boję się. Zbyt dużo tutaj burmistrz zasłużył sobie, że wybory na pewno wygra – utrzymuje przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej.

Czy koligacje rodzinne z przewodniczącą Rady pomogły w znalezieniu pracy, na to pytanie nie otrzymaliśmy odpowiedzi od dyrektora OSiR. Barbara Burzyńska nie oddzwoniła, nie odpowiedziała też na naszego SMS-a z pytaniem.

„Tak nie powinno być. To nieetyczne”

Zjawisko zatrudniania radnych i członków ich rodzin w podległych pod wójtów, burmistrzów i prezydentów miast nie jest czymś nowym. Jego analizą zajmowała się swego czasu lubelska Fundacja Wolności, która pod lupę wzięła samorząd Lublina.

- W ciągu kadencji okazało się, że ośmioro na 31 radnych, czyli prawie jedna czwarta, zmieniła pracę na pracę w instytucji zależnej od prezydenta, więc takie zjawisko istnieje – mówi Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie, która dwa lata temu poparła petycję skierowaną do parlamentu dotyczącą zatrudniania radnych i ich najbliższych członków rodziny w instytucjach związanych z samorządem, w którym radny wypełnia mandat. Petycja została jednak odrzucona przez sejm.

O przypadku zatrudniania dzieci przewodniczącej Rady Miejskiej w Poniatowej w podległych pod gminę jednostkach twierdzi, że takich sytuacji należy unikać, bo są nieetyczne i niekorzystnie wpływają na odbiór pracy radnych.

- Natomiast samo w sobie nie jest to niezgodne z prawem – podkreśla Jakubowski. - Taka sytuacja wzbudza jednak podejrzenie o konflikt interesów i etykę. Bo szkoła czy ośrodek sportu są to instytucje pośrednio zależne od burmistrza i tutaj tworzą się zależności, które mogą wpływać na to, jak pani przewodnicząca na przykład będzie głosować i jak będzie prowadzić obrady. Więc może pojawić się podejrzenie o konflikt interesów w różnych głosowaniach – tłumaczy.

Agnieszka Ciekot - Hunek



Ewa Baranowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Poniatowej

„Jeżeli chodzi o posady, one same sobie zasłużyły. Ja jako rodzic im tylko pomogłam w odpowiednim wykształceniu”

Zwolniło się po śmierci poprzednika. Wówczas odpowiedzialność była podzielona między inne osoby, w tym dyrektora.

Najazd Platformy na Lubelszczyznę. W Białej Podlaskiej Tusk zaatakowany jajkiem

„Sprzątanie Polski trzeba zacząć nie po wyborach, ale już dzisiaj”.

- I dlatego będziemy wszędzie tam, gdzie jest taka potrzeba, będziemy głośno z ludźmi krzyczyć i z całą pewnością, zanim wygramy wybory, uda nam się jeszcze kilka rzeczy naprawić, wyprostować, a przynajmniej zatrzymać - mówił w Lublinie, podczas wyjazdowego posiedzenia klubu parlamentarnego Platformy Obywatelskiej Donald Tusk. Lider największej partii opozycyjnej tym wystąpieniem zakończył objazd po Lubelszczyźnie.

Były premier nawiązał w nim m.in. do porannego spotkania z rolnikami z Lipska pod Zamościem. - Moje wrażenie było wgniatające w ziemię w czasie spotkania z rolnikami. Usłyszeliśmy opisy zaniechań, a być może także brudnych interesów w skali niewyobrażalnej. To, co wszystkich zaskakuje, to bezczelność władzy, która od roku wmawiała, że nie ma żadnego problemu - powiedział Donald Tusk.

Lider Platformy Obywatelskiej dodał, że jadąc w okolice Zamościa, mijając transparenty i banery protestujących przeciwko wywłaszczeniom Centralnego Portu Komunikacyjnego. - CPK to inwestycja przeprowadzana kosztem ludzkiego nieszczęścia, kosztem cudzej własności. Przejeżdżając przez Lubelszczyznę, widziałem mnóstwo banerów wiszących na płotach o treści „PiS zabiera nam nasze domy” - mówił Donald Tusk.

Donald Tusk żąda dymisji komisarza Wojciechowskiego

Donald Tusk podczas swojej mowy żądał, aby z funkcji komisarza Unii Europejskiej ds. rolnictwa zrezygnował Janusz Wojciechowski.

- Podaj się chłopie do dymisji, zrezygnuj. Zmarnowałeś ten rok ludziom, ich wysiłek, pieniądze, ciężką pracę. Nie ma co czekać na jakieś procedury odwoływania.

Tusk: Do 4 czerwca objedziemy wszystkie województwa

Mówił, że parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej są tam, „gdzie dzieje się krzywda i zło, gdzie władza kradnie w sposób bezwstydną”. - Mafia boi się ludzi zorganizowanych, którzy ramię w ramię stają i mówią: „Dostyc tego” - dodał Donald Tusk.

Kto, gdzie?

Biała Podlaska
Tusk, Trzaskowski
Puławy
Pomaska, Gasiuk Pihowicz
Łuków
Budka

Łęczna
Schetyna
Radzyń
Tyszkiewicz
Lubartów
Leszczyna, Mroczek

(Powyżej tylko wybrane miejsca, najbardziej znane postaci)

- Dzisiaj jesteśmy w Lublinie, za dwa dni będziemy na Podlasiu, później będziemy na Podkarpaciu, potem w województwie świętokrzyskim i tak dalej. Do 4 czerwca objedziemy wszystkie województwa i wszędzie będziemy pokazywali, że ludzie nie są sami, że ta władza nie będzie bezprawna. Mówimy o polskich rolnikach i o tym, co władza zrobiła, ile ran zadała polskiemu rolnictwu i polskiemu rolnikowi.

Biała Podlaska - Prezydent Michał Litwiniuk mówił, że muszą koniecznie przyjechać do Białej - mówił Trzaskowski.

Okazało się też, że chwilę po wejściu polityków na halę, ktoś rzucił jajkiem. - Kiedy politycy wchodzili na salę, ktoś rzucił jajkiem. Oberwał ochroniarz szefa PO - pisał na onet.pl dziennikarz Sebastian Białach. Jak informuje bialska policja, sprawca został namierzony i ukarany mandatem 500 zł.

Były premier mówił: „Dramat polega na tym, że sytuacja z ukraińskim zbożem i sposób postępowania, łańcuch niedołężności i pazerności pokazuje jak w soczewce całą metodę rządzenia, a raczej nierządu, z jakim mamy do czynienia w Polsce od ośmiu lat”.

- Mieli pomóc Ukrainie, głodującym państwom Afryki, mieli wykorzystać europejskie pieniądze na zorganizowanie tej logistyki. A jedyny efekt, jaki uzyskali, to bardzo poważny cios w interesy polskich rolników, skonfliktowanie z Unią.

Zrujnowali Janów

Dodał, że w „jakimś sensie rządy PiS symbolicznie zaczęły się w Janowie Podlaskim”, a konkretnie w janowskiej stadninie.

- Doprowadzili niemalże do upadku stadninę i to im poszło bardzo szybko. Nie umieli zarządzać tym, z czego Polska była dumna. Potrafili tylko zmieniać prezesów. (...) Z pomocy i współpracy robią konflikty i nieszczęście - mówił Donald Tusk.

Oskarżyć Tuska - Tak nie robił PZPR

Anna Stolarczuk pytała o komisję weryfikacyjną, którą chce stworzyć PiS.

- To godzi w podstawy demokracji, konstytucji, to pomysł rodem z Kremla. Nie mamy złudzeń, że to próba oskarżenia Donalda Tuska i wyeliminowania go z życia publicznego i innych polityków - pytała białczanka.

Tusk odpowiadał, że PZPR nie chciało oddać władzy, ale nie „wpadłby na takie pomysły, żeby na pół roku przed pierwszymi częściowo wolnymi wyborami, np. Wałęsę zamknąć”.

„Nie chcemy kurników”

Elżbieta Sokołowska zadawała pytania dotyczące spraw rolników.

- Wipasz planuje wybudować przynajmniej 150 kurników. Staniemy się zagłębem kurnikowym Europy. Odbijamy się od drzwi do drzwi, próbując zasygnalizować problem, że walczymy nie tylko o nasze prywatne majątki, ale tak naprawdę o wiele spraw dotyczących osób obecnych, ale które nie zdają sobie z tego jeszcze sprawy - mówiła białczanka.

„Nie mamy wątpliwości, że nikt tak tego nie nazwie dosadnie, jak ludzie którzy mieszkają na miejscu i których dotknie ten problem. Szybko przygotujemy zespół, który będzie starał się pomóc was w akcji, by sprawę rozwiązać” - komentował na gorąco Tusk.

„Nie cieszę się, że na was głosuję”

Pan Andrzej mówił z kolei, że głosuje na PO, ale nie cieszy się z tego powodu.

- Z mojego punktu widzenia państwo leciecie coraz bardziej PiS-em. Chodzi o socjal. Rozumiem, dlaczego państwo to robicie, rozumiem, że są wybory i tak trzeba, bo inaczej tych wyborów się nie wygra, ale brakuje mi długofalowej polityki.

Maciej Maciejuk, Patryk Pytlak

Tusk w Lublinie do Wojciechowskiego: - Podaj się chłopie do dymisji



Donald Tusk w Lublinie mówił, że parlamentarzyści Platformy Obywatelskiej są tam, „gdzie dzieje się krzywda i zło, gdzie władza kradnie w sposób bezwstydną”. Mówimy o polskich rolnikach i o tym, co władza zrobiła, ile ran zadała polskiemu rolnictwu i polskiemu rolnikowi

Patryk Pytlak

Tusk: Rządy PiS symbolicznie zaczęły się w Janowie Podlaskim - Doprowadzili do upadku stadninę i to im poszło bardzo szybko



W Białej Podlaskiej, jeszcze przed rozpoczęciem spotkania, przed wejściem do hali młodzieżówka Solidarności zorganizo- wana „happening”. Chcieli wręczyć bilet lotniczy do Brukseli dla Donalda Tuska. Nie zostali jednak wpuszczeni z rekwi- zytem



Kilkaset osób brało udział w spotkaniu w Białej Podlaskiej. Sala była pełna. Tusk i Trzaskowski zostali powitani gorącymi brawami. Okazało się, że chwilę po wejściu polityków na halę ktoś rzucił jajkiem. Oberwał ochroniarz szefa PO. Sprawca został namierzony i ukarany mandatem 500 zł

Maciej Maciejuk

REG

Debata w Sejmie z powodu niepokojących sygnałów z Azotów, zwołana przez Krawczyka z KO

Związkowcy źle się dzieje w Puławach. Sasin i posłowie PiS nieobecni na debacie

Związkowcy i posłowie opozycji zarzucają, że w Azotach decyzje polityczne grożą „zaoraniem” spółki. Zarząd nie zgadza się tymi tezami.

Posłowie KO - działamy, zanim nie jest za późno

Spotkanie tzw. Lubelskiego Zespołu Parlamentarnego (czyli wszystkich posłów i senatorów z Lubelszczyzny) zwołał poseł Koalicji Obywatelskiej Michał Krawczyk. Zaprosił ministra Jacka Sasina (któremu podlegają Azoty), kierownictwo Azotów, związkowców i samorządowców. W Warszawie pojawili się wszyscy oprócz Sasina i posłów PiS. Powodem akcji są niepokojące informacje dotyczące Azotów, które docierają do posłów. Wstrzymywane są prace kolejnych instalacji, co kierownictwo tłumaczyło m.in. wysokimi cenami gazu oraz trudną sytuacją na rynku surowców, co ma związek z ich importem z Azji. Docierają sygnały o nieprzedłużaniu umów pracownikom, nawet takie, że pracę może stracić 500 osób, przy 3,6 tys. aktualnie zatrudnionych. - Mamy wrażenie, że sprawy idą w coraz gorszym kierunku - mówił poseł Krawczyk, który prowadził spotkanie. - Dlatego lepiej rozwiązywać problemy, kiedy się pojawiają - dodał.

Związkowcy: Nierozumiałe decyzje zarządu i brak dialogu

Sławomir Węga, przewodniczący największego w puławskich Azotach Związku Zawodowego Pracowników Ruchu Ciągłego podkreślał, że przez 50 lat spółka nigdy nie miała takich problemów. W 2012 r. wynagrodzenie pracownika stanowiło 160 proc. średniej krajowej. W tym roku nastąpiła konsolidacja puławskich zakładów z Grupą Azoty w Tarnowie. Od tego momentu zaczęła się pogarszać sytuacja na wszystkich frontach. Dotyczy to także

100 km
w takim promieniu
mogą być odczuwalne
skutki awarii
w Azotach

wynagrodzeń pracowników, które w 2020 r. stanowiły 116 proc. średniej krajowej. Naszym zdaniem eksperyment konsolidacji w wielką Grupę Azoty się nie powiódł. Tomasz Ogrodnik, specjalista ds. BHP uzmysławiał: - W przypadku poważnej awarii, np. uszkodzenia jednego zbiornika z tokarzu amoniaku tzw. „strefa zero” swoim zasięgiem obejmie teren w promieniu 5 km. Mówiąc brutalnie, nie ma prawa nic przeżyć. Skutki awarii mogą być odczuwalne nawet w promieniu 100 km. Wzrosła liczba wypadków przy pracy w zakładzie z ok. 30-6-8 lat temu do 50 rocznie. Ludzie są zestresowani, nie czują się bezpieczni. Związkowcy dziwią się, że mimo „drogich surowców, gazu i wojny na Ukrainie, zyski zakładu wzrosły”. Nie rozumieją polityki drogich nawozów, który rolnicy nie są w stanie kupić. Z ich wiedzy wynika, że okoliczne składy oferują tańszy czeski produkt. - Uważamy, że ta manipulacja marzą nie udała się. Nie udało się zarobić na polskim rolniku - mówiła Anna Czarnecka.

Związkowcy zarzucają zarządowi w Tarnowie złe zarządzanie i drenowanie puławskiego zakładu, a za przykład podają instalację kaprolaktamu. Nie mogąc porozumieć się z zarządem zawiązali Komitet Obrony Puław.

W ich ocenie cena gazu, która wróciła do poziomu sprzed wojny na Ukrainie, nie jest argumentem do wstrzymania pracy instalacji. Puławski zakład utracił rynek zbytu na swoje produkty. Podkreślają, że konsolidacja z Tarnowem miała dać Puławom m.in. możliwość zakupu surowców do produkcji po niższej cenie. Tymczasem jak referowała Renata Wyskwar, obecnie surowce do produkcji kaprolaktamu spółka kupuje za 2600 euro.

- Gdzie produkt gotowy z Chin możemy za 1700 euro. Jak są prowadzone negocjacje, że my płacimy tak wysokie ceny za surowce? A surowce kupujemy od spółki skarbu państwa, nie od prywatnego dostawcy - mówiła i podnosiła, że z puławskiej spółki odeszło wielu specjalistów z działu handlowego. Związkowcy dodają jednocześnie, że zatrudniani są nowi menedżerowie z wysokimi pensjami, którzy dostają do dyspozycji służbowe auta. - Receptą zarządu na ratowanie firmy stało się nieprzedłużanie umów młodym pracownikom. Wiąże się to z tragediami ludzkimi - mówił z kolei Marek Maraszek: - Nieprzedłużanie umów dla mnie jest równoznaczne ze zwalnianiem ludzi. Ci ludzie brali kredyty mieszkaniowe, zakładają rodziny, mają małe dzieci i z dnia na dzień tracą pracę. W którą stronę my zmierzamy panie Janiszek?

Prezydent Maj zarzuca zarządowi brak wizji

Prezydent Puław Paweł Maj zarzucił zarządowi brak wizji rozwoju: - Staliśmy się zakładem marginalizowanym w całej Grupie Azoty. My jako miasto otrzymujemy tylko podwyżki ciepła. Od początku roku wzrosły o 132 proc. ceny ciepła dla miasta.

Nie czuję konstruktywnego dialogu

Poseł Marta Wcisło łąłała wicepremiera Jacka Sasina za to, że nie zjawił się na spotkaniu. Wiceprezesowi Jackowi Janiszowskiemu zarzuciła, że w czasie pikiety nikt z 5-osobowego zarządu nie wyszedł do pracowników.

Jej zdaniem wywindowanie marży, a co za tym idzie - cen nawozów doprowadziło do załamania rynków zbytu. - Pana obowiązkiem było powiedzenie swoim kolegom partyjnym, którzy nie mają wiedzy i doświadczenia, czym to się skończy dla zakładów, dla pracowników - grzmiała i informowała o zwolnieniu 14 osób. - Czy zagrożone są kolejne miejsca pracy? Kiedy ruszy produkcja melaminy. Cena gazu jest niż-

Zatrudnienie a Azotach
3,6 tys.
pracowników

2 tys.
osób w spółkach zależnych

500
osób może stracić pracę

sza, niż przed wojną, dlaczego produkcja stoi? Dlaczego inne zakłady przejmują produkcję melaminy i kaprolaktamu, mam na myśli Tarnów, a wy nie ruszacie z produkcją? Czy to polecenia z góry? Czy chodzi o to, aby zaorać zakład? Czy panu nie wstyd za to, co usłyszał pan od związkowców? - pytała posłanka KO. Były marszałek Krzysztof Grabczuk mówił do związkowców: - Państwo ponosicie konsekwencje decyzji politycznych. Jedne spółki państwowe zarabiają miliardy i nie wiedzą, co z pieniędzmi zrobić, a drugie ponoszą tego konsekwencje. - Napisałam, nie wiem już ile, interpelacji. Na wszystkie dostajemy odpowiedzi, że wszystko jest tajne przez poufne, tajemnica przedsiębiorstwa i my jako posłowie nic nie możemy się dowiedzieć - podnosiła Joanna Mucha. - Zakład jest poddawany takim presjom, jakby miał on związać swoją działalność. W dodatku robi to minister, który starał się z Lubelszczyzny (J. Sasin - przyp. red.). Źródła problemu puławskiego producenta nawozów poseł Jakub Kulesza upatruje w centralnym sterowaniu oraz w konsolidacji. - Które jest wykorzystywane przez polityków do tego, żeby drenować Lubelszczyznę i Puławę - podsumowała. Jego zdaniem los puławskich Azotów leży w rękach polityków, którzy obejmą rządy po jesiennych wyborach, a ratunkiem jest wyjście z Grupy Azoty. - Proponuję zebranie od kandydatów deklaracji, czy jak ich ugrupowanie będzie rządziło, to czy Zakłady Azotowe Puławy będą mogły opuścić całą grupę. - Czy był plan i czy jest

Zarzuty związkowców:

- Wstrzymywane są prace kolejnych instalacji
- Obawa, że pracę może stracić 500 osób
- Wzrastająca liczba wypadków przy pracy w zakładzie z ok. 30 do 50 rocznie
- Ludzie są zestresowani, nie czują się bezpieczni
- Złe zarządzanie i drenowanie puławskiego zakładu
- Brak wizji rozwoju

plan na likwidację Zakładów Azotowych Puławy? - zwrócił się do prezesa Janiszka poseł Krawczyk.

Wiceprezes tłumaczył, ale czy przekonał?

Wiceprezes Grupy Azoty Puławy zaprzeczył padającym na sali tezom o przymiarkach do likwidacji i informował o negocjacjach nowych umów na dostawę gazu z grupą Orlen (obecne wygasają we wrześniu). Wyraził zdziwienie stanowiskiem specjalisty ds. BHP i podkreślał wysoki poziom bezpieczeństwa w GAP. Odnosił się do wynagrodzeń. - Średnia wynagrodzeń w Puławach to jest 8 tys. 827 zł, średnia w sektorze przedsiębiorstw w Polsce jest to 6 tys. 653 zł. 300 pracowników jest zatrudnionych na umowach czasowych i ich nieprzedłużenie to załedwie kilkanaście przypadków. Zapewnił, że instalacje będące w przestoju są na bieżąco konserwowane, dlatego szybko mogą być ponownie uruchomione. Tłumaczył, z czego wynikają problemy - to chociażby trudności z zbytem mocznika.

- Grupa Azoty jako ostatnia w Europie zaczęła odstawiać swoje instalacje z uwagi na to, że już nie byliśmy w stanie produkować po tak wysokich cenach gazu po pierwsze, a po drugie nie byliśmy w stanie tymi cenami obciążać rolników - wyjaśniał. Problem ze zbytem na melaminę, którą puławskie

Argumenty zarządu:

- Wysoki poziom bezpieczeństwa
- Średnia wynagrodzeń w Puławach to 8,8 tys. zł
- Nieprzedłużenie umów, to załedwie kilkanaście przypadków
- Instalacje w przestoju - na bieżąco konserwowane
- Problem ze zbytem - wojna na Ukrainie

zakłady produkują jako jedyne w kraju, pojawił się po wybuchu wojny na Ukrainie, co spowodowało zamknięcie się wschodnich rynków zbytu.

- To był krach z dnia na dzień. Poinformował, że jedna instalacja melaminy może być uruchomiona w drugiej połowie maja.

Nie bez echa pozostawił relacje na linii GAP - miasto. Janiszek wytknął prezydentowi Puław, że trzykrotnie był u niego z propozycją wspólnej inwestycji - budowy w Azotach nowoczesnej instalacji do utylizacji opadów z produktem w postaci wodoru, która utylizowałaby m.in. skrzydła wiatraków, z którymi jest problem w Europie i z panelami fotowoltaicznymi. - Usłyszałem wtedy od pana prezydenta, że nie jest zainteresowany, bo będzie budował spalarnię odpadów na ul. Dęblińskiej. Przypomniał, że GAP wspiera finansowo lokalne kluby sportowe, czy Muzeum Czarotoryskich. To jednak posłom nie wystarczyło. Nie usłyszeli odpowiedzi na wiele pytań, które postawili. Mimo że minister Jacek Sasin nie zjawił się na spotkaniu, jego organizator - poseł Krawczyk stwierdził, że nie zamierza odpuszczać. Temat puławskich Azotów chce poruszyć na nadzwyczajnej Komisji ds. Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Marta Pietroni

Samorządy radzyńskie postanowiły złożyć wniosek do ministra obrony narodowej o reaktywację jednostki, proszą o głosy poparcia mieszkańców

Czy w Radzynie powstanie jednostka wojskowa na ponad pół tysiąca etatów

Na forach mieszkańcy grzmia: - Ściągacie niebezpieczeństwo. W pierwszej kolejności rakiety polecą tam, gdzie jest wojsko. Samorządowcy uspokajają: - Wojsko będzie nas bronić. Ponadto zyskamy miejsca pracy.

W ubiegłym tygodniu (17 kwietnia) opinię publiczną zaskoczył apel starosty radzyńskiego. Starosta apelował o głosy poparcia dla idei reaktywacji jednostki wojskowej w Radzynie przy ul. Lubelskiej 25 (czyli w Maryninie). Mieszkańcy za jednym zamachem dowiedzieli się, że takie plany są, za drugim, że terminy są szybkie. W latach 1963-1985 stacjonowała w tym miejscu jednostka wojskowa stanowiąca część Lubelskiego Pułku Obrony Terytorialnej. Teraz jest opcja, by powrócić do tradycji. Jest jednak wiele pytań bez odpowiedzi, ponieważ trzeba wyrazić najpierw wolę na „tak”. O reszcie dowiemy się później.

Głosy poparcia można było składać na specjalnych drukach w urzędach do czwartku (20 kwietnia). Do tego dnia bowiem wszystkie rady gmin powiatu miały czas na podjęcie uchwały intencyjnej w sprawie poparcia dla inicjatywy utworzenia w Radzynie jednostki wojskowej. Gminy taką wolę wyraziły, dołączyło miasto i powiat. Jednak nie obyło się bez głosów krytycznych. Pierwszy strach wzbudza powszechne przekonanie, że rakiety wroga spadają tam, gdzie są obiekty wojskowe. Po drugie, na tym obiekcie funkcjonuje Ochotniczy Hufiec Pracy. - Co z nim? - pytali radni.

- Zrobmy to nie tylko dla siebie, ale w szczególności dla młodego pokolenia i rozwoju naszego regionu! - To słowa na zachętę Szczepana Niebrzegowskiego, starosty radzyńskiego. - Obecność jednostki wojskowej na naszym terenie zapewni nam nie tylko poczucie bezpieczeństwa, ale także stworzy nowe miejsca pracy oraz wpłynie pozytywnie na kształtowanie postaw młodego pokolenia - przekonywał. W najbliższym miesiącu zostaną podjęte kluczowe decyzje. Jeśli powiat otrzyma zgodę rządu RP



18 kwietnia podczas rozmowy z naszą redakcją radzyński starosta Szczepan Niebrzegowski podpisał jako 11., listę poparcia dla reaktywacji jednostki wojskowej w Maryninie

na taki manewr, w jednostce będzie stworzonych ok. 500-700 etatów wojskowych. OHP znajdzie lokalizację w innym miejscu. Jednak na bardziej szczegółowe informacje trzeba poczekać.

Ministerstwo Obrony Narodowej dało nam odpowiedź

MON pytane przez nas o powody i cele takiego przedsięwzięcia tłumaczy: - Inicjatywa zostanie przeanalizowana pod kątem możliwej lokalizacji jednostki wojskowej na północy Lubelszczyzny. Tworzenie nowych jednostek wojskowych odbywa się w ramach programowania rozwoju Sił Zbrojnych RP. Na decyzje dotyczące, m.in. ich rozmieszczenia ma wpływ wiele aspektów, w tym dynamicznie zmieniająca się sytuacja geopolityczna, uwarunkowania bezpieczeństwa i możliwe zagrożenia militarne, zwłaszcza na wschodniej granicy Polski.

Nadzwyczajna sesja Rady Powiatu

21 kwietnia obradowała rada powiatu, która miała podjąć tylko jedną uchwałę. Radna Anna Szymala, były Komendant lubelskich OHP (przez cztery lata) pytała o to, co stanie się z pracownikami i uczestnikami? Radny Tadeusz Sławecki wyraził troskę o to, czy ktoś zatroszczy się o ludzi, czy wojsko np.

Dogodna lokalizacja:

- bliskie położenie do granicy z Białorusią (70 km)

- krzyżowanie się dwóch dróg krajowych: DK19 i DK63

da rekompensatę za szereg remontów i wykonanych modernizacji obiektów? Co stanie się ze zgromadzonym sprzętem na warsztatach? - Nie widzę powodu, by jednostki: OHP i Wojsko Polskie, które są utrzymywane przez Skarb Państwa, musiały sobie zwracać rekompensaty - odpowiedział starosta. Wyjaśnił, że OHP nie podlega w żadnym mierze powiatowi radzyńskiemu i rozmowy w tej sprawie będą toczzone pomiędzy Ministerstwem Obrony Narodowej a Komendą Hufca Pracy.

Po co głosy poparcia?

Jakub Jakubowski, radny powiatu, pytał: - Jaki jest cel zbierania podpisów pod inicjatywą powrotu wojska do Marynina? Sens uzależniania tak ważnych decyzji i plebiscytów. Czy jeśli będziemy głosować nad budową schronów (w powiecie jest tylko jeden, utajniony, prywatny) też zrobimy plebiscyt?

Robert Mazurek, przewodniczący rady wyjaśnił, że taka



Jakub Jakubowski, radny powiatu

Po co plebiscyt?

- Jaki jest cel zbierania podpisów pod inicjatywą powrotu wojska do Marynina? Sens uzależniania tak ważnych decyzji i plebiscytów. Czy jeśli będziemy głosować nad budową schronów (w powiecie jest tylko jeden, utajniony, prywatny) też zrobimy plebiscyt?



Tadeusz Sławecki, radny powiatu

Postawienie kilkuset wozów bojowych nie podnosi w żaden sposób obronność

- Dobrze by było wiedzieć, gdzie zrodził się ten pomysł, bo według moich informacji nie w MON. Poczytajcie sobie komentarze w Internecie, gdzie ludzie piszą, że Radzyna będzie na linii ostrzału. Dzisiejsze pole walki wygląda zupełnie inaczej. Postawienie kilkuset wozów bojowych nie podnosi w żaden sposób obronności. Wolałbym, żeby w Radzynie była bateria patriotów, a nie wozów bojowych, ale żeby była jasność: zgłoszę na tak za powstaniem tej jednostki

ankieta jest konieczna proceduralnie do wniosków, nie ma charakteru plebiscytu. Ilość zbieranych podpisów jest symbolem woli, iż mieszkańcy chcą jednostki wojskowej na swoim terenie.

Starosta dopytywany o szczegóły kwitował: Może jeszcze numery mocne wozów bojowych mam podać? Zdradził, że JEŻELI jednostka powstanie, będzie tam od 500 etatów wojskowych, do 700. - Będzie to szansa też na nasz rozwój gospodarczy - tłumaczył. Przede wszystkim zaś obecność zielonych mundurów ma zapewnić bezpieczeństwo. - Jeżeli ktoś nie chce, by był u nas żołnierz polski, to może



Arkadiusz Filippek, wójt gm. Czemierniki

Wszyscy wójtowie powiatu radzyńskiego są na tak

- Po prostu, jeżeli istnieje możliwość stworzenia miejsc pracy dla mieszkańców powiatu i gminy, zawsze będziemy na tak. Poza tym, że mamy tradycje wojskowe na tym obiekcie, a wojsko jest potrzebne



Piotr Gawryszczak, lubelski komendant Hufców OHP

Nikt ze mną nie rozmawiał

- Sam jestem zaskoczony tymi informacjami, ponieważ ze mną nikt do tej pory o tym nie rozmawiał. Wprosiłem się na wizytę w ministerstwie, jestem też umówiony na spotkanie z radzyńskim starostą w przyszłym tygodniu. Powiem tak: wyrzucić OHP ze swojej siedziby tylko dlatego, że wojsko chce się tam wprowadzić to nie jest sprawa taka szybka. My realizujemy program skierowany dla młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym. Obecnie mamy w Maryninie ok. 30 uczestników, uczniów kl. 7-8, w tym obywateli Ukrainy. Ponad 20 osób kadry pedagogicznej i administracyjnej. Żaden z naszych innych ośrodków na Lubelszczyźnie: w Białej Podlaskiej, Roskoszy, Zamościu, Włodowie nie jest w stanie przyjąć takiej liczby osób

się okazać, że będzie żołnierz sowiecki - przestrzegając.

Czy jednostka powstanie?

Nie wiadomo. MON jest zainteresowane, plany na jej powrót są dawne, rozmowy, jak się dzisiaj okazało, były prowadzone przez samorządy radzyńskie od początku kadencji. Plusem powiatu radzyńskiego dla lokalizacji jednostki wojskowej jest bliskie położenie do granicy



Wiesław Mazurek, wójt gm. Radzyna Podlaski

Byłem na miejscu na utworzenie jednostki, byłem też u ministra Czarnka

- Współpracuję stale z wojskiem, z żołnierzami, na wielu uroczystościach państwowych żołnierze rozpoznawali mnie, podchodzili się przywitać, mam świadomość, że wielu mieszkańców naszej gminy, powiatu jest w służbach mundurowych WP. Osobiście, razem w pułkownikiem Tadeuszem Nastorowiczem, byłym dowódcą i założycielem 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej byłem na miejscu na utworzenie jednostki. Byłem w tej sprawie z wizytą u pana ministra Przemysława Czarnka. Okazało się, że sprawy dotyczące przeniesienia siedziby Ochotniczych Hufców Pracy podlegają nie pod Ministerstwo Edukacji, ale Rodziny i Polityki Społecznej. Rozmowy są w toku. Powiem krótko: bardzo nam zleży na reaktywacji tej jednostki. Dlaczego? Po pierwsze, jest wielu żołnierzy, którzy pochodzą z powiatu radzyńskiego. Gdyby mogli służyć w jednostce na terenie gm. Radzyna byłoby to z korzyścią dla nich, dla ich rodzin, a samorządy korzystałyby na tym, że zamieszkiwaliby w swoich domach. Mam nadzieję, że będzie tu przynajmniej kilkuset żołnierzy. Jak będzie docelowo? Trudno jest teraz o tym mówić. Chcielibyśmy, żeby wróciła ta tradycja. Żeby na ulicach radzyńskich widać było żołnierzy Wojska Polskiego. Żeby ci, którzy czują powołanie do munduru, mogli służyć tutaj na miejscu. Nikt bardziej, nie będzie bronił ziemi, niż jego mieszkańiec. Co odpowiem tym, którzy twierdzą, że rakiety wroga spadają w pierwszym rzędzie na obiekty wojskowe? Wojna na Ukrainie pokazała nam, że bomby spadają na przedszkola, bloki mieszkalne tam, gdzie nie ma wojska narodowego. Z tego widzimy, obecność jednostki wojskowej na danym terenie, nie stanowi żadnego zagrożenia dla mieszkańców, a wręcz przeciwnie. Stanowi o jego bezpieczeństwie

z Białorusią (70 km), oraz krzyżowanie się dwóch dróg krajowych: DK19 i DK63. Plan nie jest nowy. Pierwotnie myślano o zainstalowaniu Wojsk Obrony Terytorialnej. Teraz, sprawy nabierają tempa i nie o WOT tu chodzi.

Monika Mackiewicz
REG

Przedszkolaki dały taneczne show



Pamiątkowe zdjęcie wszystkich uczestników Festiwalu wraz z opiekunami i organizatorami wydarzenia

POWIAT OPOLSKI: Emocji było dużo. Przedszkolaki jak zawsze dały z siebie wszystko. Najważniejsza jednak była dobra zabawa, a tej w minioną sobotę w Karczmiskach nie brakowało!

W sobotę, 22 kwietnia hala sportowa przy Zespole Szkół w Karczmiskach po brzegi wypełniła się małymi tancerzami z całego województwa. Oczywiście przyjechali z gronem swoich kibiców.

W tym roku aż 265 tancerzy wystąpiło podczas Wojewódzkiego Festiwalu Tańca Przedszkola w Karczmiskach „Taneczne Opowieści” 2023. W części konkursowej - 215 osób, a 50 osób wystąpiło gościnnie.

- Ważną rolę odegrali sponsorzy, dzięki którym każdy uczestnik festiwalu wyszedł z nagrodą rzeczową oraz Rada Rodziców Przedszkola - przynajmniej Agnieszka Olszowa, organizatorka imprezy. - Z inicjatywą pomocy w organizacji Festiwalu zgłosiło się Koło Gospodyń Wiejskich „Bez Granic”. Panie przygotowały poczęstunek dla zaproszonych gości - dodaje.

To wyjątkowe wydarzenie dla dzieci w wieku od 4 do 6 lat, które dopiero zaczynają swoją przygodę z tańcem. Na parkiecie w Karczmiskach miały szansę, by pokazać swoje umiejętności w różnorodnych stylach tanecznych (taniec towarzyski, taniec ludowy, balet, taniec disco, hip-hop). Wszystkie spisały się na medal.

- W Karczmiskach nie ma wygranych i przegranych, musi być jednak świetna zabawa i radość - mówi organizatorka Festiwalu, Agnieszka Olszowa.

Zgłosić można było taniec w dowolnej formie i stylu tanecznym. Warunek był jeden: prezentacja mogła trwać od dwóch do pięciu minut.

Jak to zwykle bywa, najtrudniejsze zadanie mieli członkowie jury, ale udało im się wyłonić poszczególne miejsca w konkursie.

Wyniki Festiwalu:

Kategoria 6-latków

I miejsce

- Kolorowe Kredki Nałęczów (Bałkanica)
- Kowala (Taneczne opowieści do piosenki Ed Sheeran „Perfekt”)
- Wojciechów (Dont yuo worry)

II miejsce

- Karczmiska (Krakowiak)
- Skoków (Hip- Hop)

III miejsce

- Garbów (Tango piraci z Karaibów)
- Puławki (Reksiowa Zumba)

Kategoria 5-latków

I miejsce

- Zagłoba (Szalone minionki)

II miejsce

- Karczmiska (Piraci z Karaibów)

III miejsce

- Poniatowa – Kolonia (Sofia Alvaro Soler)

Kategoria 4-latków

I miejsce

- Karczmiska (Taniec Krasnoludków)

II miejsce

- Kowala (Powitanie wiosny)

III miejsce

- Jastków (O mnie się nie martw)

Kategoria solo

I miejsce

- Jagna Skotarczak (mix taniec towarzyski)

Gościnnie wystąpili z profesjonalnym pokazami, jednocześnie pełniąc rolę jury

- Studio Tańca GRAWITAN Lublin – Aleksandra Olszowa
- Mili ART. Opole Lubelskie – Milena Mirosław
- Studio Tańca Balans Nie-dzwica Duża – Weronika Wójtowicz



Konrad Matysek, instruktor tańca w przedszkolach Kolorowe Kredki w Garbowie i w Nałęczowie
Praca z dziećmi nie jest taka łatwa. To, czego rodzice nie widzą, a my jako nauczyciele i instruktorzy w przedszkolu robimy, to bardzo ciężka praca. Trzeba przekładać różne rzeczy na formę zabawy, w zależności od poziomu dzieciaków, czy są to 3-latków, 4-latków - z wiekiem można trudniejsze rzeczy dokładać. Trzeba do dzieci docierać różnymi metodami - poprzez zabawy, nagrody, których one oczekują... łatwo jest je zmobilizować. Staramy się zaszczepić w dzieciach pasję do tańca. Prowadzę zajęcia w Nałęczowie i w Garbowie z każdą grupą po 30 minut raz w tygodniu. Z jednej strony jest to dużo, z drugiej mało, ale efekty, które dzieci pokazują na występach, są zadowalające. Dzisiaj dzieci w jednej kategorii wygrały, w drugiej były trzecie, więc jest super, chwala im za to. Za rok będzie jeszcze lepiej!

W tegorocznym Festiwalu udział wzięli uczniowie 10 placówek z woj. lubelskiego:

- SP im. H. Sienkiewicza w Kowali
- Zespół Szkół Publicznych w Zagłobie
- Przedszkole Samorządowe w Jastkowie
- Przedszkole przy SP im. Stanisława Marusarza w Wojciechowie
- SP w Skokowie
- SP im. J. Kochanowskiego w Poniatowej Kolonii
- Przedszkole Kolorowe Kredki w Nałęczowie
- Przedszkole Kolorowe Kredki w Garbowie
- Miejskie Przedszkole nr 15 w Puławach
- Zespół Szkół w Karczmiskach – Przedszkole w Karczmiskach



Zuzia, 6 lat (przedszkole „Kolorowe kredki”)
Dobrze się dziś bawiłam. Ćwiczyłam w przedszkolu już od grudnia. Najbardziej lubię tańczyć tango. Tańczę i z chłopakami, i z dziewczynami.



Iwona Bera, instruktor tańca
Dzieciaki bardzo chętnie uczestniczą w zajęciach. Akurat ja pracuję z przedszkolakami sporadycznie. Nie jest łatwo opanować nadpobudliwość i brak skupienia, ale dla mnie jest to bardzo wdzięczna praca. Naprawdę daje dużo satysfakcji. Młodość trudniej zmobilizować do aktywności... Zdecydowanie przegrywam z telefonem i internetem... Najfajniej pracuję mi się z dorosłymi i świadomymi kobietami, które przychodzą regularnie na zajęcia. Wymieniamy się pozytywną energią i ładujemy akumulatory.



Agnieszka Olszowa (odpowiadała za całość Festiwalu)
Zainteresowanie i frekwencja były jeszcze większe niż w zeszłym roku. Zwłaszcza w kategorii 6-latków było dużo zespołów. Wszystkie dzieci zaprezentowały bardzo wysoki poziom, były świetnie przygotowane. Impreza bardzo udana.

Witamy na świecie Szpital w Lubartowie

Laura Szpanbrukier z Kunowa, gmina Firlej
ur. 9 kwietnia, g. 12.20,
1650 g, 46 cm
Rodzice: Natalia i Dawid



Witold Juśkiewicz z Kocka, na zdjęciu z tatą,
ur. 18 kwietnia, 3480 g, 54 cm
Rodzice: Jagoda i Michał

Szpital w Radzyniu



syn Skrzeczkowski, Biata
ur. 20 kwietnia, g. 8.52
3170 g, 53 cm
Rodzice: Edyta, Michał
Rodzeństwo: Marcel 4 l.

Piotra Strzyżewskiego (1777 - 1854), pana na Jabłoniu, sukcesy militarne i nie tylko - cz. II

Jak napoleoński żołnierz wżenił się w jabłońskie włości

Dla pułkownika Piotra Strzyżewskiego ślub z córką Potockich wyglądał na awans społeczny. Jeśli jednak liczył na zmianę koszarów na salony - mógł poczuć się rozczarowany. Głównym jego zajęciem stało się modernizowanie gospodarstwa w Jabłoniu. Żona jednak przy boku męża nie wytrwała długo...

Włości w Jabłoniu (powiat parczewski) w XVII i XVIII wieku wędrowały z rąk do rąk: najpierw od kniaziów Połubińskich do Firlejów, potem uposażono na nich jedną z córek wychodzącą za Józefa Scipio de Campo. Znowuż jako posag powędrowały do Szaniawskich, a następnie Sapiehów. Z ręką Anny Teofili stały się własnością Seweryna Potockiego. Ten, przeprowadzając rozwód, podzielił majątek: Kolano dostała Paulina hr. Łubieńska, Wanda, po trzecim małżeństwie hr. Caboga Milanów, Seweryna hr. Colloredo-Waldsee - Rudzieniec, a najstarsza Emma Jabłoń.

On piękny, ona średnio. Ona bogata, on średnio

Kiedy wychodziła w 1811 roku za Piotra Strzyżewskiego, nie była już młodką: ćwierć wieku w panieństwie to wówczas był już poważny sygnał alarmowy. Sensację towarzyską wzbudziły nieudane zaloty do niej dwakroć starszego generała Michała Sokolnickiego. Dyskretni pamiętnikarze piszą, że wybrała równie dzielnego, ale młodszego i przystojniejszego oficera. A Strzyżewski, mimo poważnej różnicy społecznej (niektórzy nawet podważali w ogóle szlacheckie pochodzenie rodziny) i majątkowej, mógł się podobać.

Żołnierz Kościuszki i Napoleona

Przyszły gospodarz Jabłonia urodził się w 1777 r. w okolicach Sandomierza. Również jego ojciec był żołnierzem. Brał udział w Powstaniu Kościuszkowskim jako oficer piechoty. W 1806 roku w Poznaniu nawet osobiście należał do delegacji witającej Napoleona. Przeniósł się do kawalerii, gdzie był dowódcą szwadronu w 3. pułku kawalerii. W czasie wojny 1809

roku bił się pod Raszynem (odniósł tam ranę głowy) oraz uczestniczył w zdobywaniu Zamościa. Duży rozgłos i żołnierską sławę zdobył w czasie letniej kampanii w Galicji.

Ze szwadronu armia

W największym uproszczeniu wojna przebiegała następująco: na jednym brzegu Wisły Austriacy szli na północ z planem dotarcia do Płocka i tam porozumienia się z Prusakami. Polacy zaś na drugim brzegu poszli w kierunku Galicji. Skutek był nadzwyczajny: to, co miało być operacją pomocniczą, wskutek fatalnego dowodzenia Austriaków, przeistoczyło się w zajęcie potężnych obszarów. Pierwsze skrzypce grał tu właśnie Strzyżewski. Do jego stosunkowo nielicznego pierwotnie oddziału dołączały kolejne, naprędce formowane przez miejscowe polskie ziemianstwo. Kiedy w połowie czerwca przy samej granicy z Bukowiną ruszył naprzeciw generała Bickinga, miał pod komendą 1500 niezłego, może i mało doświadczonego, ale dobrze zorganizowanego i ochotczego żołnierza. Wprawdzie spod Zaleszczyk musiał się wycofać pod Tarnopol, ale uczynił to w porządku, niemal bez strat. Efektem szalonego wypadu było zajęcie całej niemal Galicji Wschodniej, ustanowienie w niej polskiej administracji. Nawet jeśli militarnie nie był to jakiś oszałamiający sukces, to przeciwnik został zdezorientowany i zdeorganizowany, co miało poważne znaczenie dla wydarzeń na innych teatrach wojennych.

Zwycięzca spod Tarnopola

Po krótkim odpoczynku Strzyżewski postanowił ponownie podjąć walkę. Zakończyć się to mogło sukcesem niemal bez jednego wystrzału: obmyślono porwanie wrogiego dowódcy i „oddział specjalny” miał go już w garści. Niestety jeden z polskich oficerów postanowił wrócić do generalskiej kwatery, żeby rąbnąć zegarek i portfel. Okazało się jednak, że te były (i słusznie!) starannej pilnowane niż Bicking i operacja się posypała.

Tarnopol udało się zdobyć dość sprawnie (większy kłopot, niż Austriacy, sprawili stojący w okolicy Moskale, którzy po niewczasie zaczęli zgłaszać pre-



Strzyżewski w stopniu podpułkownika brał udział w napoleońskiej wyprawie na Rosję, gdzie odznaczył się m.in. w bitwach pod Borodino i w czasie odwrotu pod Krasnym (obraz von Hessa)

Najstarsze wzmianki historyczne o Jabłoniu znajdujemy u Długosza, który wspomina miejscowość dwukrotnie, pierwszy raz opisując przejazd króla Kazimierza z Brześcia do Krakowa w roku 1447 i po raz drugi, spisując beneficja diecezji krakowskiej ok. roku 1480

W czasie wojny 1809 w maju, czerwcu i lipcu Strzyżewski śmiałym wypadem związał wielokrotnie liczniejsze wojska austriackie

tensje do miasta). Potem przez kilka dni Strzyżewski uparcie ścigał przeciwnika i w końcu zmusił go do kapitulacji. Potem przez kilka tygodni musiał jeszcze zmagać się z feldmarszałkiem Merveldtem (podpułkownik z feldmarszałkiem!), ale nie były to starcia o szczególnie dużym ciężarze gatunkowym. Z Tarnopola wycofał się dopiero jesienią, kiedy zawarto pokój, przyznający zresztą tę okolicę ... Rosji. Nawet jednak wtedy odmówił Moskalom zdjęcia z budynków cesarskich orłów. Zaczynając z jednym szwadronem kawalerii, Strzyżewski kończył jako dowódca 4000 oddziału wydzielonego.

Spod Borodino przez Wiedeń do Jabłonia

Tak, był to kawał żołnierza. Kiedy więc wrócił opromieniony sławą, mógł podnieść oczy nawet na Potocką. I na jej 1600 hektarów. Wprawdzie bez pałacu i mocno podmokłych, nierokujących wielkiego gospodarzenia, ale i tak dla niezamożnego oficera to był ogromny prze-

skok majątkowy i społeczny. Nie miał on zresztą czasu się rozmościć, bo przed nim kolejna wojna: w 1812 rusza na Rosję. Pełni rolę adiutanta króla saskiego. Biję się pod Krasnem i Borodino, wraca z Legią Honorową. Wraca przez Wiedeń do Królestwa Kongresowego, ale nie ma dla niego miejsca w armii Konstantego. Osiedla w Jabłoni. Był to wówczas trochę koniec świata. Wcześniejsi właściciele tu nie mieszkali, dawali grunty w niedrogą dzierżawę. Jedynymi atrakcjami dla włościan była unicka cerkiew i żydowska karczma.

Upiększyć można nawet zupełnie płaską i niepowabną miejscowość...

Główną, jak się wydaje, jego troską, było zapewnienie, nawyklej do wielkiego świata żonie, odpowiedniej porcji atrakcji. Józef Łoski opisuje w Tygodniku Ilustrowanym: *Dobra Jabłoń z powodu gliniastego gruntu i niskiego położenia, były w porze dżdżystej i w czasie wiosennych*



Krótkotrwałe małżeństwa były w rodzinie Emmy w zasadzie tradycją. Babka, Magdalena z Lubomirskich Sapiehowa, słynęła z nader swobodnych obyczajów. Również związek matki, Anny Teofili z Sapiehów Sewerynowej Potockiej (na portrecie Henryka Fugera) nie przetrwał więcej niż kilka lat

roztopów... trudne do przebycia. Strzyżowski (czasem w literaturze spotyka się i taką pisownię nazwiska - przyp. ZS) więc postarawszy się około 1820 r. o urząd komisarza drogowego w powiecie radzyńskim, zabrał się z wojskową energią do spójtkowania sił szarwarkowych. Skutkiem niezmordowanej jego działalności, zachęty i przykładu, wszystkie znaczniejsze majątki w powiecie radzyńskim zyskały porządne drogi, cieniściami obsadzone drzewami, ale najbardziej pod tym względem odznacza się Jabłoń, a obszerne i rozległe plantacje tutejsze z daleka już zwracają uwagę podróżnego. Strzyżowski był jednym z pierwszych, co zaprowadzili u nas na wielką skalę szkółki drzew owocowych i dzikich; z Jabłoni też pochodziły owe włoskie topole, którymi jeszcze niedawno wysadzona była aleja Jerozolimska w Warszawie. Wreszcie dla pani (Emmy z Potockich Strzyżowskiej), przywykłej do ogrodów Puław i Celejowa, założono obszerny park angielski. Rady co do ugrupowania drzew udzielały odwiedzające ją niekiedy księżna

Izabella Czartoryska i hrabina z Tyszkiewiczów Wąsowiczowa, obie sławne w znawstwie i smaku w zakładaniu ogrodów. Wszystkie plantacje, którymi upiększona jest ta majątkowość wykonane były pod kierunkiem sprowadzonego jeszcze około 1815 r. z Wiednia ogrodnika Hrubanta, a park Jabłoński okazuje, że samym umiejętnym grupowaniem drzew znakomicie upiększyć można nawet zupełnie płaską i niepowabną miejscowość...

Nawet jednak wizyty księżnej Izabeli i Anny Wąsowiczowej (zwanej Anetką, autorki świetnych pamiętników) nie były w stanie utrzymać na prowincji księżnej Emmy. Jakims ersatzem były długie pobyty w Celejowie oraz Puławach (gdzie była na prawach niemal domownicy). Mąż jej wiernie w tych wycieczkach i pobytach towarzyszył, jednak było to powodem do częstych żarciów. Z czasem powodów do docinków było zresztą coraz to więcej.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Julia Pirotte-Sokolska (1908-2000) - prostymi środkami opowiadała uniwersalne historie

Końskowolska fotografka smutku

Jej prace wystawiano w Paryżu, Charleroi i Nowym Jorku. Wielu krytyków uznaje ją nie tylko za wybitną dokumentalistkę, ale dostrzega też w niej artystkę najwyższej próby. Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że wrażliwość społeczna Julii Pirotte ukształtowana została w dużej części w polsko-żydowskiej Końskowoli.

Urodziła się jako Gina Diamant w przeciętnie sytuowanej rodzinie żydowskiej w Końskowoli. W innej miejscowości mówilibyśmy wprost o biedzie, bo w Końskowoli bogatych Żydów nie było. Interesy zaczynały się kręcić jako-tako wyłącznie w piątki, kiedy odbywały się jarmarki. Mama Giny umarła, kiedy dziewczynka miała sześć lat. Podobnie jak znaczna część żydowskiej niereligijnej biedoty związała się z ruchem komunistycznym, już w wieku 18 lat wyładowała w więzieniu z czteroletnim wyrokiem za działalność wyrotową. Po wyjściu z kryminału wyjechała do Francji, gdzie wyszła za mąż za działacza związkowego dziennikarza Jeanna Pirotte'a. Tam też zainteresowała się fotografią, pokończyła stosowne kursy i zaczęła fotografować dla rozmaitych redakcji i agencji. To właśnie wtedy rodzi się artystka.



Autoportret Julii. Na zdjęciu jej podstawowe narzędzie pracy: Leica wyprodukowana ponoć w pierwszych dniach II wojny światowej

Lubię fotografować ludzi, szczególnie młodych ludzi – dzieci. Lubię smutek, jest bardziej fotogeniczny niż radość

Zdjęcia robotników i powstańców

Jednymi z pierwszych prac są zdjęcia ciężko pracujących górników w okolicach belgijskiego Charleroi. Wybuch wojny zastaje ją w krajach bałtyckich, wyjeżdża, kiedy zajmują je Niemcy. Wraca do Francji, w okolice Marsylii. Angażuje się w działania ruchu oporu (jej siostrę hitlerowcy aresz-

towali i ścięli na gilotynie we Wrocławiu), fotografuje obóz przejściowy dla Żydów w Bomparde. Uwiecznia m.in. tańczące dzieci, które kilka dni później zostaną wywiezione do obozu zagłady. Bierze udział (głównie z aparatem w ręku...) w tzw. powstaniu w Marsylii (miejscowy ruch oporu podjął operację wspierającą aliantów w wyzwoleniu kilku miast).



Moje miasteczko - Końskowola 1948 rok - zdjęcie z archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego. Artystka nie znalazła jednak w sobie siły, żeby wejść do domu, w którym mieszkała jako dziecko

Przy ofiarach tragedii w Kielcach

Do Polski powróciła w roku 1946. Wykonała wtedy m.in. serię zdjęć ofiar „pogromu kieleckiego” - spowodowanej zapewne przez bezpiekę tragedii, w czasie której podburzany nieprawdą pogłoską o porwaniu dziecka przez Żydów tłum zaatakował zamieszkały przez ocalałych z Holocaustu dom na ulicy Planety, w efekcie czego zamordowano kilkadziesiąt osób. Potem fotografuje rzeczywistość komunizmu: robotników, odbudowę Warszawy, komunistyczne zjazdy ze Światowym Zjazdem Intelktualistów (doskonałe zdjęcie Pabla Picassa!).

Spóźnione uznanie

W 1948 roku wraca do rodzinnej Końskowoli, kilka razy naciśnięta migawkę aparatu i wyjeżdża. Jeździ do Izraela, gdzie wychodzi ponownie za mąż. Fotografuje palestyńskich Żydów, jakże innych od tych, których zapamiętała z przedwojennej Końskowoli... Działalności zawodowej zaprzestaje po wydarzeniach marca 1968, ale dalej jest związana z Polską. Paradoksalnie przez światową krytykę odkryta zostaje dopiero jako artystyczna emerytka - napływają nagrody i odznaczenia z Francji, zaproszenia na wystawy do Belgii, Francji, Nowego Jorku. Julia Pirotte zmarła w 2000 roku. Spoczywa

wraz z mężem na Powązkach Wojskowych w Warszawie. Część jej spuścizny zdeponowana została w muzeum w Charleroi, dużą część archiwum przekazała Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu w Warszawie.

Więcej informacji o Julii Pirotte można szukać m.in. w tekście „Fotobojowniczką - Julia Pirotte” w książce Julii Pańków i Lidii Pańków „Kreatorki - kobiety, które zmieniły polski styl życia” wydanej w Warszawie w 2018 roku

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Hitlerowcy w Lubartowie



Foto Lubartow Polen

Zdjęcie wykonane w Lubartowie przed kościołem ojców kapucynów na ulicy Lubelskiej, najprawdopodobniej przez niemieckiego żołnierza w trakcie jakiejś defilady. Znalezione na portalu fotopolska.eu, pochodzące z aukcji internetowej. Klasztor po powstaniu styczniowym i kasacie zgromadzeń zakonnych w Królestwie Polskim zajęty był w większości przez zaborcze urzędy, kościołem opiekowało się duchowieństwo diecezjalne, kapucyni wrócili w 1938. Planowano utworzenie jednej z najważniejszych placówek zakonu, utworzenie studium filozofii. Okupacja oczywiście uniemożliwiła realizację ambitnego zamiaru.

Łukowska „bazarna kultura”

Kiedyś to były procesy...

Przedwojenne gazety za punkt honoru miały utrzymywanie własnego sprawozdawcy sądowego. Małomiasteczkowe sądy pokoju były źródłem nieustającej uciechy, choć strony traktowały sprawy, z którymi przychodziły, niesłuchanie serio.

W Gazecie Łukowskiej, odległym przodku Wspólnoty, do sądu chadzał służbowo pewnie sam Naczelný Jan Stanisław Majewski. Z najlepszych relacji słychać jednak Aleksander Junosza-Gzowski, sam adwokat, ale też zdolny dziennikarz z Żelechowa. A sprawy były zabawne. Ot, w końcu 1925 roku sędzo-

no taką sprawę:

„Profesor” i „bazarna kultura”, czyli ciekawa historyjka, która zaczęła się na pocztce, a skończyła w sądzie — naturalnie w Łukowie.

Pewnego dnia p. St. Sipkowski, człowiek znany z bardzo grzecznego obejścia i taktownego postępowania, został potrącony na pocztce przez nieznanego mu mężczyznę, który na zwróconą uwagę w przyzwoitej formie, zareagował w ten sposób, iż publicznie i głośno wobec wszystkich interesantów zwymyślał p. Sipkowskiego ordynarnymi wyrazami, zwracając się w dodatku z jakimś moskiewsko-bolszewickim wykrzyknikiem do wszystkich: co to u was zdieś'za „bazarna kultura”. Mężczyznę tym okazał się p. Wincenty Osikowski, nauczyciel gimn.

żeńskiego w Łukowie. Tylko dobre wychowanie i prawdziwa kultura nie pozwoliły p. Sipkowskiemu na tę napaść zareagować natychmiast i dobitnie. Wniósł on jednak skargę do sądu. Sprawa była rozpatrywana w Sądzie Pokoju 1 Okr. w ostatnich dniach grudnia ub. r. i p. Osikowski, nauczyciel, został ukarany na zasadzie art. 119 ust. post. karn. na 30 zł grzywny lub w razie niemożności zapłacenia na trzy dni aresztu. Rzecznikiem strony p. Sipkowskiego był obrońca sądowy, p. St. Raczynski.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Niespodzianka w Łęcznej. Górnik ograł faworyta

Piłkarze zielono-czarnych dopisali sobie trzy punkty po meczu z mierzącym w awans do PKO Ekstraklasy Bruk-Bet Termalicą Nieciecza. Zwycięstwo dały gole Miłosza Kozaka i Serhija Krykuna.

Faworytem niedzielnego meczu byli przyjezdni. Ekipa z województwa małopolskiego ostatni raz przegrała w październiku ub.r., notując serię 14 meczów z rzędu bez porażki. W tym sezonie na wyjazdach potrafiła wygrać Chrobrym Głogów, GKS-em Tychy, Odrą Opole, Arką Gdynia czy Skrą Częstochowa.

Względem przegranego 0:2 w ostatniej kolejce meczu z GKS-em Katowice, w wyjściowym składzie Górnika doszło do dwóch zmian. Zabrakło Szymona Lewkota i Karola Podlińskiego, a ich miejsce zajęli Souleymane Cisse i Serhij Krykun.

Zielono-czarni zaskoczyli rywali. Do przerwy prowadzili 2:0. W 13. minucie mocnym, ale i bardzo precyzyjnym strzałem z rzutu wolnego popisał się Miłosz Kozak i było 1:0. Niedługo później fenomenalnie na bramkę rywali uderzył Krykun. Ofensywny zawodnik z Ukrainy opanował piłkę na lewej stronie, zszedł do środka i huknął niemal z linii pola karnego w samo okienko bramki Termalicy.

Przyjezdni strzelili gola kontraktowego na początku drugiej połowy - do siatki Macieja Gostomskiego strzałem głową z bliska trafił Andrzej Trubeha.

W kolejnych minutach goście atakowali. Udawało im się przedostawać pod bramkę Górnika, ale albo brakowało im skuteczności, albo na posterunku był Gostomski.

„Górnikiem” udało się obronić prowadzenie, dzięki czemu ostatecznie sprawili niespodziankę, pokonując Bruk-Bet



Ireneusz Mamrot
trener Górnika Łęczna

Termalicę 2:1. To piąte domowe zwycięstwo łęcznian w lidze w tym sezonie.

Górnik Łęczna - Bruk-Bet Termalica Nieciecza
2:1 (2:0)

Bramki: Kozak 13', Krykun 31' - Trubeha 56'.

To dla nas ważne zwycięstwo

W niedzielę byliśmy dobrze zorganizowanym zespołem. Wiedzieliśmy, że jak jakościową drużyną się mierzymy. Muszę pochwalić mój zespół za grę w defensywie. Mam natomiast zastrzeżenia do decyzji przy kontratakach. W pierwszej połowie były takie sytuacje i z nich trzeba znacznie więcej wycisnąć. Choćby stały fragment gry, strzał lub dobre dośrodkowanie. Nie będę jednak narzekał. Pokonaliśmy zespół, który gra o bezpośredni awans. To ważne dla nas zwycięstwo, biorąc pod uwagę, jak układają się tabeli. Nikt nie chce spaść z ligi. Skra Częstochowa ostatnio nabierała punktów, więc musimy być czujni.

Górnik: Gostomski - Zbozień, Cissé, de Amo, Dziwniel - Kozak, Pawlik, Kryeziu, Gąska (71' Podliński), Krykun (90' Bednarczyk) - Tkacz (63' Pierzak).

Termalica: Loska - Kadlec, Biedrzycki, Tekijański, Radwański (60' Błachewicz) - Trubeha (76' Hilbrycht), Ambrosiewicz (46' Polarus),

TERAZ GKS

W następnej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z GKS-em Tychy. Podopieczni trenera Dariusza Banasika, który zespół prowadzi od trzech tygodni, przegrał ostatnio dwa mecze z rzędu w stosunku 0:3, kolejno z Odrą Opole i GKS-em Katowice. Ekipa z Tychów jest bezpośrednim rywalem Górnika w walce o utrzymanie w lidze. Na swoim stadionie gra w kratkę - na 14 meczów u siebie GKS wygrał ledwie cztery, notując przy tym tyle samo remisów. W pierwszym spotkaniu Górnika z drużyną z Tychów w tym sezonie, w Łęcznej, zielono-czarni wygrali 3:2.

Dombrowski, Fornalczyk (46' Karasek) - Mešanović (83' Putiwcaw), Poznań.

Żółte kartki: Dziwniel, Kozak, Podliński - Dombrowski, Tekijański, Radwański.

Sędziował: Łukasz Karski (Słupsk).

Dominik Smagała



Wyniki 28. kolejki:

Górnik - Termalica 2:1
ŁKS - Podbeskidzie 2:1
Chojniczanka - Zagłębie 0:0
Ruch - Wisła 2:0
Puszcza - Resovia 0:0
Chrobry - Arka 0:3
Skra - Odra 1:1
Tychy - Katowice 0:3
Stal - Sandecja (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	ŁKS Łódź	28	56	51-30
2.	Ruch Chorzów	28	50	39-28
3.	Wisła Kraków	28	48	47-32
4.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	48	43-31
5.	Puszcza Niepołomice	28	47	40-31
6.	Arka Gdynia	28	43	49-36
7.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	28	41	44-35
8.	Stal Rzeszów	27	37	47-38
9.	GKS Katowice	28	37	33-31
10.	Chrobry Głogów	28	37	39-49
11.	Górnik Łęczna	28	34	34-36
12.	Resovia	28	32	31-39
13.	GKS Tychy	28	31	40-46
14.	Zagłębie Sosnowiec	28	31	28-39
15.	Odra Opole	28	30	35-42
16.	Skra Częstochowa	28	28	17-42
17.	Sandecja Nowy Sącz	27	23	26-41
18.	Chojniczanka Chojnice	28	22	27-44

Następna kolejka (28.04.-1.05.):

Tychy - Łęczna (29.04., g. 15),
Katowice - Skra, Odra - Chrobry, Arka - Puszcza, Resovia - Stal, Sandecja - Ruch, Wisła - Chojniczanka, Zagłębie - ŁKS, Podbeskidzie - Termalica

dsm

Wisła lepsza od Motoru! „Paluch” bohaterem



Radość puławian w szatni. A na tablicy wynik, który dał naszym komplet punktów

W piłkarskich derbach Lubelszczyzny Wisła Puławy pokonała przed własną publicznością lubelski Motor 1:0. Gola na wagę trzech punktów zdobył dla biało-niebieskich Adrian Paluchowski.

We wrześniu ubiegłego roku zespół z Puław wygrał na Arenie Lublin aż 6:2. Motor był wówczas na ostatnim miejscu w tabeli, a „Duma Powiśla” zajmowała siódmą pozycję, z dorobkiem o 10 punktów większym od żółto-biało-niebieskich.

O tym, jak dużo od tamtej pory zmieniło się w lubelskim klubie, najlepiej świadczy fakt, że przed pierwszym gwizdkiem kwietniowego rewanżu siódma Wisła traciła do „Motorowców” dwa oczka i plasowała się lokatę niżej.

W pierwszej połowie widać było, że obie drużyny liczą się w rywalizacji o awans do wyższej klasy rozgrywkowej i chcą triumfować w derbach regionu. Na boisku nikt nie odstawał nogi, było dużo walki i zaangażowania. Zarówno miejscowi, jak i lublinianie stworzyli okazje bramkowe, ale nie potrafili ich wykorzystać. Tym samym po trzech kwadransach tablica

wyników wskazywała remis 0:0.

Po zmianie stron gospodarze zdobyli zwycięskie trafienie. W 61. minucie po nieporozumieniu stopera Bartosza Zbiciaka i bramkarza Łukasza Budziłki prowadzenie puławianom zapewnił Adrian Paluchowski. Kapitan Wisły wykorzystał błąd defensywy rywali i „na raty” posłał piłkę do siatki. Dla doświadzonego napastnika był to ósmy gol w obecnym sezonie.

W kolejnych fragmentach drużyna przyjezdnych starała się doprowadzić do wyrównania, ale bezskutecznie. Tym samym puławianie sięgnęli po dwunaste zwycięstwo w rozgrywkach,



Bohaterem derbów okazał się Adrian Paluchowski, który wykorzystał błąd Bartosza Zbiciaka i na raty pokonał Łukasza Budziłkę

natomiast „Motorowcy” musieli przełknąć gorycz dziewiętej porażki w bieżącej kampanii. Wygrana pozwoliła drużynie prowadzonej przez trenera Mariusza Pawłaka przeskoczyć w tabeli żółto-biało-niebieskich, którzy wypadli poza strefę barażową. Natomiast „Duma Powiśla” zameldowała się na piątym miejscu w drugoligowym zestawieniu.

Wisła Grupa Azoty Puławy - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Paluchowski 61'
Wisła: Zieliński - Cheba,

Wiech, Błyszko, Bernard (46 Czajkowski), Kona, Ryszka, Kołtański (78 Janicki), Kargulewicz, Klichowicz (15 Banach), Paluchowski (79 Rytlewski, 90+ Kaczmarek)

Motor: Budziłek - Wójcik, Szarek (60 Rudol), Zbiciak, Staszak, Gąsior, R. Król, M. Król (59 Ceglarz), Rybicki (60 Lis), Luberecki (71 Kosior), Welniak (67 Kasprzyk)

Żółte kartki: Kona, Wiech, trener Pawlak, Banach, Rytlewski - Szarek, Staszak.

Sędziował: Rzutciło (Warszawa).

Widzów: 1000.

mp

mp

REG

Czarni Połaniec - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:1). Niewiele zabrakło, ale zabrakło

Kibice już liczą mecze bez zwycięstwa

Kolejny raz tej wiosny Orleńta są bliskie remisu, ale ostatecznie konto punktowe nie chce spuchnąć. Niby sytuacja w tabeli dalej jest komfortowa, jednak seria siedmiu meczów bez zwycięstwa w każdych okolicznościach jest powodem do zmartwienia. A przed Orleńtami jeszcze mnóstwo wyzwań: w środę derby z Podlasie, w sobotę przyjeżdża Podhale.

Jedyną zmianą w składzie gospodarzy w porównaniu z tym sprzed tygodnia było zastąpienie kontuzjowanego Piotra Zmorzyńskiego przez Arkadiusza Maja.

Gospodarze szybko zdobyli prowadzenie po strzale z linii pola karnego Krystiana Kardysia, ale Orleńta odpowiedziały niemal natychmiast:

TRENER MA GŁOS

Paweł Babiarz
Zabrakło niewiele, widzę postęp

Zacząć trzeba od tego, że graliśmy z bardzo silnym rywalem, Czarni są tej wiosny rozpędzeni i to było czuć. Mimo to zagraliśmy wyrównane spotkanie, wynik 2:2 na pewno by nikogo nie skrzywdził. Wstępna analiza wskazuje, że gole były wynikiem indywidualnych błędów. Trenować będziemy w tym tygodniu też w poniedziałek, mimo że środa i sobota są dniami meczowymi. Nie chcę nikogo specjalnie wyróżniać, bo wszyscy podjęli w sobotę walkę i w mojej ocenie widać pewien postęp w grze.

Pat.B. Zbiński

po akcji na skrzydle w polu karnym najlepiej odnalazł się Karol Rycaj i zdobył swojego kolejnego gola w tej rundzie. Waleczny skrzydłowy „wykręca” w tej rundzie niesamowite liczby (tylko jeden gol zdobyty tej wiosny nie padł po strzale albo z asysty „Rycka”), co warto tym bardziej docenić, że czyni to w trudnych okolicznościach. Przed przerwą Orleńta mogły cieszyć się jeszcze raz, ale strzał Maja

i w 42. min. znakomicie odbił bramkarz. Druga połowa zaczęła się równie kiepsko dla Orleńt, jak pierwsza: po wstrzeleniu piłki w pole karne z wolnego obrońcy nie zdołali przeszkodzić Jakubowi Kałasce. Znowu trzeba było odrabiać stratę. Dobre sytuacje miał Dawid Błasik i Paweł Chaliadka, Czarni też dwa razy byli bliscy podwyższenia. Wynik nie uległ jednak zmianie.

Zapowiada się tydzień pełen wrażeń

Po stronie strat biało-zieloni zanotowali też kontuzję Piotra Kuźmy. Jak poważny jest uraz łydki, wykażą poniedziałkowe badania, niewiele jednak wskazuje, żeby napastnik był gotów do gry w najbliższym tygodniu. A będzie to spotkanie dość wyjątkowe: nie dość, że derby, to jeszcze w finale okręgowego Pucharu Polski. Analizować szanse i przewidywać przebiegu meczu specjalnie sensu nie ma, bo sąsiedzkie pojedynki rządzą się swoimi prawami, decyduje motywacja i dyspozycja dnia, każdy może niespodziewanie wyjąć z rękawa jokera. Wiosną Podlasie punktuje skuteczniej, będzie bardziej wypoczęte, bo w tej kolejce punkty dopisało sobie walkowerem, ale mecz odbędzie się w Radzynie... Trener Paweł Babiarz nie będzie musiał specjalnie motywować podopiecznych, sam pewnie też wie, że ma na Warszawskiej coś do udowodnienia. W sobotę z kolei przyjadą goście z No-

Czarni Połaniec – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 2:1 (1:1)

Bramki: Kardys (8), Kałaska (48) – Rycaj (9).
Czarni: Wiczerzak – Miształ, Bakowski, Bawor, Smoleń, Kardys, Kałaska, Galara, Wiktor (63 Wątróbski), Banik (63 Łąka, 78 Żądło), Martinez (78 Gębalski).
Orleńta: Kołotyło – Chaliadka (79 Korolczuk), Kamiński, Duchnowski, Szymala, Skrzyński (70 Błasik), Rycaj, Szczygiel (70 Madembo), Kobiółka, Kuźma (43 Roguski), Maj (79 Walków).
sędziował: Marek Kulczyk, Chrzanów

wego Targu. Drużyna Podhala, mająca dość wysokie ambicje, w tym sezonie dość mocno rozczarowuje. Nie jest jednak łatwym rywalem dla nikogo. Tydzień temu górale oddali punkty w Białej Podlaskiej, w niedzielę zaś złazi Sieniawę 4:1. Może okaże się, że po prostu podlaskie powietrze im nie służy?

Zbigniew Smółko

ROZMOWA Z Arkadiuszem Kotem, zawodnikiem Podlasia Biała Podlaska

Podoba mi się w Białej. Za dwa lata ślub z Michaliną

Kto wygra w finale pucharu?
- To się okaże o godz. 18.45. Zrobimy wszystko, by to właśnie Podlasie cieszyło się z pucharu i awansu do kolejnej rundy. Mówiłem przed meczem z Huraganem Międzyrzec Podlaski, że pragniemy triumfu dla naszych kibiców, którzy mocno nas wspierają nie tylko na obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38.
Dla Ciebie to drugi sezon w Podlasiu. Zapewne pamiętasz ostatnie starcie finałowe, ale w barwach Orleńt?
- Oczywiście. Wtedy wygraliśmy po serii rzutów karnych. Nie miałbym nic przeciwko temu, by teraz o promocji decydowały „jedenastki”, ale niech Podlasie będzie górą. Najważniejsze, byśmy mieli powody do świętowania. Wygrana w Radzynie Podlaskim, czyli moim rodzinnym mieście jest też moim małym celem. Mam nadzieję, że to się spełni. Nie żałuję, że trafiłem do zespołu z Białej Podlaskiej. Czuję się tutaj znakomicie.
Nie ma co ukrywać, kibice obu zespołu nie darzą się sympatią. Ty grasz w Podlasiu, a jesteś trenerem w grupie młodzieżowej w Orleńtach...

- Sprawy kibicowskiej zostawmy samym zainteresowanym. Zawodnicy obu ekip znają się nie od dzisiaj. Mamy do siebie szacunek. Na boisku i poza nim jest super atmosfera. Przecież nie zakończę znajomości przykładowo z Patrykiem Szymalą ze względu na to, że występujemy w innych klubach. A praca z dziećmi w rodzinnym mieście? Dla mnie przyjemność i wyróżnienie, że mogę zlifować talenty.
Mało kto wie, ale Ty w tygodniu nie wiesz, co to znaczy leżeć w łóżku o godz. 3 czy 4 nad ranem...
- (Śmiech - przyp. red.) Mam taką pracę. Wstaję o tej porze, kiedy niemal wszyscy przekładają się na drugi bok. Nie narzekam.
Co to za praca?
- Jestem kierowcą w białskiej firmie Publimar. Rozwożę towar do sklepów.
Jak wygląda Twoja codzienność?
- Budzik dzwoni o godz. 2:30. Wsiadam w auto i jadę do Białej Podlaskiej. O godz. 4:00 rozpoczynam pracę. Kończę w południe. Później mam czas na lekką drzemkę, a następnie trening i powrót do Radzyna Podlaskiego. Trzy razy w tygodniu mam zajęcia z dziećmi

w Orleńtach. Dzień kończę o godz. 20.
Jak będziesz podróżował na mecz pucharowy?
- Jestem na urlopie, więc będę wypoczęty. Wsiadę na rower i po kilku minutach będę na stadionie.
Ile masz do przejechania?
- Niespełna pół kilometra.
Z tego, co wiem, niedługo Twoje życie zmieni się bardzo mocno...
- Zrobięś dobry research (śmiech - przyp. red.). Wkrótce chcę wraz z narzeczoną przenieść się do Białej Podlaskiej. Moja ukochana planuje podjąć pracę w grodzie nad Krzną. Podoba nam się to miasto. Wkrótce kupimy mieszkanie u Kamila Twarowskiego, który jest członkiem zarządu Podlasia, a zarazem sponsorem klubu.
Mówisz narzeczoną... Zainwestowałeś w złoto?
- (Śmiech - przyp. red.) Zainwestowałem.
Kiedy zobaczysz to złoto na palcu Michaliny?
- Za dwa lata. Pobierzemy się w 2025 roku.
A Twoim teściem będzie Rafał Grabiński, wiceprezes Az-Budu Komarówka Podlaska...
- Dokładnie. Jak wszystko dobrze pójdzie, moimi

szwagrami będą zawodnicy. Mój klubowy kolega Maciej Kurowski jest w związku Agatą, zaś Maciej Orzechowski z Orleńta Czemierniki spotyka się z Weroniką.
Nie za dużo tej piłki w jednym rodzinie?
- Jeszcze jest Jan Grabiński, czyli syn przyszłego teścia, który występuje w Az-Budzie. Niewykluczone, że na piłkarską emeryturę wybiorę się do Komarówki Podlaskiej (śmiech - przyp. red.).
W miniony weekend mieliście wolne...
- To niecodzienna sytuacja. Od stycznia mieliśmy pierwszą wolną sobotę i niedzielę. Otrzymaliśmy punkty za darmo, gdyż z ligi wycofał się ŁKS Łągow. Dla nas to super informacja. Wolny weekend bardzo się przydał. Mieliśmy czas na odpoczynek, regenerację, wyleczenie mikrourazów.
A w sobotę będziecie gościć KSZO Ostrowiec Świętokrzyski...
- Niewygodny rywal. W składzie mają dwóch zawodników, którzy grali w Podlasiu. Jakub Mażysz, grając w naszej ekipie, zdobył gola w meczu z KSZO. Teraz w barwach klubu z Ostrowca da się we znaki obronie Podlasia?

- A skąd. Zrobimy wszystko, by był niewidoczny.
Jest jeszcze Mateusz Jarczyński...
- Zdolny obrońca, ale gra w zespole przeciwników. Dla niego będzie to sentymentalny powrót do domu.
Trenerem tego klubu jest Rafał Wójcik...
- Pamiętam jego osobę. Był bardzo chwalony. Nie miałem okazji współpracować z nim, gdyż byłem po pierwszej poważnej kontuzji.

mp

mp

III LIGA

WYNIKI 25. KOLEJKI
Czarni - Orleńta 2:1
Bramki: Kardys 8', Kałaska 48' - Rycaj 9'.
ŁKS Łągow - Podlasie 0:3
Walkower. Gospodarze wycofali się z rozgrywek.
KSZO - Wisła 4:2
Bramki: Bełczowski 29', Nawrot 60', Zdyb 74', Pawlik 88' - Wyjadłowski 64', Sudy 77'.
Podhale - Sokół4:1
Bramki: Platek 43' (k), Antkowiak 48', 54', Żurek 50' - Geniec 74' (k).
Avia - Stal 0:2
Bramki: Ziarko 10', Piłkuła 39'.
Korona II - Lublin. 3:2
Bramki: Konstantyn 55', Danek 65', 90' - Gorecki 70', Brzyski 90+2'.
Wisłoka - Cracovia II 1:0
Bramka: Boksiński 35'.
Wieczysta - KS Wiązownica 2:1
Bramki: Misak 14', Danielak 58' - Rak 50' (k).
Chełmianka - Unia 1:1
Bramki: Knap 57' - Sojda 25'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	25	53	58:24
2.	Stal Stalowa Wola	25	52	43:23
3.	Avia Świdnik	25	45	35:19
4.	Cracovia II Kraków	25	43	56:30
5.	KSZO Ostrowiec Św.	25	42	44:26
6.	Czarni Połaniec	25	37	34:40
7.	Podlasie Biała Podlaska	25	36	35:30
8.	Wisłoka Dębica	25	36	37:33
9.	Orleńta Radzyń Podlaski	25	36	34:37
10.	Korona II Kielce	25	33	45:33
11.	Podhale Nowy Targ	25	30	32:36
12.	Sokół Sieniawa	25	30	39:54
13.	Unia Tarnów	25	30	30:52
14.	Chełmianka Chełm	25	29	34:35
15.	KS Wiązownica	25	23	31:48
16.	Wisła Sandomierz	25	21	28:57
17.	Lublinianka Lublin	25	17	32:61
18.	ŁKS Łągow	25	37	27:36

NASTĘPNE KOLEJKI
(29/30.04): Podlasie - KSZO (sob., godz. 17:00), Orleńta - Podhale (sob., godz. 17:00), Wisła - Chełmianka, Unia - Wieczysta, KS Wiązownica - Wisłoka, Cracovia II - Korona II, Lublinianka - Avia, Stal - Czarni, Sokół - ŁKS Łągow 3:0 (wo).
(06/07.04): Podlasie - Wisłoka (sob., godz. 17:00), KSZO - Sokół, Podhale - Stal, Czarni - Lublinianka, Avia - Cracovia II, Korona II - KS Wiązownica, Wisłoka - Unia, Wieczysta - Chełmianka, ŁKS Łągow - Orleńta 0:3 (wo).

Komu puchar?

Już 26 kwietnia o godz. 17:00 rozpocznie się finał Pucharu Polski na szczęblu okręgowym.

Orleńta Radzyń Podlaski zmierzą się z Podlasie Biała Podlaska. Zwycięzca awansuje do półfinału wojewódzkiego. Radzynie zapewnili sobie promocję po triumfie 7:0 z Unią Krzywda. Z kolei białczanie ograli 3:0 Huragan Międzyrzec Podlaski. Ostatni mecz finałowy pomiędzy trzecio-

ligowcami został rozegrany w lipcu 2020 roku. Wówczas Orleńta wygrały 5:4 po serii rzutów karnych. W regulaminowym czasie padł wynik bezbramkowy. Zwycięzcy triumfowali również w finale wojewódzkim, ogrywając 2:0 Chełmiankę Chełm. W I rundzie zmagani ogólnopolskich biało-zieloni ulegli 0:2 Pogoni Siedlce po dwóch trafieniach Kamila Walkowa, który obecnie...jest zawodnikiem klubu z ul. Warszawskiej.

mp

Ostatnia akcja Orląt. Syga: To dar z niebios. „Komóra” wytrzymał próbę nerwów

Po wygranej 3:2 z Gromem Różaniec zespół z Łukowa wybrał się do Piotrowic. Żółto-czerwoni wywalczyli niezwykle ważny punkty.

Na kwadrans przed końcem POM Iskra prowadził różnicą dwóch goli. Prowadzenie miejscowym dał Łukasz Mietlicki, który wykorzystał rzut karnym po faulu Jakuba Rybki na Marcinie Kowaluk. Defensor ekipy z Łukowa obejrzał dwunastą żółtą kartkę w sezonie, co oznacza pauzę w dwóch najbliższych spotkaniach. Gospodarze podwyższyli po niespełna 240 sekundach. Po wrzucie z autu Jakuba Maciąga przechrzytł Marcin Kowal.

Nasi zdołali wrócić do gry po



Gracze Orląt rzutem na taśmę uratowali remis w spotkaniu z POM-em Iskra Piotrowice (fot. Zbigniew Woźniak)

trafieniu samobójczym Mietlickiego, który nie zrozumiał się z kolegą w rękawicach. Gdy dawało się, że zakończy się minimalną porażką, jeden z gospodarzy zagrał ręką. Sędzia wskazał na „wapno”. Odpowiedzialność wziął na siebie Szymon Łuka-

siewicz. Trafił! Popularny „Komóra” uderzył silnie w środek bramki. Bramkarz rzucił się w swój prawy róg. Po chwili arbiter zakończył zawody.

- Dla nas to jak dar z niebios. Zdobyliśmy punkt w niecodziennych okolicznościach.

Granie na naszym dużym boisku i rywalizacja na małym placu w Piotrowicach to zupełnie inne dyscypliny sportu. Przegrywaliśmy po karnym i wrzucie z autu. Odrobiliśmy straty w identyczny sposób - mówi Maciej Syga.

Szkoleniowiec Orląt przyznaje, że cztery punkty w dwóch meczach grupy spadkowej to bardzo solidna zdobycz.

- Wiadomo, że chciałby się komplet punktów, ale wychodzę z założenia, że musimy wygrać przede wszystkim na swoim boisku, a na terenie rywali musimy szukać triumfów, a w najgorszym przypadku remisów - dodaje.

Będzie się działo

W tym momencie łukowanie tracą pięć punktów do Gromu

Różaniec i Sparty Rejowiec.

- W tej lidze będzie się jeszcze działo, oj będzie. Przed nami sobotnia potyczka z Krysztalem Werbkowice. Wiadomo, o co gramy. Postaramy się o dobre nastroje w szatni i na trybunach po końcowym gwizdku - mówi opiekun żółto-czerwonych.

POM ISKRA PIOTROWICE - ORLĘTA ŁUKÓW 2:2 (0:0)

Bramki: Mietlicki 66' (k), Kowal 70' - Mietlicki 74' (s), Łukasiewicz 90+4' (k).

Orlęta: Maciąg - Bas, Młynarczyk, Rybka, Jaworski (85' Chojniak), Ozygała, Korol, Sowisz, Łukasiewicz, Mirga (52' Kyrto), Siemieniuk.

Żółte kartki: Rybka, Siemieniuk.

mp

Sędzia Gąsiorowski pomógł bezbronnemu zwierzęciu. W piątek był technicznym w Ekstraklasie

Kilka dni temu Konrad Gąsiorowski uratował jeża. Sytuacja miała miejsce w Porosiukach.

40-letni sędzia, który w tym sezonie był arbitrem w ośmiu meczach II ligi, jak również prowadził dwa starcia w Pucharze Polski, znalazł się w niecodziennej sytuacji. - Jadąc autem, spojrzałem na bramę. Zauważyłem zwierzątko, które zaklinowało się między przesłami. Podeszedłem bliżej.

Okazało się, że był to jeż, który nie mógł się wydostać - mówi Konrad Gąsiorowski, mieszkaniec Porosiuk.

Pracownik Urzędu Gminy Biała Podlaska ruszył na pomoc. - Chwilę pogłówekowałem i za pomocą lewarka udało się wydostać zwierzątko. Później zgłosiłem ingerencję w ogrodzenie właścicielom działki. Podziękowali mi - dodaje.

Konrad Gąsiorowski uratował żywot małego zwierzątka. W piątek pomagał jako sędzia techniczny Krzysztofowi Jakubikowi podczas spotkania



w Ekstraklasie pomiędzy Wisłą Płock a Jagiellonią Białystok. Goście wygrali 4:2,

mp



choć „Nafciarze” po 10 minutach prowadzili 2:0.

mp

Szymański bez awansu do półfinału

Feyenoord Rotterdam przegrał 1:4 po dogrywce w wyjazdowym spotkaniu z AS Roma w 1/4 finału Ligi Europy.

W zespole lidera Eredivisie w wyjściowym składzie pojawił się Sebastian Szymański. Wychowanek TOP-u 54 Biała Podlaska i Miłosza Storto przebywał na boisku do 90 minut. W regulaminowym czasie padł wynik 2:1 i o awansie musiała zdecydować dogrywka. W niej lepsi byli rzymianie, którzy triumfowali 4:1 i awansowali do półfinału Ligi Europy. W pierwszym starciu biało-zieloni wygrali 1:0 po голу Matsa Wieffera. W walce o finał AS Roma spotka się z Bayerem Leverkusen. W drugiej parze Juventus Turyn zagra z FC Sevilla.

IV LIGA gr. mistrzowska

WYNIKI 2. KOLEJKI

Granit - Stal P. 1:0
Gryf - Lewart 0:1
Stal K. - Huragan 2:1
Start - Motor II 1:1
Tomasovia - Świdnic 0:2

TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Świdniczanka	2	52	8:1
2	Start Krasnystaw	2	46	5:2
3	Tomasovia Tom. L	2	46	3:3
4	Stal Kraśnik	2	40	4:2
5	Lewart Lubartów	2	39	3:2
6	Stal Poniatoła	2	37	0:1
7	Huragan	2	34	1:6
8	Gryf Gm.Zamość	2	33	0:1
9	Motor II Lublin	2	33	2:4
10	Granit Bychawa	2	31	2:6

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.04): Lewart - Granit (sob., godz. 15:00), Huragan - Gryf (sob., godz. 15:00), Tomasovia - Stal P. (niedz., godz. 15:00), Świdniczanka - Start, Motor II - Stal K. (06/07.05): Stal K. - Stal P. (sob., godz. 16:00), Start - Lewart (niedz., godz. 13:00), Tomasovia - Huragan (niedz., godz. 15:00), Granit - Motor II, Gryf - Świdniczanka.

IV LIGA gr. spadkowa

WYNIKI 2. KOLEJKI

Błękitni - Górnik II 1:3
Kryształ - Opolanin 0:3
POM Iskra - Orlęta 2:2
Sparta - Powiślak 1:2
Grom - Bug 3:6

TABELA IV LIGI - gr. spadkowa

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Powiślak	2	31	3:1
2	Górnik II Łęczna	2	25	8:1
3	Opolanin Opole L	2	21	4:0
4	Grom Różaniec	2	18	5:9
5	Sparta Rejowiec	2	18	4:8
6	Iskra Piotrowice	2	15	2:3
7	Bug Hanna	2	13	12:6
8	Orlęta Łuków	2	13	5:4
9	Kryształ Werb.	2	13	0:8
10	Błękitni Obsza	2	10	1:4

NASTĘPNE KOLEJKI

(29/30.04): Orlęta - Kryształ (sob., godz. 15:30), Górnik II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Powiślak - Grom (niedz., godz. 15:00), Opolanin - Błękitni (niedz., godz. 16:00), Bug - POM Iskra. (06/07.05): Sparta - Orlęta (sob., godz. 15:00), Grom - Opolanin (niedz., godz. 17:00), POM Iskra - Górnik (sob., godz. 17:00), Kryształ - Powiślak, Błękitni - Bug.

Piłkarze z Międzyrzecza Podlaskiego przegrali drugi mecz w grupie mistrzowskiej.

Podopieczni Damiana Panka po porażce 1:4 ze Startem Krasnystaw na własnym boisku pojechali na starcie ze Stalą Kraśnik. Ekipa Damiana Szewca to połączenie zdolnej młodzieży z doświadczeniem. W ataku bryluje Kamil Król. Rosły napastnik, który w czerwcu skończy 36 lat, został bohaterem żółto-niebieskich.

Zawodnik rodem z Kraśnika w pierwszej połowie wykorzystał niepewną interwencję bramkarza Huraganu, któremu piłka przełamała dlonie przy próbie piąstkowania po rzucie różnym Pawła Zięby. - Dla mnie to jeden z dziwniejszych

goli w życiu. Myślałem, że gol- kiper poradzi sobie z futbolówką. Ku zdziwieniu, zaskoczeniu i radości piłka trafiła do mnie i strzeliłem...barkiem - mówi Kamil Król.

Ten sam zawodnik skorzystał ze swoich 193 centymetrów i głową ustalił wynik zawodów po rzucie różnym Szymona Majewskiego. - Do- stałem zagranie na długi słup- ek i grzechem było nie wykorzystać tej sytuacji. Cieszę się, że mogłem dołożyć cegiełkę do triumfu. Może nie zawsze mecz toczył się pod naszą kontrolą, ale nie dawaliśmy Huraganowi rozwinać skrzydeł - dodaje gracz, który ma na koncie 16 goli w tym sezonie.

- Pierwsza połowa w naszym wykonaniu była bardzo prze- ciętą. Do momentu straty

gola graliśmy nieźle. Mieliśmy kilka fajnych sytuacji, ale podejmowaliśmy złe decyzje pod bramką przeciwnika. W tym czasie mogliśmy wyciągnąć nieco więcej. Po przerwie nasza postawa mogła się podobać. Co z tego, skoro straciliśmy drugiego gola i przegraliśmy kolejny mecz - mówi Damian Panek.

Szkoleniowiec przyznaje, że było sporo dobrych momentów, ale jego ekipa nie ustrzegła się błędów. - Pierwszy to indywidualna wpadka naszego bramkarza. Później gol padł po uderzeniu głową rosnącego napastnika. Uczu- lałem zawodników, by uważać na Króla i Damiana Pietronia, z którym miałem okazję występować w Orlętach Radzyń Podlaski. Wyszedł brak doświadczenia - dodaje.

- Co z tego, że byliśmy stro- ną dominującą, skoro o wy- niku decydowały dwa stałe fragmenty gry. Z przebiegu spotkania nie zasłużyliśmy na porażkę. Dwukrotnie lepiej mógł zachować się Mariusz Chmielewski. Mógł pokusić się o oddanie strzału. Byliśmy groźni przy stałych fragmen- tach gry, ale nie zdołaliśmy oszukać defensywy rywali. W ataku brakowało dogrania do lepiej ustawionego prze- ciwnika - mówi Mateusz Ko- naszewski, defensor Huraganu.

STAL KRAŚNIK - HURAGAN MIĘDZYRZEC PODLASKI 2:0 (1:0)

Bramki: Król 39', 74'. Huragan: Krasowski - Komar, Konaszewski, Łukanowski, Lisnyak (46' Panasiuk), Sav-

chik (72' Kuć), Opolski, Śledź, Mierzwiński (64' Storto), Chmielewski, Radziszewski.

Żółte kartki: Radziszewski, Chmielewski.

Przełamanie w sobotę?

Przed zespołem z Między- rzecza Podlaskiego spotkanie z Gryfem Gmina Zamość.

Gracze Panka zagrają u siebie. Początek starcia w sobotę o godz. 15:00. - Na naszej dru- żynie nie ciąży większa presja. Zrobimy wszystko, by zano- tować pierwsze zwycięstwo w grupie mistrzowskiej. Po dwóch porażkach czas na lep- szy występ i przede wszystkim radość ze zwycięstwa przed własną publicznością - dodaje Konaszewski.

mp

Lutnia lepsza od Gromu. „Halland” z dubletem. Kacik: Nie pchamy się do ligi

21. kolejka Klasy Okręgowej przyniosła zmianę na pozycji lidera. Zespół z Piszczaca ograł 3:0 Grom Kąkolewnica i usadowił się na pierwszym miejscu.

Losy meczu na szczycie rozstrzygnęły się już w pierwszej połowie. Gospodarze zdobyli trzy gole. Strzelanie rozpoczął Norbert Ramotowski. Rosły zawodnik sfinalizował dogranie od Adriana Hołowni, który odebrał piłkę rywalowi i zagrał do kolegi, a temu pozostało dopełnienie formalności. W 34. minucie podwyższył Tomasz Tuttas. 38-letni zawodnik skończył na krótkim słupku głową dogranie Jakuba Piszczacza. Gracz, który przed rundą przeniósł się z Rogo Rogoźnicy



Lutnia okazała się lepsza od Gromu w meczu na szczycie. Na zdjęciu walka o piłkę Karola Grochowskiego (z lewej) oraz Tomasza Tuttasa (fot. Gerard Maksymiuk)

zanotował drugą asystę w 43. minucie. Wówczas dośrodkował na drugi słupek, a tam swoje 190 cm wykorzystał Ramotowski, nazywany przez kolegów z szatni „Hallandem”. Debiutujący między słupkami

Kacper Sidor po raz trzeci musiał wyjmować piłkę z siatki. - Pierwsza połowa toczyła się pod nasze dyktando. Osiągnęliśmy dużą przewagę i przy lepszej skuteczności mogliśmy zdobyć jeszcze przynajmniej

jedną bramkę. Po zmianie stron trochę za mocno cofnęliśmy się do obrony. Graliśmy z kontry. Wyszło nam to na dobre. Grom miał dwie groźne okazje, ale Oskar Kasperek udowodnił, że zna się na swoim fachu. Czwarta liga? To pytanie do zarządu z prezesem Piotrem Dawidziukiem na czele. My chcemy wygrywać, ale nie pchamy się do czwartej ligi - mówi Mateusz Kacik, opiekun Lutni. - Przespaliliśmy pierwszą połowę. Już do przerwy losy spotkania były rozstrzygnięte. Wygrał zespół lepszy. Możemy pogratulować zespołowi z Piszczaca. Straciliśmy lidera, ale do końca sezonu jest sporo spotkań. Nasi rywale mają dobry skład, ale my nie zamierzamy odpuszczać. Chcemy cały czas

naciskać - dodaje Edmund Koperwas, trener Gromu.

LUTNIA PISZCZAC - GROM KĄKOLEWNICA 3:0 (3:0)
Bramki: Ramotowski 8', 43', Tuttas 34'.
Lutnia: Kasperek - Olszewski, Kurowski, Dobosz, Hołownia (84' Mackiewicz), Całka, Hawryluk, Piszcz (65' Magier), Kuczyński, Tuttas, Romotowski (65' P. Lipiński).
Grom: Sidor (83' Gomółka) - Kosel, Madejski, P. Zieliński (75' Płudowski), Kanatek (55' P. Muszyński), Siudaj (80' Kot), Samociuk, Grochowski, Rycaj, Nurzyński (75' R. Zieliński), Marczuk.

mp

Daniłko zdecydował

Zespół z Komarówki Podlaskiej wygrał drugi mecz z rzędu.

- Gdy wydawało się, że mamy mecz pod kontrolą, gospodarze zdobyli dwie bramki za sprawą Marcina Mroza. Do tego straciliśmy Karola Nowickiego. W drugiej połowie sytuacja była odwrotna. Gospodarze mieli więcej z grania, a my zdołaliśmy ich dogonić. Niestety miejscowi zadali decydujący cios. Próbowaliśmy odpowiedzieć, ale się nie udało - mówi Wiesław Grula, trener Sokoła. - Było dobrze, później trochę nerwów, ale po raz kolejny udowodniliśmy, że gramy do końca. Mateusz Daniłko przesądził o zwycięstwie. Cieszymy się z kolejnego triumfu w tym

sezonie - dodaje Witalim Mielniczuk, opiekun Az-Budu.

AZ-BUD KOMARÓWKA PODLASKA - SOKÓŁ ADAMÓW 3:2 (1:0)
Bramki: Mróz 29', 53', Daniłko 80' - Baran 55', J. Nowicki 75'.
Az-Bud: Stężala - Sokołowski, Kania, Praszczak-Tracz, Derlukiewicz, Bogucki, Barańczuk, Osypiuk, K. Zieniuk (89' Grabiński), Daniłko, Mróz.
Sokół: M. Dzido - Skórka, Sokołowski, Jarosław Bosek, Strzyżewski, J. Nowicki, Czubek, Prac, Cakała (88' Ochnik), K. Nowicki (46' Wierzbicki), Baran (85' Walo).

mp

Orzeł górą. Z dedykacją dla Neli. Prezes Orląt został dziadkiem!

To nie mogło się skończyć inaczej. Orzeł Czemierniki wygrał 3:0 z Absolwentem Domaszewnica.

Piłkarze ekipy Konrada Łabęckiego zadedykowali triumf Neli, który przyszła na świat w sobotę o godz. 11 w parczewskim szpitalu. To córeczka zawodnika Orla - Ryszarda i jego ukochanej Emilii. Ważyła 3400 g i mierzyła 58 cm. Wielkie gratulacje! To duże wydarzenie w rodzinie Grochowskim. Prezes radzyńskich Orląt - Krzysztof został dziadkiem!

Zespół zadedykował triumf również Maciejowi Orzechowskiemu, który skończył 24 lat.

ORZEŁ CZEMIERNIKI - ABSOLWENT DOMASZEWNICA 3:0 (1:0)



Córka zawodnika Orla Ryszarda Grochowskiego oraz wnuczka radzyńskich Orląt Krzysztofa

Bramki: Baryła 25', Kaliński 57', Fijałek 81'.
Orzeł: Bocian - Nowacki (55' Sobieszek), Fijałek, Wójcik (81' Łaskarzewski), Cholewa, Baryła (62' Sosnowski), Kaliński (75' Pliszka), Orzechowski (65' Piszcz), Żuk (70' Mańko), Grochowski, Ka.

Dobosz (75' Krzeczkowski).
Absolwent: Wypych - Zalewski, Jędruchiewicz (77' Turski), Miazek, Chodźziński, Ksok, Leszczak (67' Ośkiewicz), Dudziński, Śledź (46' D. Pioruński), Bogusz, K. Pioruński (72' Piekarski).

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 21. KOLEJKI
Az-Bud - Sokół 3:2
Młodzież. - Kujawiak 1:3
Agrotex - ŁKS Łazy 2:1
Unia K. - Bad Boys 1:1
Unia Ż. - Dobryń 1:0
Orzeł - Absolwent 3:0
Tytan - Victoria 2:1
Lutnia - Grom 3:0

TABELA KL. O
Lutnia Piszczac/21/50/71:28
Grom/21/48/63:20
ŁKS Łazy/21/39/59:32
Kujawiak Stanin/21/36/44:29
Tytan Wisznice/21/35/42:49
Az-Bud Podl./21/34/47:35
Sokół Adamów/21/33/34:31
Victoria Parczew/21/32/43:28
Agrotex Milanów/21/31/32:47
Unia Żabików/21/30/36:36
Orzeł Czemierniki/21/26/42:44
Bad Boys/21/23/37:45
Unia Krzywda/21/21/33:51
Młodzieżówka/21/15/19:44
Absolwent/21/15/28:70
LZS Dobryń/21/9/26:68

NASTĘPNA KOLEJKA (30.04., godz. 16:00): Unia Z. - Absolwent, Sokół - Lutnia, Grom - Tytan, Victoria - Orzeł, LZS Dobryń - Unia K., Bad Boys - Agrotex, Kujawiak - Az-Bud, (30.04., godz. 12:00): ŁKS Łazy - Młodzieżówka.

KLASA A GR. I

WYNIKI 13. KOLEJKI
Podlasie II - Huragan II 7:0
Rokitno - Sielczyk 1:1
Olimpia - Niwa 1:2
Dąb - Twierdza 0:3
Granica - Krzna 1:2
Agrospport - Rogo 3:0 (wo)

TABELA KL. A - gr. I
Podlasie II/13/34/70:9
Krzna Rzeczyca/13/23/32:19
Red Sielczyk/13/23/34:23
Niwa Łomazy/13/21/29:20
Agrospport/13/20/20:23
Huragan II/13/19/30:40
Olimpia Jabłoń/14/16/23:20
Twierdza /14/14/16:23
GLKS Rokitno/13/12/22:55
Dąb/13/11/13:34
Granica Tępspol/13/8/12:43
Rogo Rogoźnica/13/19/24:16

NASTĘPNA KOLEJKA (30.04.): Red Sielczyk - Podlasie II (godz. 13:00), Niwa - GLKS Rokitno (godz. 13:00), Huragan II - Granica (godz. 16:00), Krzna - Agrospport, Rogo - Dąb 0:3 (wo), Twierdza - Olimpia 2:1.

KLASA A GR. II

WYNIKI 13. KOLEJKI
Wóldom - Orleń II R. 0:3 (wo)
Orkan - Orleń II Ł. 0:2
Dwernicki - Olimpia 0:3
Bór - Polesie 3:1
Bizon - Start 2:0
AR-TIG - Armaty 1:0

TABELA KL. A - gr. II
Orleń II Radzyń Podl./13/36/64:15
Bór Dąbie/13/35/69:13
Polesie Serokomla/13/26/41:18
Orleń II Łuków/13/23/37:21
Armaty/13/20/39:25
AR-TIG/13/19/34:38
Dwernicki/13/17/38:23
Orkan/13/15/31:25
Olimpia Okrzeja/13/15/21:24
Start Gózd/13/12/21:35
Bizon Jeleniec/13/10/22:30
Wóldom/13/0/2:152

mp

KLASA B

WYNIKI 10. KOLEJKI
Orzeł II - Az-Bud 1:0
Gręzovia - Tur 3:1
Unia II Ż. - Bystrzyca 0:1
Wenus - Agrotex II 2:1
Orleń - pauza

TABELA KL. B
Orzeł II Czemierniki/9/25/32:8
Orleń Gołyszyn/8/22/42:16
Wenus/10/21/23:22
Bystrzyca Borki/9/13/23:20
Tur Turze Rogi/10/13/14:25
Gręzovia Gręzówka/9/12/28:20
Agrotex II Milanów/9/8/17:30
Az-Bud II./9/5/10:23
Unia II Żabików 9/0/11:36

NASTĘPNA KOLEJKA (30.04., godz. 13:00): Unia II Ż. - Agrotex II, Bystrzyca - Gręzovia, Tur - Orzeł II, Az-Bud II - Orleń, Wenus - pauza.

BIA

POZOSTAŁE WYNIKI NIEDZIELNEJ KOLEJKI

MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI - KUJAWIAK STANIN 1:3 (0:2)
Bramki: Burda 90+3' - Szewczak 15', Goławski I 30', Osiak 78'
Młodzieżówka: N. Łukaszuk - Burda, Kobjek, P. Mitura, Sidor (Sadowski), Łoziński (Pawłowski), M. Mitura (Urbaniak), M. Łukaszuk, B. Drygiel (K. Drygiel), Wierzbicki, Końka (Ślusarczyk), M. Łukaszuk.
Kujawiak: Kęnder - Kąkol, Mi. Skwarek, Abramek, Adamiak, Siwiec, Stefaniak (80' Strzelec), Osiński, Szewczak, Goławski I, Osiak.

UNIA KRZYWDA - BAD BOYS ZASTAWIE 1:1 (1:0)
Bramki: D. Rosłoń 25' - B.

Rosłoń 60'.
Unia K.: Lamek - Bielecki, Gajownik, M. Piszcz, K. Białach (75' Bieńczyk), Łukasik, Kamiński (80' Walo), Kryczka, Komar, Filip, Rosłoń.
Bad Boys: Łukasik - B. Rosłoń (75' Kajda), Świętochowski, Marcin Cizio, K. Kępka, A. Wołoszka (46' Król), Mateusz Cizio, Czerniewicz, Kania, Botwina, Niedziółka.

TYTAN WISZNICE - VICTORIA PARCZEW 2:1 (1:0)
Bramki: Szyszłow 39', Tabęński 73' - B. Gryczuk 49'.
Tytan: Płodowski - J. Bujnik, Jakubiuk (82' Kiryczuk), Oniszczuk (46' Gromysz), Kopiś (75' Tomczuk), Kisiel (60' Semenjuk), Daniłoso (55' Tarasiuk), Ban-

carzewski, Lewczuk, Szyszłow, Tabęński.
Victoria: J. Krzewski - Bancerz (70' Niziołek), Tokarzewski (82' B. Lewczuk), Jemioł, W. Lewczuk, Osielec (58' E. Waniowski), Syryjczyk, P. Krzewski, Walicki, Matejczuk (46' B. Gryczuk), Chomiuk.

AGROTEx MILANÓW - ŁKS ŁAZY 2:1 (0:0)
Bramki: Mazurk 70', 85' - Wysocki 63'.
Agrotex: Kruczek - S. Magier (75' F. Kamiński), Pawlak, Witkowski, Antoniuk, Kołęda, Daszczyk, Kowalski (70' Romaniuk), Dąbrowski (77' K. Kamiński), Podgajny (46' Ostapiuk), Mazurek (88' Samorański).
ŁKS Łazy: Ochnio - Smyk (87'

Zdanikowski), Zarzycki, Janaszek, Wereszczyński, Chromiński (46' Gomółka), Szustek, Gołacki, Wysocki, Fortuna, M. Ebert.

UNIA ŻABIKÓW - LZS DOBRYŃ 1:0 (0:0)
Bramki: Koczodaj 63'.
Unia Ż.: Turski - Antoniuk, Kałuski, Bednarczyk, Koczodaj, Ptaszyński, Kozłowski, Drygiel (78' Golec), Prusak (88' Hawryluk), Pawelec, Wachnik.
LZS Dobryń: Daniluk - Ko. Mądry, Snochowski, Cydejko, Sidoruk, Kot (80' Michaluk), Selewniuk, Caruk (86' Łukaszuk), Bielecki, Demidziak, R. Andrzejuk.
Czerwona kartka: Sidoruk 73', za faul.

mp

Sześćdziesięciu wojowników z Radzyna



Na Międzywojewódzkie Mistrzostwa juniorów, juniorów młodszych i młodzików do Lublina trener Łukasz Cieńki przywiózł po prostu armię. Pomimo że trudno wśród nich było znaleźć weteranów (ci za tydzień wystartują w Mistrzostwach Europy...), dla wielu zawodników był to turniejowy debiut, do Radzyna przywieźli worek medali. W kategorii młodzików Krystian Wawrzosek zdobył brąz w technikach specjalnych, Karol Kopański brąz w układach 10-9 kup, Piotr Brus brąz w układach 8-7 kup. W kategorii juniora młodszego: Maciek Jaszczuk srebrny medal w walkach do 64 kg oraz dwa brązowe medale w układach stopni mistrzowskich oraz w technikach specjalnych, Gabrysia Skwara brąz w walkach do 50 kg, Weronika Krasucka brąz w walkach do 55 kg, Marta Wysokińska srebro w układach stopni mistrzowskich, Konrad Trosiński srebro w walkach do 58 kg, Antoni Burczaniuk brąz w walkach do 70 kg, Piotr Olejniczak brąz w walkach do 46 kg, Jakub Zakrzewski brąz w walkach +70 kg, Nikodem Boreta brąz w walkach +70 kg.

Poza strefą medalową, często plasując się tuż za podium, znaleźli się: J. Lecyk, B. Mackiewicz, J. Nadolna, J. Oworuszko, R. Niebrzegowski, M. Wetosza, N. Niewęłowska, A. Koczkodaj, Z. Sałata, D. Żochowski, R. Szymanek, U. Domańska, W. Kozieł, A. Brzozowski, N. Wądroda, S. Burdaszko, P. Burczaniuk, W. Rola, W. Budzyńska, N. Żelazny, M. Mitura, M. Sozoniuk, S. Prokopiuk, A. Nadolna, M. Krasucki, S. Golbiak, A. Milewska, J. Golec, J. Grudziński, A. Wliżło, S. Brzozowski, P. Żurawska, H. Sidorowicz, M. Kopańska, I. Świdzki, A. Bober, O. Frankiewicz, K. Musik, B. Rzewuski, B. Jurkiewicz, B. Rymuska, M. Trykacz, M. Wisznicka, S. Kowalczyk, R. Prokopiuk, A. Syta, K. Rola

Piłkarski terminarz

Puchar Polski, finał okręgu
środa godz. 17
Orleńskie Radzyna - Podlasie Biała P.

III Liga
sobota godz. 17
Orleńskie - Podhale Nowy Targ

okręgówka
niedziela godz. 12
ŁKS Łazy - Młodzieżówka Radzyna Podlaski
niedziela godz. 16
Kujawiak Stanin - AZ BUD Komarówka Podlaska
Victoria - Orzeł Czemierniki
Unia Żabików - Absolwent Grom Kąkolewnica - Tytan Wisznice

Klasa A. gr. II
niedziela godz. 13
Orleńskie II Łuków - Orleńskie II Radzyna Podlaski

Klasa B
niedziela godz. 13
Unia II - ŁKS II Milanów
Bystrzyca Borki - Gręzowia
Tur Turze Rogi - Orzeł II
AZ BUD II - Orleńskie Gołyszyn

Wszystkie ligi już grają

Bystrzyca i Orzeł II lepsze w derbach

Piłkarska wiosna już w całej pełni, ruszyła nawet najniższa rozgrywkowa klasa B, zwana popularnie Serie B. Drużyny z powiatu radzyńskiego grały w pierwszej kolejce między sobą.

Klasa B: Orzeł II Czemierniki - AZ BUD Komarówka Podlaska 1:0 (0:0)

bramka samobójcza
- Mecz był wyrównany, może mieliśmy pewną przewagę, ale zadecydował samobój. Chciałbym wyróżnić dobrze współpracujących ze sobą Maćka Bożyka, który z konieczności zagrał na stoperze, pracowitego Daniela Zazuwiaka oraz grającego na skrzydle Kamila Mirosława - komentuje opiekun rezerw Orleńskie Sebastian Sznura

Unia II Żabików - Bystrzyca

Borki 0:1 (0:0)

gol: Zacharczuk

Gospodarze byli bliscy zdobycia pierwszych punktów w sezonie, ale strzał Łukasza Zacharczuka w 88. minucie z dystansu rozstrzygnął o wyniku. - Rywal okazał się być zdecydowanie mocniejszy niż jesienią, zagrało kilku bardziej doświadczonych zawodników i trochę młodzieży, wygrana przyszła z trudem - komplementowa rywala trener Bystrzycy Dariusz Wołek. - Zadowolony jestem z pozyskania Zacharczuka, który nie mieścił się w pierwszym składzie w Parczewie, a że i tak często bywa w Borkach, to postanowił nam pomóc - komentuje Wołek.

Klasa A: Orleńskie II Radzyna Podlaski dopisały sobie punkty walkowerem, bo Wóldom Wólka Domaszewska nie zebrał składu i nie przyjechał na mecz.

Zbigniew Smółko

Daj procent swojemu klubowi

Rozliczając podatek dochodowy możesz wspomóc swój klub:

Jeśli chcemy wspomóc: - Bystrzycę Borki, w formularzu PIT należy wpisać nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy: UKS BYSTRZYCA BORKI 11364.

- Młodzieżówkę Radzyna Podlaski, nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy: Młodzieżówka Radzyna Podlaski 9498.

- Orleńskie: nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy: LKS Orleńskie Spółka Radzyna Podlaski 1653.

- Radzyńskie Sportowe Centrum Taekwon-do, nr KRS: 0000270261, cel szczegółowy: TKD RADZYN 10659.

Ale kręcą, ale kręcą!

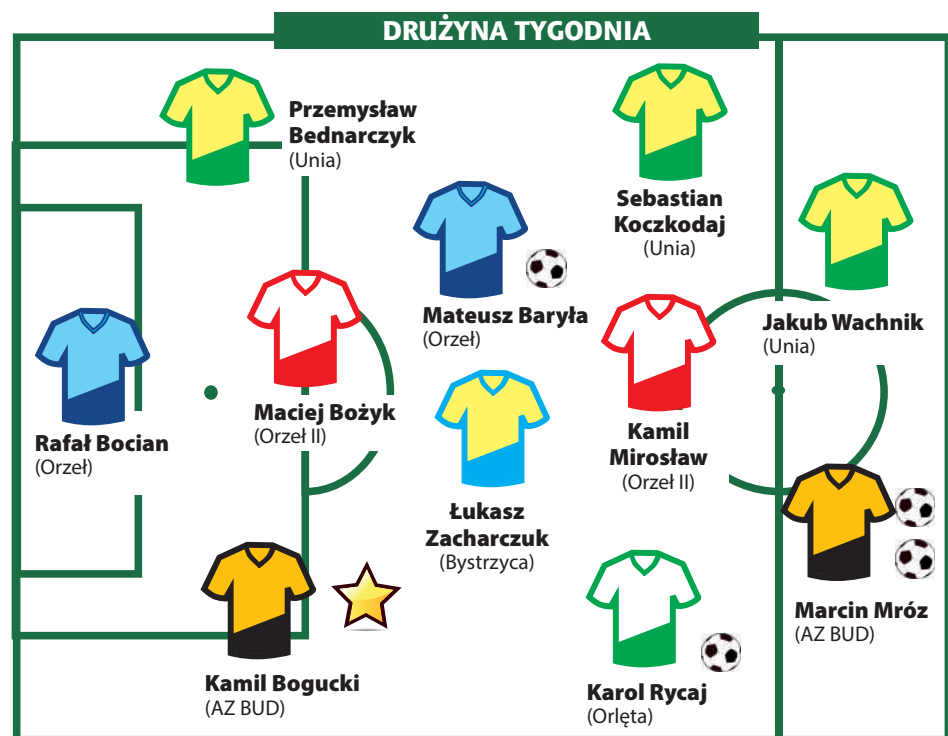


Za rowerzystami z grup rowerowych związanych z radzyńskim LO i MOSiRem kolejny pracowity, czyli normalny tydzień. W środę powodem do rajdu z Radzyna do Woliń i Czemiernik była kolejna rocznica rozpoczęcia akcji zagłady getta w Warszawie, więc Radzyńska Grupa Rowerowa pod kierownictwem Tadeusza Pietrasa ruszyła zwiedzać dawne cmentarze żydowskie. W niedzielę zawadzono znowu o Woliń - szef tamtejszych Roweraków p. Jerzy Drzymała obchodził wszak imieniny i postanowił zrobić to na sportowo: była gra terenowa, jazda z zagadkami i kompasem, na azymut itd. Wszyscy na koniec jakoś się poznajdowali, jechali na zapach kiełbasek. Tak trzeba niedzielę spędzać!

Puchar Wójta został w Komarówce



Cztery amatorskie drużyny walczyły w niedzielę 16 kwietnia o puchar wójta Komarówki. Gospodarze, wzorowo gościnni pod każdym innym względem, na boisku nie mieli sentymentów. Końcowa kolejność: 1. miejsce - AZ-BUD Pocztka, 2. - WODMAR, 3. - WOHYŃ, 4. - KS AZ-BUD Komarówka Podlaska. Były też nagrody dla najstarszego siatkarza i najlepszego zawodnika poszczególnych drużyn. Puchary i dyplomy ufundował Wójt Gminy Komarówka Podlaska, a w zastępstwie wręczyli je Prezes KS AZ-BUD Andrzej Zieniuk wraz z Prezesem OSP Markiem Mitońskim.



ZAWODNIK TYGODNIA: Kamil Bogucki - trzy asysty w meczu z Sokołem Adamów robią wrażenie. Kamil potwierdza dobrą formę od początku rundy

OCHRAŃ TYGODNIA: dostałem w Czemiernikach. Podeszli koledzy Marka Nowackiego, który w poprzedniej kolejce grając na stoperze walnął trzy gole a zawodnikiem tygodnia został i tak Karol Rycaj i powiedzieli mi, że ich zdaniem głupio wybrałem. No i przyznam, w sumie...



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Archeolodzy dzielą się skarbami

GM. CZEMIERNIKI:
Lubelski Konserwator Zabytków upublicznił skarby odnalezione podczas prac archeologicznych na czemiernickim rynku - ceramikę, monety i przedmioty metalowe.

Przypominamy, że prace były prowadzone od sierpnia do października 2022 r. i poprzedzały rozpoczęcie inwestycji, jaką jest wnoszone właśnie Centrum Kulturalno-Integracyjne. Obiekt jest formą odbudowy dawnego budynku zajazdu, karczmy, który stał w tym miejscu.

Badania pod obiektem z wieku XX., a nie z pradziejów

Konserwator podkreśla, że Czemierniki należą do jednych z najstarszych osad Lubelszczyzny. Posiadają średniowieczną metrykę i w XIII w. były już wsią parafialną (po raz pierwszy zostały odnotowane w Spisach Świątopietrza z lat 1326-1327).

Oprócz udokumentowanych historycznych dziejów, tereny wokół Czemiernik mogą się poszczycić imponującą przeszłością pradziejową. Te badania archeologiczne pro-



Dawny zajazd w Czemiernikach, stan z 1973 roku (foto archiwalne: W. Koziejowski i W. Głodzik)

wadzone były już jednak przy obiekcie-zajeździe, o metryce nowożytnej. Badania wykonane zostały przez Pracownię Badań i Nadzorów Archeologicznych z Lublina pod kierownictwem Edmunda Mitrusa.

Zajazd z XX w. stanął na miejscu drewnianego ratusza z XVII w.

Budynek badanego zajazdu powstał na miejscu dawnego drewnianego ratusza wybudowanego w pierwszej połowie XVII w. Ratusz został poważnie uszkodzony podczas dużego pożaru miasta w 1711 r. i rozebrany w przeciągu na-



dr Dariusz Kopciowski
Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Wyniki badań są w trakcie opracowania

- Podczas badań, po usunięciu warstwy nawierzchni z trylinki betonowej i warstwy podsypki, natrafiono na relikty budynku głównego zajazdu składające się z fundamentów kamiennych i ceglano-kamiennych, częściowo poprzedanych relikdami wieńca wzmacniającego (betonowego) z lat siedemdziesiątych XX w. oraz dobudówek - kramic, funkcjonujących pierwotnie w północno-wschodniej części zajazdu. Wykopy wykonano etapowo, do warstwy pierwotnej składającej się ze zwęzłych frakcji gliniastych. Oprócz reliktyw zachowanym fragmentem posadzki ceglanej, zagruzowanego podpiwniczenia, pokrywającego się zasięgiem z zawartym w opracowaniu W. Koziejowskiego, natrafiono w części południowo-wschodniej inwestycji na trzy jamy o charakterze gospodarczym, zawierające fragmenty ceramiki, monety i przedmioty metalowe (o chronologii nowożytnej). Mając na względzie fakt, iż część realizowanej inwestycji naruszy relikty tylko w niewielkim stopniu oraz biorąc pod uwagę stabilność podłoża niewymagającego zagęszczenia, postanowiono pozostałości dawnego fundamentowania zachować in situ (w miejscu). Wyniki badań są w trakcie opracowania



Grosz króla Stanisława Augusta, 1776 r. - znaleziony podczas badań archeologicznych w obrębie reliktyw dawnego zajazdu w Czemiernikach

Okucie książki

5 groszy Księstwa Warszawskiego, 1811 r.

Grosz króla Stanisława Augusta, 1776 r.

stępnych lat.

Nowy budynek postawiono na początku XIX w., już jako murowany, wraz z dobudowanymi kramicami. Usytuowany był w obrębie rynku, pomiędzy obecnymi ulicami „Rynek” i Radzyńską. Z treści inwentaryzacji sporządzonej w 1973 r. wynika, że był to parterowy, wolnostojący budynek, założony na rzucie prostokąta, o wymiarach 21,47 x

Czemierniki posiadają średniowieczną metrykę i w XIII w. były już wsią parafialną

14,35 m. Jego środkowa część była podpiwniczona. Wejścia umieszczone były w ścianach północnej i południowej.

mm



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Odnawialne źródła energii w Gminie Wohyń – II etap

Gmina Wohyń w odpowiedzi na społeczną potrzebę montażu kolektorów słonecznych do przygotowywania ciepłej wody użytkowej (c.w.u.), jak również wzrost zainteresowania mieszkańców instalacjami fotowoltaicznymi wystąpiła z Wnioskiem do Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Działanie 4.1 Wsparcie wykorzystania OZE. Projekt „Odnawialne źródła energii w Gminie Wohyń – II etap” uzyskał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego, na lata 2014 - 2020 Oś Priorytetowa 4 Energia przyjazna środowisku, co potwierdzono podpisaniem Umowy w dniu 26.04.2021 z IZ UM Województwa Lubelskiego. Całkowity planowany koszt inwestycji wynosił 3 418 446,00 zł, natomiast kwota dofinansowania 1 945 429,74 zł. Po aktualizacji dokumentacji technicznej i ogłoszeniu przetargu w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej wyłoniono dwóch wykonawców. Zadanie podzielono na dwie części. Wykonawcą „Dostawy i montażu instalacji fotowoltaicznych na terenie gminy Wohyń” została Firma ML System+ Sp. z o.o z Zaczernia. Umowę podpisano 18.03.2022 r. Zamówienie obejmowało 143 instalacje fotowoltaiczne. W za-



leżności od wielkości zużycia energii elektrycznej zamontowano 120 szt. instalacji o mocy 3,32 kW i 23 szt. instalacji o mocy 2,49 kW. Warunki techniczne decydowały o montażu na gruncie lub na dachach posesji. Wykonawcą części drugiej zadania została Firma FlexiPower Group Sp. z o.o. Sp. K. z Kudrowic. Zamówienie obejmowało 142 instalacje kolektorów słonecznych. Ze względu na dopasowanie do ilości zużywanej ciepłej wody zamontowano instalacje dwupanelowe - 119 szt. oraz trzypanelowe - 23 szt. W ramach wykonanego zadania łączna moc zamontowanych instalacji OZE wynosi 981,25 kW. Problemem podczas dostawy i montażu instalacji była wojna na Ukrainie i zakłócenie łańcuchów do-

staw dla naszych Wykonawców. Stąd też nieznaczne opóźnienie w terminach realizacji Umów.

W czasie realizacji projektu Gmina Wohyń przeznaczyła na wkład własny dodatkową kwotę 500 000,00 zł z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych.

Głównym celem projektu był wzrost stosowania OZE wpływający na poprawę środowiska naturalnego oraz podniesienie poziomu życia mieszkańców Gminy Wohyń. Projekt przyczyni się do ograniczenia zapotrzebowania na energię cieplną i elektryczną wykorzystywaną na potrzeby mieszkalne produkowaną w sposób tradycyjny, co przełoży się na zastępowanie istniejącej energii z surowców kopalnych produkcją z OZE.

Duże zainteresowanie mieszkańców Gminy Wohyń projektem świadczy o wzroście świadomości ekologicznej wśród społeczności lokalnej, a praca zainstalowanych urządzeń przyczyni się do podniesienia jakości powietrza w naszej okolicy.

Wszystkie instalacje wyposażone są w moduł łączności sieciowej. Gmina Wohyń zachęca do odwiedzania strony internetowej poświęconej projektowi: <https://wohyn.tik-oze.pl/>

W SKRÓCIE

Z gminy Wohyń

Zainstalowano 142 instalacji solarnych

Gmina realizuje kolejny etap montażu instalacji solarnych. Zakończono teraz instalację dla 142 gospodarstw. Są to instalacje 2-panelowe. Wartość to 1 mln 700 tys. zł, dofinansowanie gmina uzyskała w wysokości 85 procent zadania.

Tłuczeń na wyrównanie dróg

Z firmą Ryszarda Jasińskiego z Kolembród gmina podpisała umowę na wyrównywanie nawierzchni na zdewastowanych odcinkach dróg gminnych.

– Jeszcze w roku ubiegłym stawki za godzinę takiej pracy firmy szacowały na 200

zł, teraz jest to kwota 240 zł za godzinę pracy sprzętu. Ten wzrost kosztów dyktuje inflacja – tłumaczył na sesji rady gminy wójt Tomasz Jurkiewicz. Gmina kupiła na ten cel tłuczeń. Po weekendzie majowym rozpocznie się „ofensywa” na drogach.

Będą nowe obiekty rekreacyjne

Ogłoszono przetarg na wykonanie małej infrastruktury turystycznej w miejscowościach: Świerże i Wólka Zdunkówka. Z projektu powstaną place zabaw w Suchowoli oraz cztery siłownie w czterech szkołach gminy.

mm

Gmina
KąkolewnicaGmina
Komarówka
PodlaskaSTRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

Gmina Kąkolewnica przychylna jednostce wojskowej w Radzynie Podlaskim

W ubiegły poniedziałek, w Kąkolewnicy zwołano nadzwyczajną sesję Rady Gminy, w celu przyjęcia uchwały w sprawie inicjatywy powstania w Radzynie Podlaskim jednostki wojskowej.

Na sesji pojawiło się dziewięciu radnych, którzy jednogłośnie wsparli inicjatywę burmistrza Radzyna Jerzego Rębka. Wójt gminy Anna Mróz przeczytała również list poparcia, z którego możemy dowiedzieć się, że „Rada Gminy Kąkolewnica wyraża poparcie inicjatywy miasta Radzyna Podlaski i utworzenia w tym mieście jednostki wojskowej”. Rada uznaje także, że „ze

względem na obecną sytuację międzynarodową, a szczególnie ciągłe i realne zagrożenie istniejące na wschodniej granicy naszego państwa, uważamy, że Radzyna Podlaska jest bardzo dobrą lokalizacją dla jednostki wojskowej”. Radni argumentują to głównie względami bliskiego położenia Radzyna przy wschodniej granicy. „Miasto znajduje się ok. 70 km od granicy polsko-białoruskiej przy drodze krajowej nr 63. Układ komunikacyjny zapewnia Radzynie bardzo dobrą komunikację z całym krajem. Ważnym czynnikiem przemawiającym za utworzeniem jednostki wojskowej w Radzynie Podlaskim jest niedalekie sąsiedztwo z podobnej wielkości miastami, takimi jak Międzyrzec Podlaski, Parczew, Lubartów i Łuków z ważnym strategicznym węzłem kolejowym”. Rada

Rada podkreśliła także, że utworzenie jednostki będzie miało wpływ na postawy patriotyczne

podkreśliła także, że utworzenie jednostki będzie miało wpływ na postawy patriotyczne, przede wszystkim wśród młodego pokolenia. Przyczyni się to również do rozwoju samego miasta i poczucia bezpieczeństwa nie tylko w samym Radzynie, ale także na terenie całego powiatu. Wszyscy zebrani, a więc dziewięciu na piętnastu radnych, przyjęli uchwałę potwierdzając tym samym, że gmina Kąkolewnica jest przychylna utworzeniu jednostki wojskowej na terenie powiatu radzyńskiego.

Radosław Grabowski



Mariusz Majczyna
przewodniczący Rady Gminy
Kąkolewnica

Dziękuję mieszkańcom

- Chciałbym podziękować mieszkańcom gminy, którzy w tym czasie składają podpisy do list poparcia, które wraz z wójtem Anną Mróz prześlemy do burmistrza Jerzego Rębka, żeby zostały przekazane do ministra obrony narodowej. Mam nadzieję, że zostanie to rozpatrzone pozytywnie

Ranczowisko w Kąkolewnicy



W Kąkolewnicy pojawiły się przeróżne gatunki zwierząt

12 kwietnia szkołę podstawową w Kąkolewnicy odwiedził pracownik Ranczowiska z Cekanowa, który na hali sportowej przeprowadził pasjonującą lekcję przyrody.

Wyjątkowy gość opowiedział o ciekawych zwyczajach zwierząt, które zabrał ze sobą. Ponadto, każdy z uczestników tej lekcji, mógł dotknąć węże, jaszczurki oraz wiele innych egzotycznych zwierząt, które przybyły tego dnia do Kąkolewnicy.

Radosław Grabowski



Dzieci były pod wrażeniem egzotycznych okazów

Gmina dofinansuje zadanie sportowe

Wójt gminy Komarówka ogłosił otwarty konkurs projektów na zadania z zakresu rozwoju sportu. O dotacje z budżetu gminy mogą ubiegać się kluby sportowe oraz uczniowskie kluby sportowe.

Nie jest to już pierwszy konkurs skierowany w stronę klubów sportowych działających na terenie gminy. W ubiegłym roku 40 tys. złotych otrzymał KS AZ-BUD Komarówka, a konkurs został rozstrzygnięty na początku czerwca. Tym razem, powołana komisja wybierze projekt do 8 maja, by w następnej kolejności ogłosić klub wsparty w 2023 roku.

Tak jak przed rokiem, tak i tym razem, kwota dofinansowania wyniesie 40 tys. zł. Oferty należy składać do 2 maja, do godziny 15:30, w sekretariacie Urzędu Gminy, przy ulicy Krótkiej 7.

Wsparcie finansowe ma słu-



Przed rokiem dofinansowanie otrzymał KS AZ-BUD Komarówka Podlaska

żyć przede wszystkim poprawie warunków uprawiania sportu przez członków klubów sportowych, a także osiągnięciu wysokich wyników sportowych przez zawodników z terenu gminy. Ponadto, dofinansowanie ma zaowocować poprawie kondycji fizycznej i zdrowia mieszkańców gminy, w szczególności dzieci i młodzieży.

Dotacja celowa przyznana na realizację celu, może być

przeznaczona m.in. na pokrycie kosztów realizacji programów szkolenia sportowego, zakupu sprzętu i strojów sportowych czy chociażby pokrycia kosztów organizowania zawodów sportowych lub uczestnictwa w tych zawodach. Szczegółowych informacji można szukać w samym Urzędzie Gminy oraz na stronie internetowej biuletynu Urzędu Gminy Komarówka.

Radosław Grabowski

W Komarówce spotkali się przy siatce



Klasyfikacja końcowa:

1. AZ-BUD Poczta
2. Wodmar
3. Wohyń
4. KS AZ-BUD Komarówka

W turnieju spotkały się cztery drużyny

16 kwietnia na obiekcie ZSS w Komarówce odbył się turniej piłki siatkowej o puchar wójty gminy Komarówka Ireneusza Demianiuka.

Zawody, punktualnie o godzinie 11:00 otworzył wójt Ireneusz Demianiuk wraz z prezesem KS AZ-BUD Andrzejem Zieniukiem.

W zawodach udział wzięły cztery drużyny złożone z zawodników mieszkających na

terenie gminy. Był to pierwszy turniej, w którym nagrodzono nie tylko najlepsze drużyny, ale również najstarszego zawodnika czy najlepszych siatkarzy z każdego zespołu. Panowie otrzymali pamiątkowe statuetki oraz dyplomy.

Fundatorem pucharów i dyplomów był wójt gminy Komarówka Podlaska. W jego imieniu wręczyli je Andrzej Zieniuk wraz z prezesem Ochotniczej Straży Pożarnej Markiem Mitońskim.

Radosław Grabowski



Najstarszym zawodnikiem turnieju został Michał Bojarczuk



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Ulan-Majorat



Gmina
Borki



W Ulanie Małym buduje się sieć kanalizacji sanitarnej i wodociągowej

GM. ULAN-MAJORAT

Trwają prace związane z budową sieci kanalizacji sanitarnej oraz wodociągowej. W budżecie zaplanowano na realizację inwestycji ponad 5 mln zł.

Inwestycję wykonuje firma Hydro-System Mateusz Kwiatkowski z Lublina, która w ciągu 15 miesięcy wybuduje sieć kanalizacyjną grawitacyjną i ciśnieniową oraz studnie przyłączeniowe. Odtworzy również nawierzchnię asfaltową w miejscach wykopów.

Prace dotyczą budowy sieci kanalizacyjnej w Ulanie Małym oraz sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w Ulanie-Majoracie. Ta ostatnia ma stanowić łącznik z istniejącą siecią wodociągową i przez to być zabezpieczeniem w sytuacjach awarii.

- Działanie to ma na celu poprawę gospodarki wodnościekowej na terenie Gminy Ulan-Majorat. Proces ten rozpoczęliśmy w 2017 roku i od tego czasu w miarę posiadanych środków finansowych realizujemy ten złożony cel.



Wykonawcą prac jest firma HYDRO-SYSTEM Mateusz Kwiatkowski z Lublina, która w ciągu 15 miesięcy od podpisania umowy wybuduje sieć kanalizacyjną grawitacyjną i ciśnieniową oraz studnie przyłączeniowe, odtworzy nawierzchnię asfaltową w miejscach wykopów

W dobie XXI wieku trudno aby polska wieś nie była na wyobrazić sobie sytuację, równi traktowana z miastem



Jarosław Koczkodaj,
wójt gm. Ulan-Majorat
Dla 227 mieszkańców

Od roku 2018 sukcesywnie rozbudowywana jest sieć kanalizacyjna. Z budowanej obecnie infrastruktury korzystać będzie 227 mieszkańców.

Działanie to ma na celu poprawę gospodarki wodnościekowej na terenie Gminy Ulan-Majorat.

w zakresie dostępu do różnych dobrodziejstw współczesnej techniki, jednym z jej elementów jest nowoczesna oczyszczalnia ścieków zbudowana dzięki pozyskanej dotacji z PROW i uruchomiona w 2018 roku - przypomina wójt Jarosław Koczkodaj.

Z wybudowanej infrastruktury korzystać będzie 227 mieszkańców. Koszt inwestycji wynosi 4 mln 959 tys. zł.

Zespół Szkół w Ulanie - Majoracie uczcił rocznicę Chrztu Polski

GM. ULAN - MAJORAT

14 kwietnia przypadła 1057 rocznica chrztu Polski. Dzień ten obchodzony jest jako Narodowe Święto Chrztu Polski. Zespół Szkół przyłączył się do społecznej akcji.

Przy drzwiach szkoły została wywieszona polska flaga, a uczniowie przypomnieli, że chrzest księcia Polan, Mieszka I, był jednym z przełomowych wydarzeń w historii Polski i Polaków.



mm Jan Matejko, Mieszko I



- Chrzest odbył się prawdopodobnie w Wielką Sobotę - zgodnie z ówczesnym zwyczajem - w nocy oczekiwania na Zmartwychwstanie Pańskie - to jedna z ciekawostek przypomnianych przez uczennice

Fani piłki nożnej pojechali do stolicy na mecz

GM. BORKI Legia Warszawa - Lech Poznań 2:2 - takim wynikiem zakończył się mecz, na który dojechali autokarem kibice mali i dumi z gminy Borki.

To był hitowy mecz 28 kolejki polskiej Ekstraklasy. Wyjazd zorganizował Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Borkach.

- Całe widowisko sportowe przyniosło wiele emocji oraz zwrotów akcji. Zawodnicy dali z siebie wszystko, a kibice na stadionie stworzyli niesamowitą atmosferę. Oglądanie meczu z trybun stadionu jest nie do porównania z oglądaniem meczu przed telewizorem - przyznają.



Mecz Ekstraklasy Legia Warszawa - Lech Poznań zakończył się remisem: 2:2



mm Emocje były już w drodze na Stadion Narodowy

OGŁOSZENIE

Gmina Radzyń Podlaski. w dniu 28.01.2022 r. podpisała umowę z Województwem Lubelskim o dofinansowanie Projektu w ramach Osi Priorytetowej Działanie 4.1 „Wsparcie wykorzystania OZE Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020.

Przedmiotem umowy jest projekt pn. "ENERGIA SŁONECZNA DLA GMINY RADZYŃ PODLASKI-EDYCJA II"

Całkowita wartość projektu wynosi 3 440 531,00 zł (słownie: trzy miliony czterysta czterdzieści tysięcy pięćset trzydzieści jeden złotych.)

Dofinansowanie w formie płatności ze środków europejskich (ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego) wynosi nie więcej niż 65% całkowitych kosztów kwalifikowalnych projektu.

Celem głównym projektu jest ochrona środowiska naturalnego, zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego oraz dywersyfikacja źródeł energii dzięki produkcji energii ze źródeł odnawialnych.



Lasy pełne energii

Ekologiczny projekt z myślą o zielonej Ziemi. Wspólne sadzenie lasów



Przy szkółce leśnej w Borowie po akcji „Lasy Pełne Energii” została pamiątka - Las Pamięci Jana Pawła II

22 kwietnia swoje święto obchodziła planeta Ziemia. Coraz więcej instytucji podejmuje w kwietniu akcje, które uczą troski o przyrodę i czystą naturę.

Jedną z takich akcji zorganizowały wspólnie: Nadleśnictwo Radzyń Podlaski wraz z PGE Dystrybucja SA. Do akcji „Lasy pełne energii” zostali zaproszeni

samorządowcy na czele ze starostą Szczepanem Niebrzegowskim, ale także uczniowie radzyńskich szkół - I Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Ponadpodstawowych. Akcja trwała dwa dni.

Podczas drugiego dnia uczniowie ZSP mieli okazję posadzić młode dęby w Lesie Pamięci Jana Pawła II i uczestniczyć w uroczystości wkopania w przy szkółce w lesie Borowe tablicy pamiątkowej.

mm



Celem wspólnej akcji sadzenia dębów była nie tylko potrzeba zwiększenia ilości drzew w nadleśnictwie, ale i edukacja. Połączono przyjemne z pożytecznym. Wspólną pracę z leśnikami, samorządowcami oraz strażakami zakończył grill

Leszek Gajus,
nadleśniczy Nadleśnictwa Radzyń
Tworzymy historię tego lasu

- To miejsce będzie poświęcone Janowi Pawłowi II. Polski papież był szczególnym miłośnikiem przyrody, lasu, środowiska i bardzo wiele swoich słów poświęcił tym zagadnieniom. My, leśnicy, dbamy o lasy, by kolejne pokolenia mogły cieszyć się takimi drzewostanami, jakie mamy w tej chwili. Wy, dzisiaj macie okazję w tym wszystkim uczestniczyć, posadzić swoje drzewa, żebyście za kilka lat, jak przyjdziecie w to miejsce, mogli się pochwalić, że ten las powstał dzięki Wam

I N F O R M A C J A

Rzeczpospolita
PolskaUnia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego

Dziedzictwo kulturowe gminy Wołyn – przebudowa domów ludowych

Gmina Wołyn w odpowiedzi na nabór ogłoszony w ramach Działania 7.1 Dziedzictwo kulturowe i naturalne Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego przedstawiła do oceny Wniosek o dofinansowanie pod tytułem: „Dziedzictwo kulturowe gminy Wołyn – przebudowa domów ludowych.” Stworzenie bazy lokalowej zaowocuje kultywowaniem pamięci o Unitach Podlaskich przez mieszkańców. Jako Gmina jesteśmy dumni z byłej cerkwi Unickiej pw. Św. Nicety, obecnie kościółek filialny rzym.-kat. pw. Zmartwychwstania Pańskiego i unickiego cmentarza w Bezwoli.

Umowa o dofinansowanie z dnia 21.09.2020 r. w ramach RPO WL Oś priorytetowa: Ochrona dziedzictwa kulturowego i naturalnego pozwoliła na zrealizowanie tego przedsięwzięcia. Wsparcie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego wynosi 1 775 803,83 zł, przy całkowitej wartości projektu 2 736 864,19 zł

Po ogłoszeniu i rozstrzygnięciu przetargów na realizację zadania zostały podpisane następujące Umowy z Wykonawcami:

Zakład Remontowo-Budowlany Wiśniewski Andrzej z Łukowa - Przebudowa Domu Ludowego w Branicy Suchowolskiej i Przebudowa Domu Ludowego w Lisiowółce;
Usługi Remontowo-Budowlane Marcin Jakimowicz z Gołaszyna - Przebudowa Domu Ludowego w Ostrówkach
„Renomo” Marcin Kamil Pietrzak z Grzędzówki - Przebudowa Domu Ludowego w Świerżach;
„DOROTEX” Janusz Zajac ze Stasinowa - Przebudowa Domu Ludowego w Ossowie.



W zależności od stanu poszczególnych domów, podczas prac budowlanych dokonano docieplenia elewacji, wymiany więźby dachowej i pokrycia dachu, wymiany lub dołożenia stolarki okiennej i drzwiowej. Wszystkie domy ludowe zostały odnowione i wyposażone w nagrzewnice elektryczne. Podczas przebudowy uwzględniono dostępność budynków dla osób niepełnosprawnych (wydzielenie pomieszczeń WC oraz zbudowano podjazdy).

Domy ludowe zostały dostosowane do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych.

Po przygotowaniu bazy lokalowej Gmina Wołyn doposażyła budynki w niezbędne meble i inny nowoczesny sprzęt audiowizualny, aby rozpowszechniać i kultywować pamięć o Unitach. Meble dostarczyła firma „VIGO” Agnieszka Wójcik z siedzibą w Katarzynowie a pozostały asortyment firma „Power Komputery” Tomasz Łapa z Ostrowca Świętokrzyskiego.

Na dachach zamontowano instalacje fotowoltaiczne o łącznej mocy 18,66 kWh.

Głównym celem projektu jest zwiększenie efektywności wykorzystania istniejącego potencjału dziedzictwa historyczno-kulturowego Gminy Wołyn, w celu osiągnięcia korzyści społecznych i gospodarczych, podniesienie jakości infrastruktury domów ludowych, zwiększenie oferty kulturalno-turystycznej. Oczekiwane rezultaty projektu to wzrost liczby osób korzystających z oferty kulturalnej w odnowionej infrastrukturze.

R E K L A M A

TOMASZ NIEWĘGŁOWSKI
FRYZJER MĘSKI I DZIECIĘCY
UL. OSTROWIECKA 54
21-300 RADZYŃ PODLASKI
TEL: 783 411 224

Cennik usług fryzjerskich:

Strzyżenie męskie (+mycie, +modelowanie) - 40 zł
Strzyżenie męskie - 35 zł
Strzyżenie całej głowy maszynką - 30 zł

Strzyżenie dziecięce - 35 zł

PROMOCJE!

Strzyżenie **SENIORA** - 30 zł!
Strzyżenie „Tata + syn”, „Rodzeństwo” - **minus 10 zł** od całości usługi!

**Warszawska 34**
PIZZA & BURGER
603-032-377

Duża Pizza taniej
Kupon ważny przy zakupie dowolnej Pizzy 42cm.
Bony nie sumują się ani nie łączą z innymi promocjami, zniżkami i rabatami.

KUPON
10 zł
ważny do 30.04.2023r.